



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Środa, 3 lipca 2024 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 153.10647, 2

Nakład 45 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Kryzys na granicy

„Patrole” nacionalistów

Nacjoniści z Hajnówki chwalią się „spacerami po Puszczy Białowieskiej” i pierwszymi zatrzymaniami. Utworzyli Inicjatywę Ochrony Mieszkańców Pogranicza. Jej celem jest „przeciwstawienie się nielegalnej imigracji wspieranej przez aktywistów” ► 3

Temat dnia

Zbiednieliśmy w ubiegłym roku

Coś zaczęło zgrzytać. Poziom życia Polek i Polaków w minionym roku spadł. W porównaniu z innymi krajami Europy jesteśmy w ognie ► 4-5

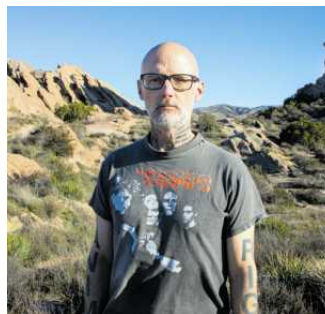
Ekonomia

Wystarczy pół promila, by stracić samochód

Tylko pierwszego dnia wakacji policja zatrzymała 323 kierowców prowadzących samochód pod wpływem alkoholu ► 12

Moby dla „Wyborczej”

Byłem pewien, że to moja ostatnia płyta



Sukces „Play” całkowicie mnie zaskoczył. Nagrałem w sypialni. To była taniocza domowej roboty – mówi artysta.
Rozmowa ► 16-17

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Olaf Scholz w Warszawie

Polsko-niemiecka inwentaryzacja



• **Kancelarz Niemiec Olaf Scholz i premier Donald Tusk podczas oficjalnego powitania przed KPRM, gdzie odbyły się wczoraj pierwsze od 2018 roku konsultacje międzyrządowe między Polską a Niemcami**

FOT. SŁAWOMIR
KAMIŃSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

Po raz pierwszy od sześciu lat rządy Polski i Niemiec spotkały się na konsultacjach. Wbrew zapowiedziom kanclerz Olaf Scholz nie ogłosił ile pieniędzy przeznaczy na wsparcie dla polskich ofiar III Rzeszy.

Bartosz T. Wieliński

Informacje o funduszu jako pierwsze podały niemieckie media. Scholz miał przywieźć do Warszawy propozycję przekazania 100 – 200 mln euro dla żyjących ofiar niemieckich represji: więźniom, ofiarom deportacji, robotnikom przymusowym (ciągle żyje ich ok. 50 tys.). Pieniądze te wypłacałaby istniejąca od ponad ćwierćwiecza Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie. – Niemcy będą starały się, aby realizować wsparcie na rzecz osób ocalałych z okupacji – mówił Scholz w Warszawie, ale kwot i konkretów nie podał. W przyjętym przez obydwa rządy Planie Działania znalazł się jedynie zapis, że rządy prowadzą w tej sprawie „intensywny dialog”, a fundacja będzie odgrywać istotną rolę.

Kwota zniknęła

Z naszych informacji wynika, że kwota zniknęła tuż przed przyby-

ciem Scholza do Warszawy. Z niemieckich źródeł dyplomatycznych dowiedzieliśmy się, że na zapowiedź cieniem położył się spór o przyszłoroczny niemiecki budżet, którego projekt ciągle nie został zatwierdzony. Scholz nie chciał zagranicą publicznie deklarować żadnych wydatków, bojąc się krytyki, zarówno wewnętrznej jak i opozycji. Z drugiej strony była też obawa, że podawanie przez Niemców kwoty może dolać w Polsce oliwy do ognia. PiS domagał się do Niemiec 1,3 biliona euro tytułem reparacji (Polska oficjalnie rzekła się tych roszczeń w 1953 r.). 200 mln tu ułamek tej kwoty. – Dlatego Niemcy w ogóle nie mówią o odszkodowaniach, tylko o wsparciu poszczególnych ofiar. Chodzi o jednorazowe i regularne świadczenia – mówi nasze polskie źródło dyplomatyczne. Według niego, mimo braku konkretnej zapowiedzi Fundacja Polsko-Niemieckie Pojedna-

nie rozpoczyna przygotowanie do wypłaty pieniędzy. Przede wszystkim trzeba ustalić ludzi, którzy mogą z nich skorzystać. W bazie fundacji jest przeszło milion nazwisk.

Udało się rozwiązać czarne chmury

Polsko niemiecki plan działania liczy 40 stron. Jest w nim mowa o budowie w Berlinie Domu Polsko-Niemieckiego, który miałby pełnić funkcje pomnika polskich

ofiar wojny i centrum edukacyjnego o polskiej historii. W dokumencie sporo miejsca poświęcono współpracy społeczeństwa obywatelskiego, wspólnej walki z przemyśleniem ludzi czy dezinformacją. Polskie i niemieckie siły zbrojne mają poprawić współdziałanie, na lądzie i na Bałtyku. Zapowiedziano też rozwiązanie sporu o dostawę z Niemiec części zamiennych do polskich czołgów Leopard 2. Polska podtrzymała gotowość przyłączenia się do pilotowanego przez Niemcy projektu tarczy antyrakietowej dla Europy.

– Na spektakularne zapowiedzi przyjdzie jeszcze czas. Te konsultacje miały jedynie charakter inwentaryzacji. Za rządów PiS relacje między resortami zostały zniszczone, musieliśmy sprawdzić gdzie jesteśmy, co mamy na składzie, musieliśmy się poznać – mówią nasze źródła.

Udało się też rozwiązać chmurę znad osobistych relacji między Scholzem a Tuskiem, które nadwyrężył zeszło tygodniowy spór na Radzie Europejskiej o finansowanie obrony wschodniej granicy wspólnoty przez UE. Domagał się tego Tusk, Scholz był przeciw, tłumacząc, że nie wiedział nic o polskich planach. – Spór został rozbrojony – mówią nasi informatorzy. ●

Zaskoczeniem było to, że Scholz nie wymienił żadnej sumy, jeśli chodzi o wsparcie dla żyjących polskich ofiar wojny. Z przecieków z Berlina wynikało, że kanclerz zapowie stworzenie liczącego 100-200 mln euro specjalnego funduszu

Wojciech
Czuchnowski



On naprawdę to powiedział! Kaczyński wcielił się w mem na swój temat

Gdy w poniedziałek „Gazeta Wyborcza” ujawniła słynny już list Jarosława Kaczyńskiego do Zbigniewa Ziobry zakazujący wykorzystywania Funduszu Sprawiedliwości w kampanii wyborczej, Donald Tusk publicznie zadał Kaczyńskiemu pytanie: Czy prezes PiS zawiadomił prokuraturę, jeśli wiedział o nielegalnym wykorzystywaniu pieniędzy publicznych?

W ślad za tym w sieci pojawiły się memy. Ich autorzy żartowali, przewidując odpowiedź Kaczyńskiego: przecież Ziobro był prokuratorem generalnym, więc list można traktować jak zawiadomienie o przestępstwie.

Absurd polegał na tym, że w liście chodziło o finansowanie kampanii wyborczej posłów partii Ziobry z kasy Funduszu Sprawiedliwości. Funduszem zarządzało ministerstwo kie-

rowane przez Ziobrę, a on sam nadzorował całą prokuraturę.

Nie wiem, czy do prezesa PiS dotarły te żarty. Faktem jest, że następnego dnia Jarosław Kaczyński wcielił się w mem na swój temat. Pytany o list i o to, czy wiedząc o nadużyciach, powiadomił prokuraturę, powiedział: „Skierowałem ten list do kogoś, kto był najbardziej właściwą osobą”. I pytał retorycznie: „Gdzie ja wysłałem ten list? Kim jest człowiek, do którego ten list wysłałem?”.

Nie sposób zaprzeczyć, Kaczyński wysłał ten list do prokuratora. I to generalnego!

Prezes partii, która przez 8 lat rządziła

Polską, robi dzisiaj idiotów z nas i z siebie. Chce nam najwyraźniej wmówić, że prokurator generalny Zbigniew Ziobro mógł obiektywnie i bezstronnie wyjaśnić przekręty kandydatów swojej partii na kasie z Funduszu, którego pilnował jako minister sprawiedliwości.

Życie nie pierwszy raz przerasta kabaret. Gdyby w całej tej sprawie nie chodziło o setki milionów złotych, które nie trafiły do ofiar przestępstw, byłoby naprawdę śmiesznie. ●



*Rządy PiS zmieniły myślenie
prokuratorów. Gdy dają prokuratorowi
sprawę do prowadzenia, ten pyta:
„Czego pan ode mnie oczekuje?”, a gdy
pada odpowiedź, że rzetelnego, zgodnego
z prawem prowadzenia śledztwa, to
w oczach widać wielkie niedowierzanie*

MARIUSZ KRASON

prokurator, dyrektor departamentu postępowania sądowego w Prokuraturze Krajowej

Chiny Powódź w prowincji Hunan



FOT: REUTERS/CNSPHOTO

Gwałtowne burze, które spowodowały powódzie w południowo-wschodnich Chinach, teraz przeniosły się nieco na północ. Zalane zostały m.in. miejscowości w hrabstwie Pingjiang w Yueyang w prowincji Hunan, pod wodą są autostrady, nie działa metro.

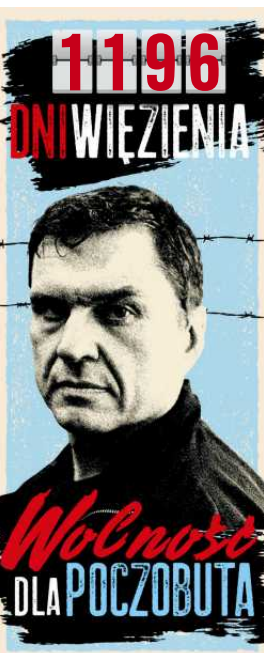
Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Ruch w tunelu

4,55
4,00

MLN
– tyle pojazdów przejechało (stan na 25 czerwca) przez półtorakilometrowy tunel łączący wyspy Wolin i Uznam, który został otwarty 30 czerwca 2023 r.

Tylko w weekend, który rozpoczął tegoroczne wakacje – 42 tysiące. To pierwsza stała przeprawa łącząca Świnoujście z resztą Polski



Jeden z najdalszych kawałków UE Puste plaże, lasy deszczowe

Te wyspy to jeden z najdalszych kawałków Unii Europejskiej. I przeciwieństwo naszego wyobrażenia o Karaibach: dzika przyroda, puste plaże, wędrówki po lasach deszczowych

Na Gwadelupę i Martynikę Francuzi przyjeżdżają jak nad Morze Śródziemne. Ponieważ są to departamenty zamorskie Francji, obywatelom UE do wjazdu wystarczy dowód osobisty, na miejscu obowiązuje euro. Sezon trwa właściwie cały rok, ale uwaga na huragany przechodzące od sierpnia do października. Średnia zaś wygląda tak: temperatura – 20-30 st. C, wilgotność – duża, uciążliwość – niewielka, ponieważ wieje chłodzący wiaterek. Jedyny błąd, jaki można zrobić, planując karaibskie wakacje, to wrzucenie zbyt wielu rodzajek w jeden pobyt. Na Martynikę



FOT: SHUTTERSTOCK

warto poświęcić co najmniej tydzień, na archipelag Gwadelupy – dwa. Pośpiech to takie niekaraibskie.

Gwadelupa to największa, najbardziej znana i chyba najchętniej odwiedzana wyspa Małych Antyli. W porównaniu z mniejszą siostrą Martyniką bardziej różnorodna przyrodniczo i widokowo, głośniejsza, energiczna, jest tu więcej barów, muzyki, imprez.

Martynika to górzysta wyspa dla koneserów, mniejsza i spokojniejsza od Gwadelupy. ● **Marzena Filipczak**

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34325431

Panu

Leszkowi Kołodziejowi

oraz

Rodzinie

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

SP

Pana

Franciszka Kołodzieja

składają

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Grupy Murapol

„Patrole” nacjonalistów

Nacjonaści utworzyli Inicjatywę Ochrony Mieszkańców Pogranicza. Jej celem jest „przeciwstawienie się nielegalnej imigracji wspieranej przez aktywistów”.

Maciej Chołodowski

Nacjonaści z Hajnówki od kilku dni chwalią się „spacerami po Puszczy Białowieskiej”. Twierdzą, że zatrzymali już grupę „przbyśców”. Prowadzą zbiórkę w internecie, którą organizuje znany nacjonalista z Podlasia.

O tym, że nacjonaści organizują się, aby na własną rękę „rozprawić się” z aktywistami i aktywistkami oraz ludźmi w drodze, którym udaje się przekroczyć granicę polsko-białorską, pisaliśmy w ostatnią sobotę na Wyborcza.pl: – Ktoś przebił opony w samochodach, inni krzyśleli za wolontariuszką, która szła z cudzoziemcami, „Piz...”, zgwałca cię”!

Teraz nacjonaści nie kryją się z „działalnością” w Puszczy Białowieskiej.

„Spacer” po lasach

Agresja wobec aktywistów wzrosła po ustanowieniu przy granicy z Białorusią strefy buforowej z zakazem wjazdu dla osób postronnych. Jej wprowadzenie – jak wyjaśniał premier Donald Tusk i szef MSWiA Tomasz Semoniak – było odpowiedzią na rosnącą liczbę fizycznych ataków na polskie służby mundurowe, jakich dokonują z inspiracji białorskich służb osoby usiłujące przekroczyć granicę w niedozwolonych miejscach. 6 czerwca zmarł Mateusz Sitek, żołnierz, który został ugodzony nożem pod koniec maja na granicy polsko-białorskiej.

W piątek 28 czerwca skrajnie nacjonalistyczna organizacja Narodowa Hajnówka, opublikowała na Facebooku wpis: „Po paru rozmowach z mieszkańcami przygranicznych miejscowości i sygnałach o tym, że ludzie boją się o bezpieczeństwo swoje i swoich dzieci, spowodowane działalnością aktywistów i nielegalnych imigrantów postanowiliśmy aktywnie zadziałać”.

Nacjonaści relacjonują, że „wybrali się na spacer do Puszczy Białowieskiej”.

– Po paru godzinach spaceru natrafiliśmy na dużą grupę nielegalnych imigrantów, która nam uciekała” – napisali i podkreślili, że „będą powtarzać tego typu akcje”.

W poniedziałek Narodowa Hajnówka ogłosiła: „Nie ma tutaj polityki, nie ma grup czy innych dziwnych rzeczy, które nas dzielą. Jest wielka rzecz, która nas łączy... chęć poprawy bezpieczeństwa naszych rodzin”.

Hajnówscy narodowcy poinformowali o utworzeniu Inicjatywy Ochrony Mieszkańców Pogranicza. Na Facebooku jej stronę polubiło do wtorku 2 lipca ponad tysiąc osób. W pierwszym wpisie, jaki znalazł się na tej stronie, można przeczytać: „Tworzymy grupę, której celem jest przeciwstawienie się nielegalnej imigracji wspieranej przez aktywistów”.



• Hajnówka, 23 lutego 2020 r. V Hajnowski Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych

FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

W poście jest odesłanie do internetowej zbiórki pieniędzy, w której opisie napisano: „Jesteśmy grupą mieszkańców, która postanowiła poprzez spacer po Puszczy Białowieskiej wzmocnić bezpieczeństwo mieszkańców terenów przygranicznych. Puszcza Białowieska to duży teren, który do poruszania i działania wymaga odpowiedniego sprzętu. Potrzebujemy odpowiednich ubrań, sprzętów elektronicznych, które zapewnią nam bezpieczeństwo, ale także rzeczy do komunikacji i obserwacji na duże odległości”.

Informacja o zrzutce została udostępniona do wtorkowego poranka 195 razy, a dołączyły do niej 164 osoby. Zebrano jak na razie 8 165 zł (z 50 tys. oczekiwanych).

Za zrzutką stoi Dawid P.

Zrzutkę założył Dawid P. To onegdaj organizator Hajnowskich Marszów Pamięci Żołnierzy Wyklętych, który był karany za propagowanie w ich trakcie faszyzmu (pierwszy marsz odbył się w 2016 r.). W pochodach tych brał udział nacjonaści związani z ONR, Marшем Niepodległości, Młodzieżą Wszechpolską czy środowiskami kibolskimi.

Przez centrum Hajnówki, zamieszkałej w większości przez prawosławnych Białorusinów, maszerowano głównie w hołdzie Romualdowi Rajsowi (ps. „Bury”), odpowiedzialnemu za zamordowanie niewinnych mieszkańców Białostocczyzny wyznania prawosławnego, narodowości białorskiej (w tym kobiet i dzieci). W styczniu i lutym 1946 r. jego żołnierze dokonali na Białostocczyźnie pacyfikacji wsi: Zanie, Zaleszany, Szpaki, Wólka Wygonowska i Końcówizna. Łącznie zabito 79 osób (według innych szacunków – 82), w tym 30 furmanów (zamordowanych pod Puchalami Starymi).

Kolejne takie pochody organizowała siostra Dawida P. – Barbara P. Oboje wychowywali się w podhajnowskich Teremiskach. Już wcześniej byli na bakier z prawem.

Dawid P. (studiował w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku)

Agresja wobec aktywistów wzrosła po ustanowieniu przy granicy z Białorusią strefy buforowej z zakazem wjazdu dla osób postronnych

ku) ma bogatą policyjną kartotekę, w tym wyrok o nawoływanie do nienawiści na tle narodowościowym. Był także jednym z bohaterów prokuratorskiego śledztwa dotyczącego grupy pseudokibiców związanej z handlem narkotykami, organizacją ustawek, pobiciami na zlecenie czy stręczycielstwem. Jako jeden z 46 kiboli Jagiellonii oskarżonych o działanie w grupie przestępczej stanął przed sądem w Białymstoku.

Kilka lat temu za skandowanie „Donald, matole, twój rząd obalą kibole!” pod Urzędem Wojewódzkim w Białymstoku został ukarany grzywną 700 zł. Podczas obchodów święta 3 maja 2012 r. w Hajnówce odpałał race i krzychał: „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”, „Precz z Unią Europejską”, „Cześć i chwała bohaterom”.

Wyrok: siedem dni więzienia w zawieszeniu na 10 miesięcy za zakłócanie porządku.

– Jestem pewien, że wszystkie sprawy zostały mi wytoczone za moją działalność narodową i kibicowską – skarżył się w jednym z wywiadów.

Dawid P. z „Wyborczą” nie rozmawia.

Ikona środowisk narodowych

Z kolei Barbara P. do końca października 2018 r. przebywała w więzieniu po skazaniu na cztery miesiące bezwzględnej pozbawienia wolności za napaść na policjanta podczas Nocy Kupały w Białowieży w 2017 r., zorganizowanej przez Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Po interwencjach środowisk prawicowych i nacjonalistycznych, a tak-

że ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, na początku grudnia (na wniosek Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga) zamieniono jej więzienie na dozór elektroniczny.

Kiedy przebywała w więzieniu, środowiska prawicowe i nacjonalistyczne okrzyknęły ją „wielką polską patriotką”, „ikoną środowisk narodowych”. Była porównywana do Danuty Siedzikówny „Inki”.

Matka rodzeństwa P. też aktywnie uczestniczy w marszach i innych nacjonalistycznych wydarzeniach.

Po marszu nacjonalistów w Hajnówce w 2019 r. rodzeństwo P. zostało odznaczonych medalem przez Zarząd Główny Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Za „niezlomną postawę wobec historii powojennej oraz pracę i cierpliwość na trudnym terenie”. Ich mentorem jest były radny powiatowy i miejski w Hajnówce z ramienia PiS, były katecheta – Bogusław Szczepan Łabędzki. Od 2017 roku jest głównym specjalistą Wielosobowego Stanowiska do spraw Poszukiwań i Identyfikacji białostockiego IPN.

„Teraz czas na obalenie rządu”

Nocą z poniedziałku na wtorek (1/2 lipca) w sieci pojawiły się kolejne zdjęcia ze „spaceru”, tym razem już firmowanego przez Inicjatywę Ochrony Mieszkańców Pogranicza.

W relacji z niego napisano: „Lokalizujemy bardzo dużo śmieci po aktywistach i nielegalnych imigrantach. I w tym aspekcie postaramy się podzielać i doprowadzić Puszczę do porządku. W nocy nielegalni imigranci spacerowali sobie po Hajnówce. Dodamy, że nie były to kobiety i dzieci. Przybysze zostali zatrzymani”.

W komentarzach pojawiły się wpisy:

- „Teraz czas na inicjatywę obalenia rządu, działając jawnie na niekorzyść Polski”;
- „Przy nieudolnej władzy, obywatel biorą sprawy w swoje ręce. Gratuluję postawy obywatelskiej! Dziękujemy za dodatkową pomoc SG w obronie i szczelności granic naszego Państwa”;
- „Tak trzymać chłopaki! Wspieracie rodaków w potrzebie i to jest największa wartość w tych podłych czasach!”;
- „Tzw. „aktywiści” to część tego samego logistycznego łańcucha dostaw migrantów do Europy, zaraz po przemytnikach i służbach Rosji i Białorusi. Wszyscy oni pomagają migrantom w osiągnięciu celu, jakim jest dostanie się do Europy”;
- „Dobra robota pozdrowienia z Dolnego Śląska panowie”;
- „Patrząc na takie inicjatywy wraca mi wiara w Polskę i Polaków. Super”.

Czekamy na reakcję MSWiA

Jeszcze w poniedziałek rano na adres rzecznika MSWiA przesłaliśmy pytania:

- Czy „patrole”, zwane spacerami Inicjatywy Ochrony Mieszkańców Pogranicza, są zgodne z prawem?
 - Czy służby (policja, SG) podjęły jakieś działania w związku z pomysłem powstania takich patroli?
 - Jeśli tak – jakie?
 - Jeśli nie – dlaczego?
- Czekamy na odpowiedź. ●

OGLOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34317923

10.

Olsztyn

green

FESTIVAL

na Warmii i Mazurach

• 15–16–17 Sierpnia 2024 •

SANAH • TACO HEMINGWAY

EDYTA BARTOSIEWICZ • KORTEZ

MROZU • ZALEWSKI • DARIA ZAWIAŁOW

KWIAT JABŁONI • NATALIA PRZYBYSZ • THE DUMPLINGS

MERY SPOLSKY • DARIA ZE ŚLĄSKA i inni

Wyborcza.pl

Województwo warmińskie

Województwo mazowieckie

Województwo łódzkie

Województwo świętokrzyskie

Województwo podkarpackie

Województwo małopolskie

Województwo śląskie

Województwo łódzkie

Województwo mazowieckie

Województwo warmińskie

Hyundai

NAI

OTOMOTO

PERLA

za'ks

PayPo

zaboz energia

OSIR

buena

elipso

instax

ORIFLAME

Jordan

Elizabeta

carhartt

AZZARO

Lipton

Alcon

budimex

OFF

Helios

MPEC

zaboz energia

Województwo mazowieckie

Województwo łódzkie

Województwo świętokrzyskie

Województwo podkarpackie

Województwo małopolskie

Województwo śląskie

Województwo łódzkie

Województwo mazowieckie

Województwo warmińskie

Województwo warmińskie

Województwo mazowieckie

Województwo łódzkie

Województwo świętokrzyskie

Województwo podkarpackie

Województwo małopolskie

Województwo śląskie

Województwo łódzkie

Województwo mazowieckie

Województwo warmińskie

eprasa.pl 986da551e5

Jak się zmienił poziom życia Polek i Polaków

Wyprzedziła nas Portugalia i Rumunia



FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Coś zaczęło zgrzytać. Poziom życia Polek i Polaków w ubiegłym roku spadł. W porównaniu z innymi krajami Europy jesteśmy w ognie.

Piotr Miączyński

Konwencja PiS w Końskich, początek września ubiegłego roku.

– Chcemy, żeby Polacy rozwijali skrzydła. Nasza wizja rozwoju jest taka, aby na koniec naszej – mam nadzieję trzeciej kadencji – średnie wynagrodzenie w Polsce wynosiło przynajmniej 10 tys. zł – przemawiał ówczesny premier Mateusz Morawiecki. – Za 6 lat średnie zarobki w Polsce będą na poziomie zarobków francuskich, ale bez płonących samochodów, bez wybitych szyb, płańdrowanych sklepów, kościołów i szkół, jak we Francji. Ta wizja jest możliwa – przekonywał

Jarosław Kaczyński dodawał: osiągnęliśmy 80 proc. poziomu UE. – Dzięki czemu? Dzięki wielkiej polityce społecznej – zachwalał rządy Zjednoczonej Prawicy.

I co? Właśnie pojawiły się najnowsze dane Eurostatu – PKB na głowę mieszkańca. O nim właśnie mówił Kaczyński. W tej metryce stanęliśmy w miej-

scu. W ubiegłym roku Polska osiągnęła – identycznie jak w 2022 r. – 80 proc. średniej unijnej.

Odskokczyła nam Hiszpania: z 85 proc. do 88 proc. średniej unijnej. W tym samym czasie dogoniła nas Rumunia – wzrost z 75 proc. do 80 proc. Jeszcze niedawno politycy zachwycali się, że przegoniliśmy Portugalię. To też już przeszłość, teraz ona nas wyprzedziła – wzrost z 79 do 83 proc.

Francja? 101 proc. średniej unijnej.

Węgrzy na ostatnim miejscu

Ludzi jednak najbardziej interesuje, co za swoje pieniądze mogą kupić w kraju i za granicą. I niemal każdy intuicyjnie czuje, że stać nas na mniej niż się przyzwyczailiśmy w ostatnich latach. Eurostat mierzy i to.

To tzw. rzeczywista konsumpcja indywidualna (AIC) na mieszkańca. Obejmuje wszystkie dobra i usługi, z których korzystają gospodarstwa domowe. Można ją uznać za wskaźnik ich materialnego dobrobytu.

• **Wzrost gospodarczy (zdrowy wzrost) napędzają inwestycje. Tymczasem wartość inwestycji w relacji do PKB w Polsce w latach 2008-2022 spadła z 23,1 proc. PKB w 2008 r. do 16,8 proc. PKB w 2022 r. Morawiecki zapowiadał, że uda mu się podnieść je do 25 proc. Okazało się to historią rodem z Akademii Pana Kleksa**
FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wnioski? Według tego zestawienia wzorem europejskiego średniaka są Włochy lub Cypr. A poziom życia Polek i Polaków się w ubiegłym roku obniżył, z 87 proc. średniej unijnej do 86 proc. średniej.

Portugalia pod względem dobrobytu gospodarstw domowych urosła z 87 do 88 proc. Wyprzedziła nas Hiszpania – wzrost z 86 proc. do 88 proc. Wreszcie wyprzedziła nas Rumunia z 85 proc. do 89 proc.

Na ostatnim miejscu w tej tabeli znaleźli się Węgrzy, którzy od kilku lat kręcą się wokół 70 proc. średniej unijnej. Ich z kolei minęli Bułgarzy (skok z 69 na 73 proc.), a od kilkunastu lat, zajmowali tu ostatnie miejsce.

– 2023 r. przyniósł Polsce jeden z najniższych wskaźników wzrostu PKB i jednocześnie najwyższy poziom inflacji – komentuje dr Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku. – Brak zmiany wskaźników zależnych od siły nabywczej lub ich lekki spadek nie powinien dziwić. Realny wzrost gospodarczy był bardzo niski i wyniósł 0,2 proc. r/r. Na tle reszty Europy rozwijającej się znacznie szybciej przy niższych odczytach inflacji zmiany wskaźnika AIC nie zaskakują. 2024 r. będzie okresem korekty, bo nasza gospodarka będzie rosła szybciej niż średnia, a inflacja będzie niższa – pociesza Arak.

Polak biedny na zakupach

Jak kogoś nie przekonują dane unijne, to do gry wchodzi te najbardziej brutalne, kapitalistyczne, sporządzone przez firmę badawczą GfK. Ta firma właśnie zmierzyła tzw. średnią siłę nabywczą Europejczyków, jeśli chodzi o zakupy.

I co? Jeśli chodzi o siłę zakupową to – na 25 krajów – jesteśmy na miejscu 22.

Wynik: 4051 euro. Tyle ma rocznie do wydania w sklepach przeciętny Polak/Polka. Za nami jest w tym zestawieniu Serbia (nie jest w UE), z wynikiem 3977 euro, bardzo blisko Polski jest Bułgaria – 3808 euro, a Rumunia 2986 euro.

Tym razem Węgrzy są przed nami z kwotą 4572 euro. A Czesi z 4753 euro.

– Liderem jest Luksemburg, gdzie mieszkańcy mają 12 067 euro na wydatki detaliczne, czyli o ponad 85 proc. więcej niż średnia europejska. Na kolejnych miejscach plasują się Szwajcaria i Dania. Najbliżej średniej znajduje się Niemcy, gdzie mieszkańcy mają do dyspozycji na wydatki detaliczne 6 667 euro – podaje GfK.

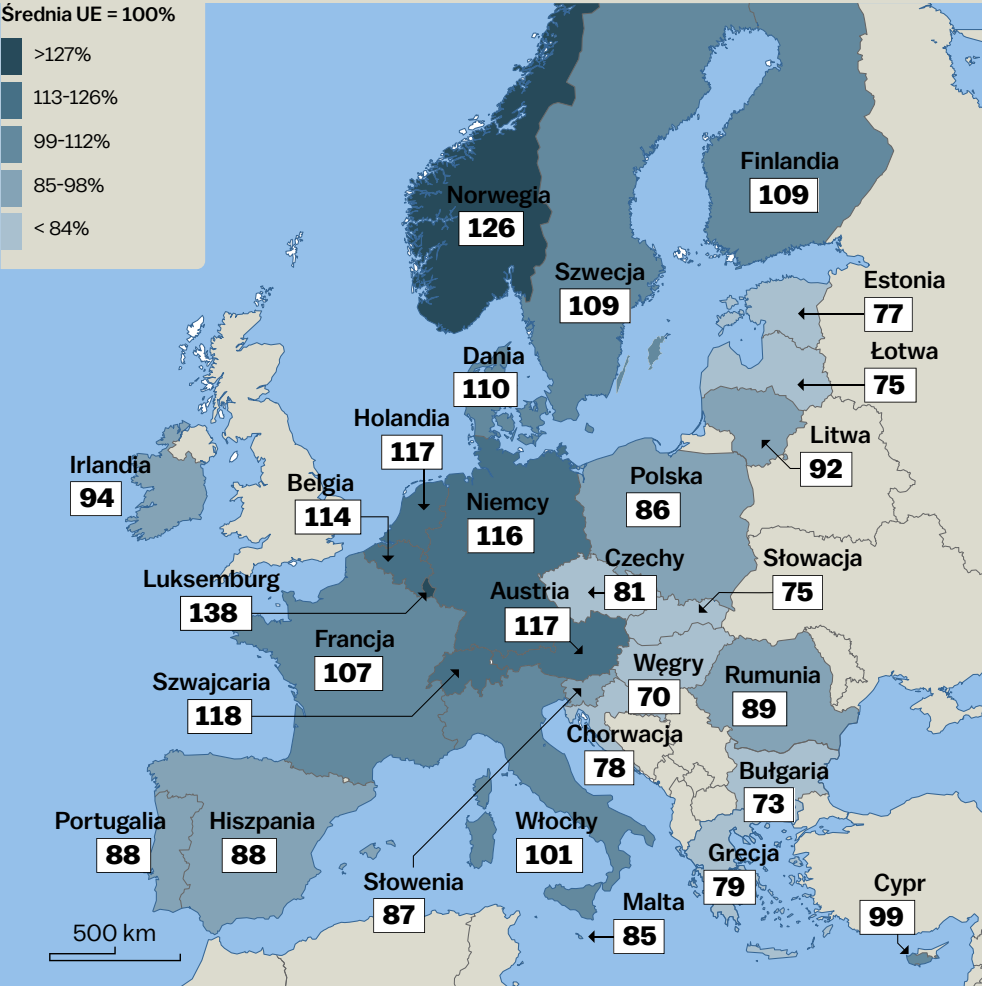
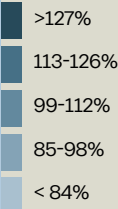
– Jednakże, jeśli siłę nabywczą w sektorze handlowym rozpatruje się w relacji do ogólnej siły nabywczej, niemieccy konsumenci wydają na handel detaliczny stosunkowo niewielką część swojego dochodu netto. Podobnie wygląda sytuacja w Szwajcarii i Wielkiej Brytanii. Z kolei w wielu krajach Eu-

Jak się zmienił poziom życia Polek i Polaków

Rzeczywista konsumpcja indywidualna na mieszkańca w Europie

DANE W PROC.

Średnia UE = 100%



© GAZETA WYBORCZA

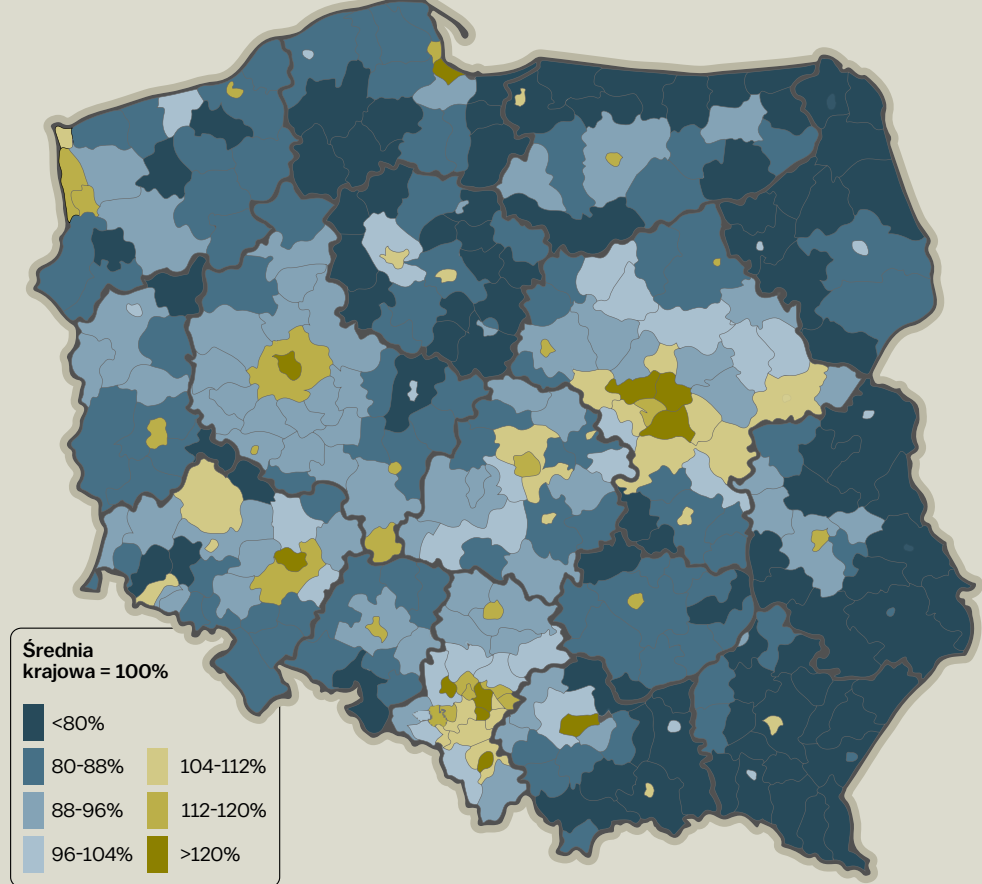
ŹRÓDŁO: EUROSTAT

– 2023 r. przyniósł Polsce jeden z najniższych wskaźników wzrostu PKB i jednocześnie najwyższy poziom inflacji. Brak zmiany wskaźników zależnych od siły nabywczej lub ich lekki spadek nie powinien dziwić. Realny wzrost gospodarczy był bardzo niski i wyniósł 0,2 proc. r/r. 2024 r. będzie okresem korekty, bo nasza gospodarka będzie rosła szybciej niż średnia, a inflacja będzie niższa

DR PIOTR ARAK
główny ekonomista VeloBanku

Wskaźnik siły nabywczej na mieszkańca powiatu

DANE W PROC.



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: GFK

ropy Wschodniej na handel detaliczny przeznacza się znacznie wyższą część dochodu netto, na Węgrzech jest to nawet ponad połowa. Wynika to głównie z tego, że mieszkańcy Europy Wschodniej mają niższe dochody – komentuje Filip Wojtech, ekspert ds. handlu detalicznego w dziale geomarketingu GfK.

Bogaty jak warszawiak

GfK mierzy również ogólną siłę nabywczą na mieszkańca (czyli nie tylko to ile możemy wydać na zakupy).

– Polska w 2023 r. osiągnęła średnią siłę nabywczą na mieszkańca w wysokości 10 903 euro. To o 38 proc. poniżej średniej europejskiej, co daje Polsce awans o jedną pozycję na 29 miejsce wśród 41 badanych krajów – piszą badacze.

Ale część tego raportu poświęconą naszemu krajowi firma zatytułowała w bardzo symptomatyczny sposób: „Różnice w sile nabywczej w Polsce są coraz większe”.

Widać bowiem potężne rozwarstwienie, jeśli chodzi o zamożność nad Wisłą. Wielkie miasta sobie radzą, małe powiaty klepią biedę. To rozwarstwienie kraju na Polskę A, Polskę B i Polskę C jest niczym ropiejąca rana, z którą do tej pory politycy sobie nie poradzili.

W rankingu powiatów w Polsce niezmienne prowadzi Warszawa. Siła nabywczą w stolicy wynosi 17 980 euro na mieszkańca, czyli o prawie 65 proc. więcej niż średnia krajowa.

Oznacza to też, że mieszkańcy stolicy mogą wydać niemal 2,7 razy więcej na zakupach niż osoby mieszkające w 38-tysięcznej gminie Kolno (jeszcze niedawno było to 2,4 raza).

Tam siła nabywczą na mieszkańca wynosi zaledwie 6765 euro. Mieszkańcy tego powiatu mają więc o 38 proc. mniej środków na zakupy, czynsz, prąd i oszczędności niż przeciętny Polak.

– Ranking powiatów w Polsce pokazuje również, że nadal istnieje szczególnie duża przepaść między zamożnymi a biedniejszymi regionami. Tylko 83 powiaty mają siłę nabywczą na mieszkańca powyżej średniej, podczas gdy dochód rozporządzalny netto w 297 powiatach jest poniżej średniej krajowej – pisze GfK.

Co istotne: od 2019 do 2023 r. siła nabywczą warszawiaków zwiększyła się o 37 proc.

I dodaje: „Reprezentacyjnych miejsc na mapie stolicy, które przyciągają luksusowe marki, jest coraz więcej, ale wciąż dominują dwie lokalizacje. Plac Trzech Krzyży wraz z przyległymi ulicami – ul. Mysią, Mokotowską, Bracką i domem towarowym Vitkac – to obecnie jedno z dwóch najbardziej ekskluzywnych miejsc handlowych Warszawy. To tu swoje sklepy ulokowały Omega, Mont Blanc czy Rolex, a wkrótce swój pierwszy butik w Polsce otworzy włoska marka Bulgari”.

Dlaczego biedniejemy, albo dlaczego w naszych kieszeniach nie przybywa pieniędzy?

Mocno na kondycji naszych kieszeni odbiła się wysoka inflacja

W ten sposób rząd Morawieckiego zbijał deficyt publiczny.

– Gdyby założyć, że od 2020 r. w Polsce nie występuje podwyższona inflacja i że wynosi ona 2,5 proc. (cel inflacyjny), to relacja długu do PKB według metodologii UE w 2023 r. przekroczyłaby już 60 proc. PKB (konstytucyjny próg, od którego rząd ma konstytucyjny obowiązek przedstawić budżet bez deficytu – red.). Dzięki podwyższonej inflacji relacja długu jest niższa o ponad 11 pp.

PKB na mieszkańca

80 proc.

tyle w 2023 roku wynosiło w Polsce PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca. W tej metryce stanęliśmy w miejscu, w 2022 roku wynik był identyczny

88 proc.

to PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca w Hiszpanii, w ciągu roku wzrosło o 3 proc.

83 proc.

takim PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca może pochwalić się Portugalia, jeszcze niedawno politycy zachwycali się, że przegoniliśmy ten kraj, to już przeszłość

80 proc.

i wzrost aż o pięć procent w ciągu roku, to dane z Rumunii, które oznaczają, że nas dogonili

• dane dotyczą średniej unijnej

PKB. W przeliczeniu nominalnym efekt „wyrastania” ponad cel inflacyjny to sporo ponad 300 mld zł – analizuje Instytut Odpowiedzialnych Finansów na zlecenie Fundacji Przyjazny Kraj.

Oczywiście tak niski poziom inflacji był nierealny. Ale faktem jest, że rząd Morawieckiego nie walczył z nią zbyt chętnie.

Sporym problemem stały się nagle koszty obsługi długu w całym sektorze finansów publicznych. W ciągu dwóch lat wzrosły 2,5-krotnie, z ok. 30 mld zł do 79 mld zł. W relacji do PKB jest to wzrost z 1,1 proc. PKB do 2,1 proc. PKB.

Tyle że było to rozwiązanie krótkoterminowe, teraz ten problem został scedowany na nowy rząd.

– Wszystkie scenariusze pokazują, że w latach 2026-2027 w Polsce relacja długu do PKB przebijie próg 60 proc. ././ Według prognozy MFW dług w 2029 r. wyniesie prawie 64 proc. PKB. Komisja Europejska w scenariuszu bazowym prognozuje, że relacja długu do PKB w Polsce w ciągu dekady wzrośnie powyżej 77 proc. PKB, a w scenariuszu ostrzegawczym nawet do 84,5 proc.

Tych problemów jest zresztą znacznie więcej: słaba demografia, drogi prąd, wzrost gospodarczy, który jest poniżej oczekiwań, na dodatek bazujący głównie na jednym silniku, czyli konsumpcji.

– Prognozy wzrostu polskiego PKB w tym roku na poziomie 3,5 proc. i wyższe nie dożyją do końca tego miesiąca. Będą rewizje. Nasza prognoza PKB na 2024 to 3,0 proc. r/r – uznali 1 lipca ekonomiści Banku Pekao.

Przyczyny? Wysokie stopy procentowe i słabe dane z przemysłu.

Wzrost gospodarczy (zdrowy wzrost) napędzają inwestycje. Tymczasem wartość inwestycji w relacji do PKB w Polsce w latach 2008-2022 spadła z 23,1 proc. PKB w 2008 r. do 16,8 proc. PKB w 2022 r.

Morawiecki zapowiadał, że uda mu się podnieść je do 25 proc. Okazało się to historią rodem z Akademii Pana Kleksa.

Bankom tymczasem nie opłaca się finansować ryzykownych inwestycji firm. Wybierają bezpieczne finansowanie rosnącego długu skarbu państwa. ●

Leśne pompowanie pieniędzy

Publiczne pieniądze wspierały kampanię ziobrystów.

W centrum dyskusji jest Fundusz Sprawiedliwości, ale równie szeroka (jeśli nie szersza) struga pieniędzy płynęła do regionów Suw-Polaków z Lasów Państwowych.

Aleksander Gurgul

Miliony złotych z kasy Lasów Państwowych wydawane były na quasi kampanijne wydawnictwa, w czasie których w błysku fleszy i świetle kamer ogrzewali się ziobryści. Ścieżek było kilka, wskażmy tylko dwie najważniejsze.

I Po pierwsze: Dofinansowanie remontów i budowy dróg dla samorządów (oraz remonty dróg leśnych, które się z nimi łączą). Lasy Państwowe od lat dopłacają do lokalnych dróg. Dlaczego? Tłumaczy się to przede wszystkim tym, że ciężkie TIR-y z drewnem z lasów, niszczą lokalne drogi, dlatego leśnicy powinni ponieść część kosztów remontów. Inna sprawa, że zaczęto budować także zupełnie nowe drogi.

Organizacje ekologiczne alarmują od lat, że mechanizm dofinansowania może służyć naciskom na samorządy. Przykład: rada gminy zastanawia się nad tym, by dać zielone światło dla nowego parku narodowego na terenach, którymi zarządzają leśnicy. Jaką decyzję podejmie, jeśli na szali będzie kilka milionów złotych z kasy LP na kilka odcińków lokalnych dróg?

Przyjrzyjmy się teraz, jak wyglądały wydatki na ten cel w ostatnich latach. W 2021 r. w Polsce mieliśmy przerwę wyborczą: Lasy Państwowe na drogi wydały około 20,3 mln zł. Rok później, gdy ruszała pre-kampania, wydatki te podskoczyły do kwoty 113,7 mln zł.

Kiedy kampania ruszyła już pełną parą w 2023 r., wydatki na drogi z leśnej kasy poszybowały – zapnijcie pasy! – do 287,5 mln zł. Tylko w tym jednym roku LP wydały tyle pieniędzy, ile przez siedem poprzednich lat łącznie.

Jak to leśne budownictwo drogowe miało do kampanii wyborczej? Schemat wydarzeń, które towarzyszyły przyznaniu dofinansowania z LP, za każdym razem mniej więcej wyglądał tak: do rady gminy albo powiatu zjeżdżali się samorządowcy, zazwyczaj mocno związani z PiS albo Suwerenną Polską i przede wszystkim posłowie tych partii. Tam leśnicy (również dyrektorzy albo nadleśniczowie, którzy mieli partyjną proveniencję i startowali wyborach) wręczali im zielone kartony, na których wypisana była kwota dofinansowania. Potem w lokalnych mediach można było przeczytać wypowiedzi ziobrystów, którzy nie mieli zbyt wiele wspólnego z przyznaniem dotacji, a także zdjęcia, na których szeroko uśmiechali się do przyszłych wyborców.

Przy okazji przecinania wstęg i wręczania zielonych kartonów lansowali się m.in. Dariusz Matecki (rejon Szczecina), Marcin Warchoł (Podkarpacie), Edward Siarka (Podhale) czy Michał Gzowski (rejon Elbląga).

2 Drugie źródło finansowania wydarzeń para-politycznych znajdowało się w Centrum Informacyjnym Lasów Państwowych (CILP), które organizacje pozarządowe nazywają „biurem leśnej propagandy”.

To CILP pokrywał koszty dużych imprez, które w terenie oficjalnie organizowały nadleśnictwa. Najprościej ten mechanizm wyjaśnić na przykładzie, dla którego zdobyliśmy dokumenty. W styczniu 2023 r. w Miejskim Centrum Kultury w Nowym Targu kołody zagrała Mała Armia Janosika (kapela z sąsied-



• Celestynów koło Warszawy, 30 marca 2023 r. Akcja sadzenia lasów pamięci Jana Pawła II FOT. MACIEK JAŹWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

We wcześniejszych latach Centrum Informacyjne Lasów Państwowych wydawało od 15 do 22 mln zł rocznie. W pierwszym roku ziobrystów wydało 24 mln zł, w drugim już 59,7 mln zł, a w trzecim, który był jednocześnie rokiem wyborów parlamentarnych, ta kwota urosła do 81,6 mln zł

niej Raby Wyżnej), ale jednym z głównych bohaterów na scenie tamtego dnia był Edward Siarka, wiceminister klimatu i środowiska odpowiedzialny z lasy (mieszka w sąsiednim Podśarniu i jest to jego okręg wyborczy).

Oficjalnie na kołędowanie zapraszało nadleśnictwo Nowy Targ. Ale to samo nadleśnictwo napisało prośbę do CILP, by wsparło je 80,8 tys. zł na ten cel. Zgodę wydał Michał Gzowski, partyjny kolega Siarki, który był wtedy rzecznikiem LP.

I teraz najważniejsze. Ziobryści doszli do władzy w Lasach Państwowych w 2021 r. Gzowski został wtedy ich rzecznikiem (jemu podlegał CILP), a Józef Kubica, śląski ziobrysta dyrektorem generalnym LP. We wcześniejszych latach CILP wydawał od 15 do 22 mln zł rocznie. W pierwszym roku ziobrystów wydał 24 mln zł. W drugim już 59,7 mln zł, a w trzecim, który był jednocześnie rokiem wyborów parlamentarnych, ta kwota urosła do 81,6 mln zł.

Jednocześnie CILP stał się przepompownią, z której wartko miliony płynęły do mediów prawnicowo-katolickich. Co zabawne w pewnym momencie wybuchła wokół tego awantura pomiędzy ziobrystami a PiS. Ministerstwo Klimatu, którym rządzą ludzie z PiS, próbowało skontrolować Lasy i poprosiło o raport z działalności CILP; spotkało się z odmową.

Jak niedawno wyliczało nowe kierownictwo Lasów Państwowych, tylko do podmiotów gospodarczych związanych z tygodni-

kiem „Do Rzeczy” Pawła Lisickiego w latach 2020-2023 wpompowano ponad 2,48 mln zł. Do tych związanych z tygodnikiem „Sieci” braci Karnowskich – ponad 1,12 mln zł. Łącznie na działania medialne w tym okresie CILP wydał ponad 26 mln zł. Pieniądze płynęły do mediów wykupionych wcześniej przez Orlen, TVP, należących do Tomasza Sakiewicza i Tadeusza Rydzika, a także katolickich: „Niedzieli” czy „Gościa Niedzielnego”.

Bohaterami tych opłaconych materiałów często byli ziobryści: Gzowski, Kubica czy Siarka.

Lasy z tytułem „mecenasa”

Jak na konferencji prasowej mówił Jerzy Fijas, zastępca dyrektora generalnego LP, inicjatywa często nie wychodziła ze strony zamawiającego, czyli Lasów Państwowych, ale ze strony beneficjentów, a więc prawdopodobnie biur reklam tych tygodników. Wyglądało więc to trochę tak, jakby to prawnicowe media oczekiwały reklam (pieniędzy) od Lasów.

Pieniądze szły nie tylko na treści sponzorowane w papierowych wydaniach wspomnianych gazet, ale także na różnego typu wydarzenia, które organizowały. Przykład: „Do Rzeczy” podczas gali Strażnik Pamięci przyznało nagrodę w kategorii „mecenasa” Lasom Państwowym.

Widząc skalę wydatków z leśnej kasy w tym tygodniku trudno się dziwić.

Nagrodę od środowiska „Do Rzeczy” odbierał Kubica, który z kolei był jednym z głównych bohaterów pikników rodzinnych, jakie w roku wyborczym pod hasłem „Drewno – surowiec wszech czasów” Lasy Państwowe organizowały na Śląsku, z czego lwią część z jego okręgu wyborczym. Na pikniki LP wydały ponad 2,95 mln zł.

CILP w czasach PiS i ziobrystów stał się także miejscem, gdzie bliscy i znajomi polityków dostawali zatrudnienie na umowach na zlecenie. Artur Rutkowski, który przed laty pracował tam na kierowniczym stanowisku, zdradza nam, jak to wyglądało: – Zwyczajnie zmuszano nas do ich zatrudniania. Odbywało się to zwykle tak, że dyrektor CILP (którym był wtedy Michał Cieplucha) mówił, kogo trzeba zatrudnić, „jest człowiek, znajdzie mu zadania, bo ma zarobić” i dodawał „zróbcie jakiś majonez”. Co oznaczało, że trzeba było znaleźć wskazanej osobie

jakieś zlecenie, które mogłaby (realnie lub fikcyjnie) wykonywać. Tak trafili do CILP-u m.in. dziewczyna Michała Gzowskiego, jego kolega z grupy rycerskiej, pani Monika Zybajło, asystentka wiceministra Siarki, fotograf – kolega ze studiów ministra Wosia, czy Dariusz Matecki – wymienia Rutkowski w rozmowie z „Wyborczą”.

„Wyborcza” poprosiła Ciepluchę o komentarz do słów Rutkowskiego. Czekamy na jego odpowiedź.

Zawiadomienia do prokuratury

W związku z dziejącymi się przez lata nadużyciami, w Lasach Państwowych trwa audyt. To kolos na drewnianych nogach, który zatrudnia blisko 25,7 tys. osób na etatach, głównie biurowych.

Po audycie ws. leśnych billboardów, za które odpowiadała Ewa Jedlikowska, była dyrektorka Ośrodka Leśnego w Gołuchowie, nowe kierownictwo LP skierowało do prokuratury pięć zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa. Jak ustaliła „Wyborcza”, wśród nich jest sama Jedlikowska, która także związana jest z Suwerenną Polską. Jej mąż, także pracownik LP, był wiceprezsem koła Suw-Pola w Poznaniu.

Na ostatniej konferencji prasowej Witold Koss, nowy dyrektor generalny LP poinformował, że w kwestii wydatków na prasę prawnicowo-katolicką takich zawiadomień będzie 11. Wśród nich jest zawiadomienie dotyczące Józefa Kubicy.

„Wyborcza” z kolei dotarła do zawiadomienia do prokuratury, które zamierza złożyć Ministerstwo Klimatu i Środowiska. Chodzi o konkurs „Drewno jest z Lasu”, który wzbudził olbrzymie kontrowersje, gdy okazało się, że wygrały w nim głównie katolickie parafie. Łącznie Lasy Państwowe przeznaczyły na ten cel blisko 10,5 mln zł. Zawiadomienie dotyczy dwóch osób.

O kolejnych zawiadomieniach do prokuratury mówił także wiceminister Mikołaj Dorożala, gdy prezentował wyniki audytu w regionalnej dyrekcji LP w Białymstoku i opowiadał o tym, jak nadleśnictwa pompowały pieniądze do fundacji Ekologiczne Forum Młodzieży, którą nazywa się „młodzieżową Szyszki”, mimo że młodych ludzi tam ze świecą szukać. Trzon organizacji stanowią trzydziesto, czterdziestoparolatowie. ●

Kaczyński o liście do Ziobry: Pisałem do prokuratora generalnego

Szokujące tłumaczenia Jarosława Kaczyńskiego. Prezes PiS twierdzi, że swój list do Zbigniewa Ziobry w sprawie nadużyć w Funduszu Sprawiedliwości przez posłów partii Ziobry, kierował do „najbardziej właściwej osoby”, bo Ziobro był przecież Prokuratorem Generalnym.

Wojciech Czuchnowski
Agata Kondzińska

Kaczyński wypowiedział się w sprawie listu dzień po ujawnieniu jego treści przez „Wyborczą”. Tłumaczenie prezesa PiS było zaskakujące: – Skierowałem ten list do kogoś, kto był najbardziej właściwą osobą” – stwierdził. I pytał retorycznie: – Gdzie ja wysłałem ten list? Kim jest człowiek, do którego ten list wysłałem?

Sugestia Kaczyńskiego jest oczywista: skoro Ziobro był Prokuratorem Generalnym, to był „najbardziej właściwą osobą”, by sprawdzić, czy z pieniędzy Funduszu jest nielegalnie finansowana kampania wyborcza. To, że chodziło o kampanię kandydatów partii Ziobry, a Ziobro jest tym samym zainteresowany sprawą (konflikt interesów), Kaczyński pominął.

„Nienawiść odbiera rozum”

Wypowiedź prezesa PiS zdaje się być odpowiedzią na zarzuty, że jako funkcjonariusz publiczny, wiedząc o przestępstwie, nie zawiadomił organów ścigania. Następnie Kaczyński przeszedł do linii obrony, którą już w poniedziałek przyjęli działacze PiS. Opierając się na jednym zdaniu z listu („jeśli informacje [o nadużyciach] są prawdziwe”), podkreślał, że nie miał żadnej wiedzy, by doszło do przestępstwa. – Ja żadnych potwierdzeń, że to jest prawda, nie uzyskałem – zapewnił.

A czy nielegalne finansowanie kampanii jednego z ugrupowań, które w ostatnich ośmiu latach startowały razem z PiS i tworzyły z nim rząd, może doprowadzić do odmowy zwrotu pieniędzy za wybory (30 mln zł), a nawet utraty subwencji (23,5 mln zł rocznie)? Na to pytanie Kaczyński zareagował bardzo nerwowo. Mówił, że sama taka sugestia to „absurd”. – Kampania została rozliczona bez żadnych zastrzeżeń. Tuszkowi nienawiść odbiera rozum, on jest człowiekiem oszalałym.

Tyle tylko, że o możliwych konsekwencjach – w razie nieprawidłowości w finansowaniu kampanii – Kaczyński też pisał w liście od Ziobry. Wyraźnie się ich bał i dlatego w liście aż dwa razy zakazał czerpania z pieniędzy Funduszu na cele wyborcze.

Prezes PiS powiedział też, że nie wierzy w dzisiejsze ustalenia prokuratury, która w śledztwie dotyczącym FS zatrzymała kilka osób i chce postawić zarzuty już dwóm posłom PiS. – Wszystko to będzie rozliczone przez uczciwe sądy, po upadku tej władzy – groził.

PiS ma się czego bać

Odebranie dotacji oraz subwencji może być jednym z najpoważniejszych następstw afery Funduszu Sprawiedliwości. Państwowa Ko-

misja Wyborcza w przyszłym tygodniu zaczyna rozliczanie kampanii z 2023 r. A kampania 2019 r.? Krajowe Biuro Wyborcze podało wczoraj, że nie ma prawnej możliwości ponownego jej rozliczenia.

– Mam nadzieję, że PKW nie ulegnie politycznym naciskom ze strony rządzących i nie będzie podejmowała decyzji motywowanych politycznie, a nie merytorycznie. Jeśli chodzi o ostatnią kampanię, nie widzę powodów, żeby kwestionować nasze rozliczenie – mówił w Sejmie Jacek Sasin (poseł PiS i były wicepremier).

O tym, że zagrożenie odmową rozliczenia i odebraniem subwencji jest realne, przekonuje Wojciech Hermeliński, były szef PKW. W rozmowie z WP.pl twierdzi też, że nie ma powrotu do 2019 r. Ale pierwszy raz otwarcie przyznaje, że list Kaczyńskiego do Ziobry powinien zostać wzięty pod uwagę w ocenie sprawozdania z 2023 r. Powód? Praktyki, których w liście zakazał Kaczyński, nie ustały w kolejnych latach. Przed wyborami 2023 r. z Funduszu na promocję partii Ziobry poszło ok. 200 mln zł.

Hermeliński dodaje, że list to „ewidentny dowód” w sprawie użycia pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości na cele kampanijne. – PKW powinna potraktować wypłatę z Funduszu Sprawiedliwości na kampanię jako ewidentnie naruszające fundusz wyborczy. Trudno sobie wyobrazić, że mogłaby zamknąć na to oczy – podkreśla.

Były szef PKW uważa, że list Kaczyńskiego potwierdza, iż prezes PiS miał świadomość, że wydatki Funduszu Sprawiedliwości na kampanię są niedopuszczalne. – Uważam, że obawy PiS o utratę subwencji są uzasadnione. Otwarte powinno być pytanie, czy grozi im całkowita utrata środków, czy częściowa. Wydaje się, że im większa kwota obejścia funduszu, tym większa powinna być kwota, jaką partia traci z subwencji. Pytanie tylko, czy PKW będzie w stanie to wyliczyć, ale mam nadzieję, że komisja podeszł do sprawy skrupulatnie – dodaje Hermeliński.

„Prezes lubi pisać”

W PiS ujawnieniu listu Kaczyńskiego do Ziobry obawa przed utratą subwencji jest bardzo duża. – Prezes pewnie wyczuł, że Fundusz Sprawiedliwości może być problemem i postanowił ostrzec Ziobrę, dlatego myślę, napisał ten list, żeby był ślad – słyszymy od polityka z byłego obozu władzy.

– Dlatego nie zawiadomił prokuratury, że mogło dochodzić do nieprawidłowości – dopytujemy naszego rozmówcę?

– Nie miał dowodów, że są nieprawidłowości, coś tam słyszał od naszych ludzi i interweniował – odpowiada. Dodaje, że nie sądzi, by



• Zbigniew Ziobro i Jarosław Kaczyński w Sejmie, 24 lipca 2020 r.

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wypowiedź prezesa PiS zdaje się być odpowiedzią na zarzuty, że jako funkcjonariusz publiczny, wiedząc o przestępstwie, nie zawiadomił organów ścigania

w partyjnych archiwach w centrali PiS przy Nowogrodzkiej była odpowiedź Ziobry na list Kaczyńskiego. Pytany, czy Kaczyński i Ziobro częściej pisali, niż rozmawiali, odpowiada krótko: – Prezes lubi listy pisać.

„Wyborcza” wielokrotnie pisała, że w PiS nie było tajemnicą, jak politycy partii Ziobry traktują Fundusz Sprawiedliwości. Była to wiedza korytarzowa, zakulisowa. Nawet w ko-

alicyjnych układankach Ziobro dopilnował, by w zarządzanym przez niego resorcie sprawiedliwości nie było ludzi Nowogrodzkiej, Kaczyńskiego czy Morawieckiego, tylko jego zaufani współpracownicy.

Teraz politycy PiS śledzą jednak doniesienia z Państwowej Komisji Wyborczej. Zawiadomienie do PKW złożył już minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Dotyczy wyborów 2023 r., gdy partia Ziobry korzystała z pieniędzy Funduszu w jeszcze większym stopniu niż w 2019 r. – No jest obawa, że PKW mogłaby nam odebrać subwencję, ale to byłby już skandal. Bo jeśli nawet udowodniono by, że ktoś zrobił coś nagannego poza komitetem wyborczym, bez wiedzy komitetu, to chyba należałoby ukarać tych, którzy to zrobili, a nie komitet – słyszymy w PiS.

Polityk partii Kaczyńskiego przekonuje, że „wręczenie czeku przez ministra nie ma nic wspólnego z komitetem wyborczym”. – Jeśli w ministerstwie sprawiedliwości źle się

działo, to niech to rozliczą – dodaje. Jego zdaniem „afery z Funduszem Sprawiedliwości jest rozdmuchana”. – Nawet jeśli zarzutem jest, że pieniądze były rozdawane po uważaniu, to ostatecznie i tak trafiały do ludzi – ocenia.

Ale sojusz z Suwerenną Polską od dawna uwiera PiS. Jeszcze za rządów Zjednoczonej Prawicy politycy Ziobry i sam Ziobro krytykowali politykę gabinetu premiera Mateusza Morawieckiego w sprawie Unii Europejskiej czy energetyki. Teraz trwa dyskusja o konsolidacji obu środowisk. Z propozycją wyszli ludzie Ziobry. – Bez lidera stracili sterowność, Patryk Jaki nie zastąpił Ziobry, a ich grupa po przegranych wyborach straciła tożsamość, teraz chcą do większego – mówi polityk PiS.

– I Janusz Kowalski zdradził, odszedł – dodajemy.

– On to zdradzi pewnie jeszcze z pięć razy – odpowiada nasz rozmówca. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325650

ArcelorMittal Poland Spółka Akcyjna
Aleja J. Piłsudskiego 92, 41-308 Dąbrowa Górnicza

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA ZAKUP
N/W SKŁADNIKÓW MAJĄTKU:

POJAZDY:

- FIAT PANDA ACTUAL 1.1 - rok produkcji 2004
Cena wywoławcza: 2 250 PLN
- FIAT PANDA ACTUAL 1.1 - rok produkcji 2006
Cena wywoławcza: 2 650 PLN
- FIAT PANDA ACTUAL 1.1 - rok produkcji 2006
Cena wywoławcza: 3 900 PLN
- SKODA OCTAVIA HATCHBACK II COMBI - 2006
Cena wywoławcza: 5 500 PLN
- SKODA OCTAVIA II HATCHBACK - rok produkcji 2005
Cena wywoławcza: 4 800 PLN
- PEUGEOT BOXER'350 L CHD - rok produkcji 2006
Cena wywoławcza: 6 500 PLN
- SKODA FABIA COMBI HATCHBACK CLASSIC 1,4 - rok produkcji 2007
Cena wywoławcza: 4 100 PLN
- RENAULT KANGOO - rok produkcji 2003
Cena wywoławcza: 3 900 PLN
- SKODA FABIA HATCHBACK - rok produkcji 2007
Cena wywoławcza: 2 750 PLN

WÓZKI:

- Zamiatarka typ KMR 1250 LPG - rok produkcji 2000
Cena wywoławcza: 2 450 PLN
- Wózek widłowy-podnośnik Typ-4008 - rok produkcji 1987
Cena wywoławcza: 19 000 PLN
- Wózek Meleks Typ 745 - rok produkcji 2007
Cena wywoławcza: 2 950 PLN

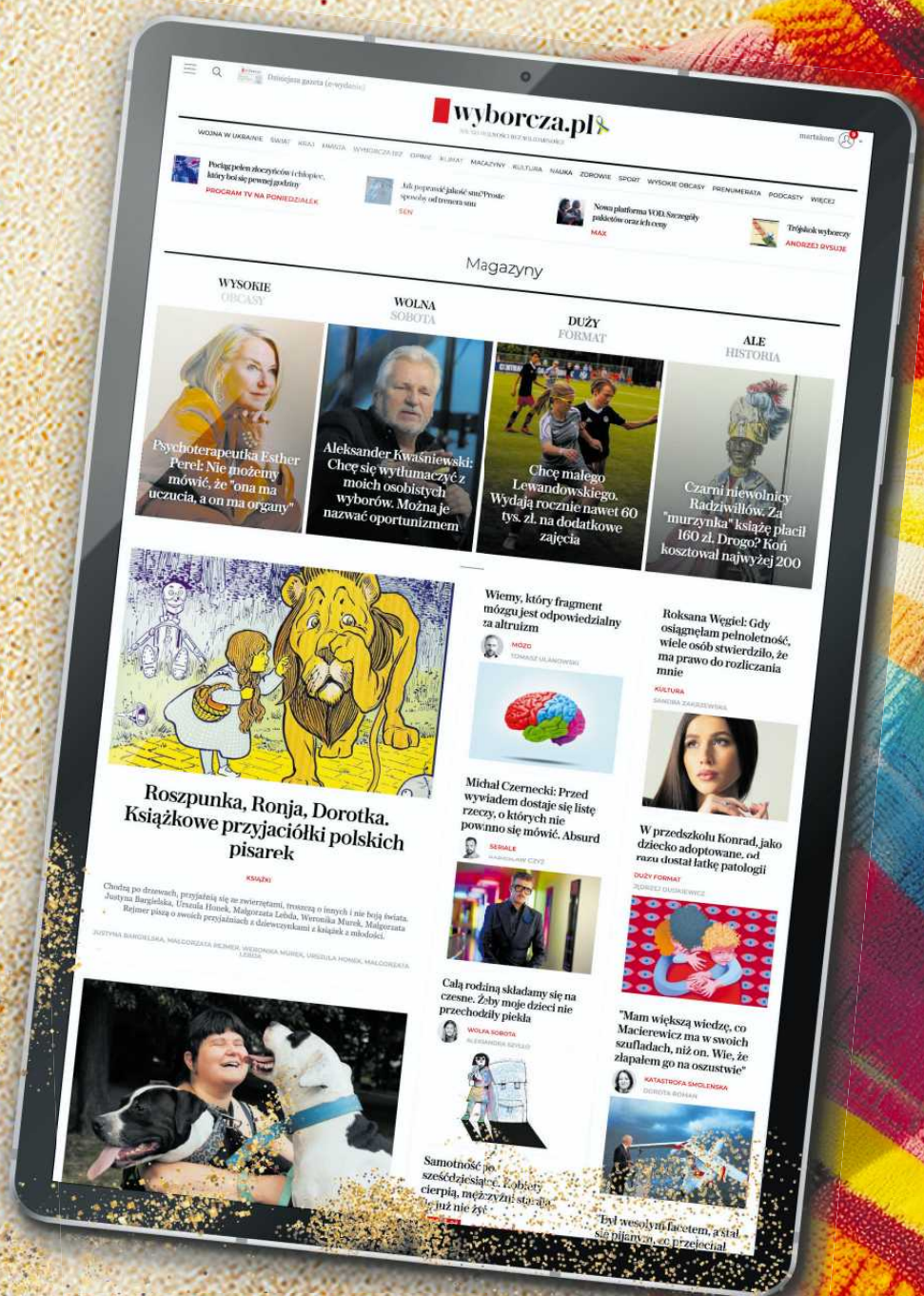
W/w ceny są cenami netto. Do ceny sprzedaży należy doliczyć należny podatek VAT.

Termin składania ofert: 18.07.2024 r. pod adresem: ArcelorMittal Poland S.A., Biuro Środowiska, Produktów ubocznych i Zarządzania Majątkiem, 41-308 Dąbrowa Górnicza, Aleja J. Piłsudskiego 92.

Informacje na temat składników majątku oraz Regulaminu, obowiązującego podczas postępowania ofertowego, można uzyskać pod nr telefonu 608 032 609 oraz na stronie internetowej: <https://poland.arcelormittal.com/media/nieruchomosci-i-uplynnienia/> pod pozycją: „Sprzedaż - składniki majątku AMP - wózki, pojazdy”. Zamieszczony na stronie internetowej Regulamin jest integralną częścią niniejszego zaproszenia do składania ofert.

Złap urlop od codzienności

CZYTAJ NIE PYTAJ!



Konkurs dla maturzystów

Demokracja jest kobietą!

Pokazywanie kobietom możliwości wyboru wbrew państwowej opresji jest zmodernizowaną odsłoną demokracji – napisała w swojej pracy Lena Michałowska, jedna z laureatek konkursu ZNP i Concilium Civitas, odpowiadając na na pytanie: „Jaka polska demokracja przyszłości”.

Lena Michałowska

I Liceum Ogólnokształcące Dwujęzyczne
im. Mikołaja Kopernika w Kołobrzegu

Aborcja, siostrzeństwo i redefinicja demokracji

Współczesne rozumienie demokracji zostało zamknięte w archetypiczne i biurowe ramy. Ograniczono ją wyłącznie do wyborów i referendum, mechanicznego stawiania krzyżyków – spełniania obywatelskiego obowiązku w najprostszym i wymagającym najmniejszego wysiłku sposób. A gdyby tak uwolnić demokrację, oddać jej polot, i przywrócić możliwości inspirowania? Czy jest to wciąż możliwe w rzeczywistości, w której demokracja nie jest uważana za przywilej lecz regułę? Walka prokobiecych środowisk trwająca nieprzerwanie od 2016 roku udowadnia, że zredefiniowana na potrzeby współczesnych dylematów demokracja stanowi podwaliny oddolnych zmian społecznych.

W roku 2016 po raz pierwszy zakwestionowano, do tamtej pory niemalże nienaruszalny, „kompromis aborcyjny”. Projekt ustawodawczy złożony przez Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris zakładał całkowity zakaz aborcji i jej penalizację. Projekt „Stop Aborcji” wywołał falę protestów organizowanych przez kobiety dla kobiet. Oprócz szeroko umedialnionych przemarszy nazwanych Czarnymi Protestami, jedna z form sprzeciwu szczególnie zapadła w pamięć – Czarny Poniedziałek. Można go określić jako dzień absencji, tysiące kobiet w formie oporu odmówiły uczestniczenia w życiu gospodarczym kraju poprzez korzystania ze zwolnień lekarskich, oddawania krwi (upoważniające do odpłatnego dnia wolnego) lub brania urlopu na żądanie (Po szczegółowy opis tamtych wydarzeń można sięgnąć do: Bunt kobiet: Czarne Protesty i Strajki Kobiet, red. E. Korolczuk, B. Kowalska, J. Ramme, C. Snochowska-Gonzalez, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2019). Opinia osób, w które wymierzony był projekt „Stop Aborcji” przekazana została rządzącym w sposób dobitny – wygrała wola obywateli. Po raz pierwszy udało się przekierować polityczną wagę na kobiety, a problem dostępu do aborcji został uczłowieczony. Zmiana narracyjna nadała impetu polskiemu ruchowi pro-choice. Nie udało się zliberalizować prawa aborcyjnego, jednak utrzymanie status quo pokazało moc sprawczą obywateli. Kształtowały one nową, własną formę demokracji, od-



• **Lena Michałowska** FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

daloną od urn wyborczych, niemniej tak samo efektywną.

Temat aborcji powrócił do dyskusji publicznej w 2020 roku, tym razem ze zdwojoną siłą. Przyczyną było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego według którego aborcja w obliczu uszkodzenia lub wad płodu miałyby być niezgodna z konstytucją. Nastąpiło drastyczne zaostrzenie prawa aborcyjnego, czyniąc je jednym z najbardziej drakońskich w Europie. Kobiety ponownie zostały zmuszone do wyjścia na ulice, aby walczyć o możliwość decydowania o własnym ciele. Obywatelskie przemarsze odbiły się szerokim echem zarówno w polskich, jak i zagranicznych mediach. Na plakatach protestujących pojawiły się przepelnione goryczą hasła: „Matka Polka ma już dość”, „Stop piekłu kobiet”. Równocześnie protestujący wyrażali wzajemne wsparcie i solidarność, szczególnie popularną dewizą stało się zawołanie „Nigdy nie będziesz szła sama!”. Prawa i suwerenność kobiet znów zostały poddane wątpliwości, jednak same obywatelki nie miały zamiaru milczeć.

Siostrzeństwo i współpraca kobiet nie jest jednak obecna wyłącznie w chwili największego kryzysu. W momentach „spokoju”, gdy temat aborcji nie był na pierwszych stronach gazet, kobiety zdołały wytworzyć swego rodzaju „sieć ratunkową”. Organizacje non-profit (Aborcja Bez Granic, Aborcyjny Dream Team) nastawione na pomoc kobietom w potrzebie, rozprzestrzenianie przez obywatelki informacji o dostępnych formach wsparcia czy też wzajemna edukacja udowodniły, że hasło „Nigdy nie będziesz szła sama!” posiada swoje pokrycie w rzeczywistości. Siostrzeństwo nigdy wcześniej nie było tak widzialne, dobrze zorganizowane i efektywne.

Pokazywanie kobietom możliwości wyboru wbrew państwowej opresji jest zmodernizowaną odsłoną demokracji.

Pomimo działania w szarych strefach wszystkie opisane powyżej działania znajdują się najbliżej wolnościowych ideałów demokracji.

Największą siłą ruchu pro-choice jest jego inkluzywność. Osoby walczące o prawa kobiet pochodzą z różnych środowisk m.in. klasowych i różnią się identyfikacją płciową bowiem ruch nie wyklucza mężczyzn i osób queer-płciowych. Brak separacji, wyzbywanie się mentalności „to nie moja sprawa” czy zaprzestanie umywalnia rąk młodego pokolenia od krajowej sytuacji politycznej pozwala stworzyć swobodnego rodzaju społeczność opartą na wzajemnym wsparciu i zrozumieniu. Zapewnia kobietom – oraz wszystkim osobom queerowym dotkniętym obostrzeniami aborcyjnymi – poczucie bezpieczeństwa, przynależności i akceptacji. Skupienie medialne i narracyjne w dyskusjach o aborcji pozostaje skierowane głównie na kobiety, jednak osoby niebinarne, transpłciowe i queer nie zostają wykluczone z rozmowy.

Solidarność stanowi podwaliny działań aktywistycznych, a jej utrzymanie jest jednym z warunków zachowania impetu i skuteczności działań ruchu pro-choice. Demokracja realizowana oddolnie musi opierać się na lojalności i jedności działań.

Nowa definicja demokracji, oprócz klasycznej formy, powinna zawierać również możliwość organizowania oddolnych form manifestacji opinii społecznej. Równocześnie demokracja powinna pozostać strukturą elastyczną, dopasowującą się do aktualnych potrzeb społecznych. Koniecznością jest uwolnienie demokracji z ograniczających ją norm, pozwolenie na organiczne wykształcenie się form umożliwiających jak największe zaangażowanie społeczeństwa w kształtowanie państwa. Demokracja ma służyć grupom mniejszościowym, służyć ma kobietom, które przez jej redefinicję i empatyczne podejście zapewniają bezpieczeństwo sobie nawzajem, dają poczucie przynależności do społeczności, nie wahają się udzielić pomocy.

Obserwowałyśmy nasze matki, siostry, starsze koleżanki szykujące się na protesty w roku 2016. Widziałyśmy jak nasze zdrowie i życie zostało przerobione na temat do zacieklej dyskusji. Doświadczyłyśmy strachu po orzeczeniu wydanym przez Trybunał Konstytucyjny w 2020 roku. Dorosłyśmy radykalizowane. Nie pozwolimy na dalsze spychanie naszych praw na drugi plan, nie pozwolimy przyćmić się kolejnemu „ważniejszemu” tematowi. Znamy naszych sojuszników, wiemy jakie narzędzia są najefektywniejsze.

Moje pokolenie żąda uczciwych praw reprodukcyjnych dla wszystkich osób dotkniętych nieludzkimi obostrzeniami.

Nie chcemy kompromisu, chcemy zdrowia, bezpieczeństwa, stabilności. Demokracja jest kobietą! ●

Bibliografia: • Nawojki R., Kowalska B., „Kiedy państwo mnie nie chroni...” – oddolne mobilizacje na rzecz praw reprodukcyjnych a doświadczanie obywatelstwa, „Studia Socjologiczne” 2022, nr 1, s. 81–103; • Bunt kobiet: Czarne Protesty i Strajki Kobiet, red. E. Korolczuk, B. Kowalska, J. Ramme, C. Snochowska-Gonzalez, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2019.



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią? Pisz: listy@wyborcza.pl

Laureaci konkursu i debaty Concilium Civitas Dyskusje o demokracji

Ogłoszenie wyników konkursu dla maturzystów i debaty między laureatami a członkami Concilium Civitas, wspólnoty polskich profesorów nauk społecznych pracujących na zagranicznych uniwersytetach, odbędą się w piątek 12 lipca w warszawskim Pałacu Kultury. Zwycięzcy otrzymają nagrody finansowe i bezpłatne indeksy czołowe uczełni niepublicznych Akademii Leona Koźmińskiego, Collegium Civitas i Uniwersytetu SWPS. Wstęp wolny, ale potrzebna jest rejestracja za

pomocą maila: concilium@concilium.edu.pl, albo przez stronę concilium.

Rejestracja upoważnia też do udziału w dorocznych otwartych debatach Concilium Civitas w sobotę i niedzielę, 13-14 lipca.

Po wykładzie inauguracyjnym prof. Wojciecha Sadurskiego o redemokracji, członkowie Concilium i inni uczestnicy spotkania zmierzają się z problemami sprzątania po populistach, ewoluującą pozycją kobiet i mniejszości w demokracjach, stanem i przyszłością uniwersytetów, wylanianiem

się nowej ekonomii oraz relacjami między językiem debaty, a stanem zachodnich społeczeństw. Spotkanie zakończy Wielka Doroczna Debata Concilium Civitas. ●

Szczegółowy program na stronie conciliumcivitas.pl

Patronami medialnymi są wyborcza.pl, TVN24, Tok FM i OKO Press. Wyborcza będzie transmitowała debatę.

Pracę innego laureata – Bartosza Gersa – znajdziesz na wyborcza.pl/WyborczaToWy

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325668

PREZYDENT MIASTA KUTNO

informuje, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kutno, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 18 i na stronach internetowych: www.um.kutno.pl/przetargi - i - zamówienia publiczne oraz www.umkutno.bip.e-zeto.eu w zakładce Komunikaty, Ogłoszenia i Obwieszczenia, Gospodarka Nieruchomościami zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o przetargu ustnym ograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w Kutnie przy ul. **Skłęczkowskiej**:

Oznaczenie nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości w ha	Oznaczenie księgi wieczystej	Cena wywoławcza do przetargu (łącznie netto)	Wysokość wadium	Termin wpłaty wadium	Uwagi
dz. nr 87 dz. nr 89/1 dz. nr 94/1	0,2587 0,7270 0,6509	LD1K/00039129/4 LD1K/00016205/4 LD1K/00019886/2	497.000 zł	50.000 zł (w pieniądzu)	29 sierpnia 2024 r.	Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11.03.2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r., poz. 361) zbycie nieruchomości jest zwolnione z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w **dnio 04 września 2024 roku o godzinie 11.00** w Urzędzie Miasta Kutno, Plac Marsz. Józefa Piłsudskiego 18, pok. 403.

Przetarg ogranicza się do właścicieli nieruchomości przyległych oraz spełniających wymogi określone w ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 roku o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 423), **gdyż nieruchomości stanowią nieruchomości rolne nieposiadające bezpośredniego dostępu do drogi publicznej**. Osoby spełniające ten warunek w celu zakwalifikowania ich do udziału w przetargu winny złożyć stosowne dokumenty w Urzędzie Miasta Kutno pokój nr 203, do dnia **26 sierpnia 2024 r. do godziny 15.30**.

Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona 27 sierpnia 2024 r. w siedzibie Urzędu Miasta Kutno na tablicy ogłoszeń.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa Urzędu Miasta Kutno, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 18, pokój 203 - tel. 24 253-12-47, 24 253-11-44.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325587

OGŁOSZENIE	
Prezydent Miasta Sosnowca	
informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, został wywieszony na okres 21 dni,	
wykaz przeznaczonych do oddania w 10-letnią dzierżawę w trybie przetargu nieruchomości gruntowych lub ich części zabudowanych, jak i niezabudowanych wiatami przystankowymi,	
zlokalizowanych w pasie drogowym dróg publicznych, których zarządcą jest Prezydent Miasta Sosnowca.	

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325443

W Sądzie Rejonowym w Mysłowicach zostało wszczęte z wniosku Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski Spółki Akcyjnej w Warszawie postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Jadwidze Wysoczańskiej (PESEL 42070510289), córce Karola i Adelajdy, zmarłej w dniu 17 maja 2019 roku w Mysłowicach, ostatnio stale zamieszkałej w Mysłowicach. Nieznane są aktywa wchodzące w skład spadku. Wzywa się spadkobierców, aby w terminie 6 (sześciu) miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.	
--	--

Immunitet Trumpa działa

Poniedziałkowa decyzja SN może ośmielić Donalda Trumpa do politycznej wendety i bezkarnego łamania prawa, jeśli wygra listopadowe wybory prezydenckie.

Maciej Czarnecki

Najważniejszy amerykański sąd uznał w poniedziałek, że Donald Trump jest częściowo chroniony immunitetem przed zarzutami za próbę odkręcenia wyniku wyborów prezydenckich z 2020 r.

Sędziowie uznali stosunkiem głosów 6 do 3 (za byli konserwatyści, nominowani przez Republikanów, przeciw liberałowie nominowani przez Demokratów), że amerykańskim prezydentom przysługuje „absolutny” immunitet przed ściganiem przez prokuraturę, jeśli chodzi o „podstawowe uprawnienia konstytucyjne”, oraz „domniemany” w zakresie innych oficjalnych działań. Natomiast immunitet nie obejmuje działań nieoficjalnych.

Po werdykcie – wydanym ledwie cztery miesiące przed wyborami, w których oskarżony w czterech procesach karnych Trump ma realne szanse na zwycięstwo – prezydent Joe Biden ostrzegł, że ustanawia on „niebezpieczny precedens”, zaś Trump obwieścił „wielkie zwycięstwo dla konstytucji i demokracji”.

Prawnicy i inni komentatorzy wyliczają praktyczne skutki:

Częściowa ochrona przed zarzutami

I Sprawa trafiła do Sądu Najwyższego w związku z zarzutami wytoczonymi Trumpowi przez specprokuratora Jacka Smitha za spisek w celu utrzymania się przy władzy, mimo przegranej w wyborach sprzed czterech lat.

Też o immunitecie podnieśli prawnicy byłego prezydenta, którzy starają się za wszelką cenę opóźnić start procesu. Po poniedziałkowej decyzji SN jest w zasadzie pewne, że nie rozpocznie się przed wyborami.

SN wyłożył bowiem tylko ogólną zasadę i wskazał pewne implikacje swojej decyzji. A szczegółowe ustalenia, które działania oskarżonego są objęte immunitetem, a które nie, ma poczynić prowadząca proces sędzia Tanya Chutkan.

Oznacza to, że przed właściwym postępowaniem karnym odbędzie się „miniprocess” rozstrzygający, co było działaniami oficjalnymi, a co nieoficjalnymi.

SN zawyrokował już, że Trump ma „całkowity” immunitet za działania „polegające na dyskusjach z urzędnikami Departamentu Sprawiedliwości” – to wydaje się eliminować z aktu oskarżenia jego komunikację z prawnikiem tegoż departamentu Jeffreyem Clarkiem, który według śledczych był kluczową postacią w spisku.

Z kolei domniemany immunitet przysługuje Trumpowi w odniesieniu do nacisków na byłego wiceprezydenta Mike’a Pence’a, by podczas formalnego zliczania głosów elektorckich przez połączone izby Kongresu zakwestionował elektorów Bidena (w Ameryce wyborcy wybierają prezydenta za pośrednictwem elektorów z danego stanu).

Innymi słowy, w tym przypadku to prokuratorzy muszą obalić immunitet, udowadniając, że pociągnięcie oskarżonego do odpowiedzialności „nie stwarza żadnego niebezpieczeństwa naruszenia uprawnień i funkcji władzy wykonawczej”.

SN przyznał, że Trump nadal może być sądzony za niektóre inne działania – te poza prerogatywami prezydenta.

Tyle że nie wiadomo, czy oskarżony w ogóle stanie przed sądem. Bo jeśli w listopadzie



• **Po werdykcie Trump obwieścił „wielkie zwycięstwo dla konstytucji i demokracji”**

FOT. REUTERS / TOM BRENNER

wygra wybory, to po zaprzysiężeniu będzie mógł mianować posłusznego prokuratora generalnego, który wycofa zarzuty.

Nawiasem mówiąc, jeden z konserwatywnych sędziów SN Clarence Thomas, zasugerował w odrębnej opinii, że prokurator generalny Merrick Garland złamał konstytucję, powołując specprokuratora Smitha bez zgody Senatu.

To samo powtarzają od dawna obrońcy Trumpa w jego procesie na Florydzie w sprawie przetrzymywania tajnych dokumentów po wyprowadzce z Białego Domu. Smith nadzoruje oba śledztwa – w sprawie dokumentów oraz odkręcania wyniku wyborów.

Opinia Thomasa na razie nie ma bezpośrednich skutków prawnych, ale zwiastuje kolejny potencjalny spór przed rozpoczęciem właściwego procesu.

Prawnicy byłego prezydenta próbują też wykorzystać decyzję SN w procesie w Nowym Jorku. Tam przysięgli uznali już Trumpa za winnego fałszowania dokumentów finansowych w związku z płatnościami dla gwiazdy porno podczas kampanii wyborczej w 2016 r. 11 lipca sędzia Juan Merchan ma zadecydować o wymiarze kary (maksymalnie cztery lata więzienia, choć wielu komentatorów spodziewa się kary w zawieszeniu).

W poniedziałek obrońcy wnieśli o opóźnienie decyzji w sprawie kary, by ocenić, jakie skutki ma decyzja SN dla tej sprawy. Ich zdaniem zarzuty powinny wylądować w koszu.

To śmiały wniosek, bo przecież dotyczy działań Trumpa jako kandydata, a nie prezydenta. Jednak obrona podkreśla, że część dowodów podchodzi z czasów, kiedy jej klient urzędował już w Białym Domu.

Ośmielenie do łamania prawa

2 – Gdyby przyszły prezydent zasiadający w Gabinetcie Ovalnym chciał popełniać przestępstwa, wyłącznie z odwracaniem wyniku wyborów czy pozostawianiem u władzy wbrew woli amerykańskiego narodu, to w mojej ocenie ta decyzja właśnie wskazała mu plan działania – ostrzega cytowany przez „The Washington Post” David Becker, szef waszyngtońskiej organizacji Center for Election Innovation and Research (CEIR).

Liberalni komentatorzy od dawna obawiają się, że podczas ewentualnej drugiej kadencji niekryjący podziwu dla autokratycznych strongmanów Trump czułby się jeszcze mniej związany prawem niż poprzednio. Tym razem będzie lepiej przygotowany, a ludzie skupieni wokół konserwatywnej Heritage Foundation szykują kuźnię kadr jego przyszłej administracji – w tym Departamentu Sprawiedliwości – w której po rozległych czystkach prym mają wieść zaprzysięgli lojaliści.

Zdaniem prezydenta Bidena w przypadku reelekcji Trump będzie mógł robić wszystko, czego zapragnie

Trump otwarcie zapowiada centralizację władzy oraz wendetę na przeciwnikach politycznych. Podczas zeszłotygodniowej debaty z Bidenem grzmiał, że jego rywal powinien trafić pod sąd za bliżej niesprecyzowane przewiny, podobnie jak członkowie komisji Izby Reprezentantów ds. badania szturmu na Kapitol.

W niedzielę były prezydent udostępnił na swoim portalu społecznościowym Truth Social posty wzywające do postawienia jego krytyczki Liz Cheney przed „transmitowanym w telewizji trybunałem wojskowym” oraz do wtrącenia do więzienia Bidena, Pence’a, wiceprezydentki Kamali Harris i kilku innych polityków.

Kolejny krok w rozszerzaniu władzy prezydenckiej

3 Przewodniczący SN John Roberts podkreślił w opinii większości, że prezydenci różnią się od zwykłych obywateli, więc konieczna jest ich ochrona przed oskarżeniami o nadużycia władzy poprzez oficjalne działania.

„W przeciwieństwie do wszystkich innych osób, prezydenci są organami władz wykonawczych i konstytucja przyznaje im szerokie prawa i obowiązki”, zaznaczył Roberts.

Stwierdził, że skoro prezydent ma „wyłączną zwierzchność nad funkcjami śledczymi i prokuratorskimi Departamentu Sprawiedliwości”, to „może dyskutować o potencjalnych śledztwach i oskarżeniach ze swoim prokuratorem generalnym i innymi urzędnikami Departamentu Sprawiedliwości”. Ma bowiem konstytucyjny obowiązek czuwania nad wiernym egzekwowaniem prawa.

To nowa wykładnia, bowiem od czasów afery Watergate dogmatem – podkopywanym już za rządów Trumpa – była niezależność Departamentu Sprawiedliwości od prezydenta w zakresie prowadzonych śledztw.

W opinii odrębnej, pod którą podpisało się także dwoje innych liberalnych sędziów, sędzia Sonia Sotomayor oceniła, że poniedziałkowa decyzja SN „bezwrotnie zmieniła relacje między prezydentem a narodem, któremu służy”.

„Przy każdym skorzystaniu z oficjalnych uprawnień prezydent jest teraz królem stojącym ponad prawem”, napisała Sotomayor.

Nakreśliła hipotetyczne czarne scenariusze: „[Prezydent] nakazuje siłom specjalnym zabójstwo rywala politycznego? Immunitet. Organizuje przewrót wojskowy, by utrzymać się u władzy? Immunitet. Bierze łapówkę w zamian za ulaskawienie? Immunitet. Immunitet, immunitet, immunitet”.

Jej zdaniem nigdy dotąd prezydenci nie mogli liczyć, że po wykorzystaniu urzędu do popełniania przestępstw będą bezkarni. Teraz się to zmieniło.

Komentarze po decyzji Sądu Najwyższego

W podobnym tonie wypowiedział się prezydent Biden, który jeszcze w poniedziałek wygłosił specjalne, kilkuminutowe oświadczenie z Białego Domu.

– Dzisiejsza decyzja oznacza, że w zasadzie prezydent może działać bez ograniczeń. To całkowicie nowa zasada. Niebezpieczny precedens, bo władza urzędu nie jest już ograniczana prawnie, w tym przez Sąd Najwyższy USA. Jedyne ograniczenia będą takie, jak sam narzucił sobie prezydent – ostrzegł Biden.

Demokrata – który w czwartkowej debacie wypadł tak fatalnie, że rozbudził spekulacje, czy nadal powinien kandydować na prezydenta – wykorzystał okazję, by znów skierować uwagę opinii publicznej na Trumpa.

– Amerykański naród musi zadecydować, czy chce jeszcze raz powierzyć prezydenturę Donaldowi Trumpowi, wiedząc, że teraz będzie bardziej ośmielony do robienia wszystkiego, czego zapragnie – powiedział Biden.

– Ja będę szanował ograniczenia władzy prezydenckiej tak jak przez ostatnie trzy i pół roku, ale od teraz każdy prezydent, w tym Donald Trump, będzie mógł nie przejmować się prawem – ostrzegł.

Skrytykował też szerzej zdominowany przez konserwatystów Sąd Najwyższy, zarzucając mu serię ataków w ostatnich latach na „ustalone od dawna zasady prawne, od ograniczeń prawa do głosowania i praw obywatelskich po odebranie kobietom prawa wyboru” – to ostatnie nawiązuje do głośnego werdyktu SN sprzed dwóch lat, który zlikwidował konstytucyjne gwarancje prawa do aborcji i powierzył regulowanie tej kwestii poszczególnym stanom.

Z kolei Trump, który osobiście nominował do SN troje sędziów, nie posiada się z radości. „Wielkie zwycięstwo dla naszej konstytucji i demokracji. Jestem dumny z bycia Amerykaninem!”, napisał wielkimi literami na Truth Social.

Paradoksalne korzyści dla Demokratów?

W roku, w którym zbiegają się ze sobą wybory prezydenckie i procesy karne Trumpa, kwestie prawne i polityczne są ze sobą splątane. Nie raz okazywało się już, że to, co niekorzystne dla Trumpa z czysto prawniczego punktu widzenia, może być politycznym złotem. Kolejne zarzuty prokuratorskie pomogły mu skupić na sobie uwagę mediów i scementować republikański elektorat w prawyborach, a uznanie za winnego w procesie nowojorskim sprawiło, że darczynicy sięgnęli głębiej do kieszeni.

Teraz może się okazać, że choć Trump wygrał batalię prawną, może trochę na tym uciepieć politycznie. Demokraci, którzy od dawna przestrzegają, że jest zagrożeniem dla demokracji dostali potężny argument: patrzcie, skoro nawet Sąd Najwyższy daje prezydentowi zielone światło do łamania prawa, jedyna szansa, by go powstrzymać, będzie przy urnach wyborczych.

Poza tym wspomniany miniprocess, który sędzia Chutkan może przeprowadzić jeszcze we wrześniu lub październiku, zapewni prokuratorom nieoczekiwaną szansę wyłożenia najważniejszych argumentów jeszcze przed wyborami. Na ostatniej prostej przed wyborami przypomni to wyborcom o szokującym i niechlubnym ataku tłumu trumpistów na gmach Kongresu. ●

Kolejny taki wypadek w Ołtarzewie koło Warszawy

Dlaczego zginął maszynista?

Po tragicznym wypadku na przejeździe przez tory w Ołtarzewie koło Warszawy płyną kondolencje – zginął pierwszy maszynista w 20-letniej historii Kolei Mazowieckich. – Był germanistą, ale zawsze chciał prowadzić pociągi. Rzadko spotyka się ludzi z taką pasją – podkreślają jego współpracownicy.

Jarosław Osowski

Tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym pod Warszawą wyjątkowo poruszył środowisko kolejarzy. Uderzenie pociągu w ciężarówkę było tak silne, że zginął maszynista. To zdarza się bardzo rzadko. Minister infrastruktury Dariusz Klimczak złożył kondolencje rodzinie zmarłego Rafała Kamińskiego. „Mam również wielką nadzieję, że hospitalizacja rannego pasażera przebiegnie pomyślnie” – napisał. Z Kolejami Mazowieckimi, w których maszynista pracował od 2011 r., solidaryzują się wszyscy przewoźnicy.

– Rzadko spotyka się takich ludzi, którzy tak jak on żyją swoją pracą. Cudowny człowiek – mówi „Stolecznej” Donata Nowakowska, rzeczniczka prasowa Kolei Mazowieckich. Wspomina, że Rafał Kamiński skończył filologię germańską na Uniwersytecie Warszawskim i uczył w szkole języka niemieckiego.

go. – Ale zawsze chciał pracować na kolei i być maszynistą. Przeszedł dwuletni kurs i od 2013 r. samodzielnie pełnił służbę w naszych pociągach.

Maszynista nie miał szans

W poniedziałek 1 lipca prowadził pociąg relacji Sochaczew – Warszawa Wschodnia. Był to starego typu flirt ER75 wyprodukowany przez szwajcarską firmę Stadler w Siedlcach. Na zdjęciach po wypadku widać całkowicie zmiażdżoną kabinę. Maszynista nie miał szans w zderzeniu z wypełnioną materiałami budowlanymi ciężarówką. Zmarł podczas reanimacji. Z pociągu ok. 1 km przed stacją w Ożarowie Mazowieckim ewakuowano ok. stu pasażerów. Normalny ruch na linii PKP Warszawa – Poznań wrócił dopiero po siedmiu godzinach.

Dlaczego doszło do wypadku? Przyczyny dopiero ustala komisja. Z naszych informacji wynika, że kierowca ciężarówki nie zjechał z to-

rów na strzeżonym przejeździe kolejowym na ul. Ceramicznej w Ołtarzewie, bo utknął w korku. Szlabany były opuszczone. Zgodnie z przepisami nie wolno wjeżdżać na tory, jeśli nie ma się pewności, że się ich nie opuści.

Dlaczego tam nie ma wiaduktu?

– Zawsze tam jest korek, dzisiaj też. Przed i za przejazdem – mówi nasz reporter miejski Dariusz Borowicz. Rozmawiamy dokładnie 24 godziny po tragedii. Podkreśla, że widoczność jest dobra: droga wojewódzka nr 718 jest prosta – prowadzi z Pruszkowa nad autostradą A2 do Ołtarzewa, gdzie

można skrócić na starą „dwójkę” do Poznania. – W okolicy jest dużo magazynów i stąd wzmożony ruch ciężarówek – dodaje Borowicz, który po wypadku słyszał od pasażerów pociągu, że „najpierw było lupnięcie”, ale wcześniej nie czuli silnego hamowania.

Tory od strony Sochaczewa, skąd nadjeżdżał pociąg, prowadzą po łuku, odcinek prosty przed przejazdem na ul. Ceramicznej ma ok. 300 m. Prędkość po niedawnej modernizacji linii jest duża – 160 km na godz. Do stacji w Ożarowie Maz. jeszcze spory kawałek. Rządowa spółka PKP Polskie Linie Kolejowe oddała ją we wrześniu 2023 r. po gruntownej przebudowie. Jednocześnie pozostawiono ruchliwe i niebezpieczne przejazdy przez tory w Ołtarzewie i na sąsiednich drogach. Inaczej niż np. Teresinie i Niepokalanowie, gdzie właśnie powstaje wiadukt.

Dariusz Borowicz przypomina, że to nie był pierwszy wypadek w tym samym miejscu. 2 listopada 2022 r. przed godz.10 kierowca ciężarówki też nie zdążył opuścić przejazdu kolejowego na ul. Ceramicznej i pociąg Kolei Mazowieckich uderzył w naczepę. Wtedy na szczęście nikt poważnie nie ucierpiał, ewakuowano 130 pasażerów. Niestety, 1 lipca 2024 r. w Ołtarzewie doszło do wielkiej tragedii.

Koleje Mazowieckie żegnają maszynistę

– Odkąd pracuję w Kolejach Mazowieckich, czyli od 2005 r., to pierwszy wypadek, w którym zginął nasz maszynista. Wszyscy jesteśmy poruszeni śmiercią Rafała – mówi Donata Nowakowska. Podkreśla, że maszyniści są bardzo narażeni na skutki niefrasobliwości kierowców na przejazdach kolejowych. – W połowie 2023 r. doszło do wypadku naszego szynobusa z ciężarówką na przejeździe przez linię Sierpc – Nasielsk. Poszkodowanych zostało 20 osób. Ciężko ranny maszynista przeżył i już wrócił do służby. Rafał zmarł podczas reanimacji.

Jego śmierć wstrząsnęła też miłośnikami kolei. – Spotkałem pana Rafała w maju podczas Nocy Muzeów, gdy prowadził tzw. babcię, czyli najstarszy pociąg Kolei Mazowieckich z lat 60. w oryginalnym żółto-niebieskim malowaniu. To był wielki pasjonat kolei – mówi jeden z „mikoli”.

A profil „Stacja Piaseczno” na Facebooku tak żegna zmarłego maszynistę: „Nie dociera to do mnie... Wiele razy widywałem Pana Rafała w kabinach pociągów i na różnych stacjach kolejowych. Pewnie setki razy jeździliśmy pociągami prowadzonymi przez Pana Rafała. Zawsze bezpiecznie dowoził nas do celu. Niestety, dzisiaj rano zginął podczas swojej służby”. ●

Nie tylko Krakowskie Przedmieście rozkopane

Śródmieście sparaliżowane remontami

Nie tylko ponowny remont Krakowskiego Przedmieścia utrudnia poruszanie się po Śródmieściu. Autobusy kluczą objazdami także z powodu zamknięcia pobliskiej Tamki. Poza tym trwa remont ul. Mazowieckiej, a drogowcy zamknęli w dodatku tunel na Złotej.

„To pierwszy remont tego odcinka Krakowskiego Przedmieścia od 16 lat” – głosił komunikat ratusza w czerwcu. Mimo, że po zwężeniu tej części Traktu Królewskiego w 2008 r. ekipy drogowe wkraczają kolejny raz, by naprawiać psującą się ciągle nawierzchnię. Teraz ma to kosztować 8,6 mln zł. Przyczyną ciągłych remontów jest nieodpowiedniej jakości podbudowa, która nie wytrzymuje nacisku przeciążonego taboru elektrycznego i większego niż zakładano kiedyś ruchu.

Prace wymuszają kierowanie autobusów objazdami – kursują



• Trwa remont nawierzchni Krakowskiego Przedmieścia. ZDM zapewnia, że z najbardziej uciążliwymi robotami wykonawca ma się uporać do końca wakacji

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

nimi linie: 116, 128, 175, 178 180, 503 i nocne, które omijają nieczynny odcinek Królewska – Miodowa. Będą też dalsze zmiany po za-

mknięciu skrzyżowania Królewskiej z Krakowskim Przedmieściem. Pasażerowie mogą dojść na Trakt Królewski z pobliskich

przystanków na pl. Piłsudskiego i pl. Teatralny.

Są także dodatkowe utrudnienia. A to dlatego, że z ruchu trzeba też było wyłączyć pobliską Tamkę. Właśnie trwa tam wymiana 250-metrowego odcinka rury z gazem, która się rozszczeniła. Dlatego autobusy linii 106 z Woli nie dojeżdżają na Powiśle i Mariensztat (tutaj ZDM zapowiada lada dzień zamknięcie skrzyżowania Karowej i zwężenie Wiślostrady koło nowej kładki). ZTM skrócił trasę 106 do przystanku koło Zachęty, skąd ruszają dookoła – koło Uniwersytetu Warszawskiego i kościoła św. Krzyża, Świętokrzyską i Mazowiecką na Królewską.

Tyle, że Mazowiecka (docelowo ma tu być ruch dwukierunkowy) też została właśnie rozkopana, bo drogowcy dostosowują jej skrzyżowanie ze Świętokrzyską do otwarcia garażu podziemnego pod pl. Powstańców Warszawy. To miejsce jest z kolei nieprzejezdne już dru-

gi rok. Jakby tego było mało, kilka dni temu Zarząd Dróg Miejskich zamknął na zawsze tunel na ul. Złotej pod Marszałkowską.

Na konferencji prasowej w ubiegłym tygodniu wicedyrektorka ZDM Karolina Galecka zapewniała, że z najbardziej uciążliwymi robotami na Krakowskim Przedmieściu wykonawca ma się uporać do końca wakacji. Jednak kontrakt daje firmie Balzola na wywiązanie się z zadania aż osiem miesięcy. Na początku lipca wykonawca ma zdemonstrować kamienną nawierzchnię na połowie remontowanego odcinka, a potem drugą.

Jednocześnie ma być odtwarzana nowa, również granitowa, ale już na lepszej podbudowie wypróbowanej kilka lat temu podczas podobnego remontu sąsiedniej ul. Miodowej. Choć wiosną tego roku i tak trzeba ją było punktowo naprawiać w pobliżu kościoła kapucynów. ●

Jarosław Osowski

W Sejmie przepadła nowelizacja prawa lotniczego

Inwestycje w części Warszawy wciąż zablokowane

Wydawało się, że sprawa jest prosta: skoro przez jeden przepis nie można budować na obszarze obejmującym jedną czwartą Warszawy, to należy go zmienić. Ale choć większość się z tym zgadzała, to będzie on wciąż obowiązywał.

Michał Wojtczuk

W poniedziałek od rana w stołecznym ratuszu grzały się telefony. Urzędnicy ustalali dlaczego w piątek 28 czerwca nieoczekiwanie z obrad Sejmu spadła poprawka do prawa lotniczego. W ostatniej chwili, tuż przed obradami o jej wycofanie poprosił poseł Zbigniew Konwiński z Pomorza (PO).

Dwa dni wcześniej wprowadzenie tej poprawki poparła sejmowa komisja infrastruktury. W obradach brała udział wiceprezydentka Warszawy Renata Kaznowska. Tłumaczyła, że prawo lotnicze w obecnym kształcie stanowi duże utrudnienie dla inwestowania. Nie tylko w stolicy. Na mocy tego prawa na terenach objętych przez tzw. plany generalne lotnisk w Polsce pozwolenia na budowę można wydać tylko na podstawie planów za-

gospodarowania. A tam, gdzie ich nie ma, jest blokada inwestycyjna.

14 proc. Warszawy z blokadą inwestycyjną

W maju ujawniliśmy, jakie są konsekwencje tego przepisu dla Warszawy. A są bardzo poważne. Plan generalny Lotniska Chopina, przyjęty przez ministra rozwoju w lipcu 2023 r. obejmuje aż 28 proc. miasta.

– 50 proc. tego obszaru nie jest objęte miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego. Procedura przygotowania planu trwa od dwóch do pięciu lat, czasem dłużej. W sprawie planu zagospodarowania przestrzennego potrafi spłynąć nawet 18 tys. uwag – wyliczała wiceprezydent Kaznowska, która w tej kadencji przejęła nadzór nad pionem architektonicznym stołecznego ratusza. To „czasem dłużej” to eufemizm: w Warszawie rzadkością są plany

zagospodarowania, które powstają szybciej, niż w pięć lat, a wiele jest takich, które potrzebują nawet 15 lat i dłużej. Czyli braku planów nie da się szybko nadrobić, a bez nich nie można wydawać pozwoleń na budowę na obszarze od Wilanowa po Bielany.

Dlatego plan generalny Lotniska Chopina oznacza, że urzędnicy nie mogą wydawać pozwoleń na budowę na podstawie tzw. decyzji o warunkach zabudowy, potocznie nazywanej wuzetką. Przepis działa więc de facto jak zakaz wuzetek. Tymczasem na ich podstawie w Warszawie powstają inwestycje tam, gdzie nie ma planów zagospodarowania. Czyli na więcej niż połowie powierzchni miasta.

„Zakaz wuzetek” od Wilanowa po Bielany

O komplikacjach związanych z planem generalnym dla Okęcia – który można nazwać konstytucją lotniska pisaliśmy w „Wyborczej” kilka tygodni temu. Przyjęty w lipcu 2023 r. dokument objął obszar wielokrotnie większy, niż wcześniej obowiązujący plan.

Teraz o zmianę prawa lotniczego prosił warszawski ratusz oraz Unia Metropolii Polskich. Popraw-

kę zgłosiła posłanka Karolina Pawliczak (KO). Posłowie PiS obecni na komisji infrastruktury przekonywali, że poprawka, o którą apelowały także władze Warszawy, to „pójście na rękę lobby deweloperskiego”.

Zakaz wuzetek będzie blokować inwestycje w Warszawie jeszcze co najmniej przez kilka miesięcy

To nieprawda, o czym przekonują skargi od mieszkańców stolicy. „Noszę się z zamiarem dobudowania kawałka domu do istniejącej już od 40 lat innej części zabudowy i decyzję o wydaniu wuzetki mam wstrzymaną już od kilku miesięcy” – poskarżyła się w liście do redakcji pani Patrycja Nowak. Na dodatek zakaz „wuzetek” blokuje nie tylko inwestycje deweloperskie, ale także budowy budynków TBS czy komunalnych, w tym duże miejskie

osiedle na 400 mieszkań planowane przy ul. 1 Sierpnia.

Na sejmowej komisji infrastruktury wiceminister rozwoju i technologii Jacek Tomczak (Trzecia Droga) poparł poprawkę. – Z powodu rozszerzenia przepisów związanych z planami generalnymi lotnisk doszło do zablokowania wielu inwestycji, które były realizowane w trybie »wuzetek«. Problem jest bardzo poważny, bardzo realny – mówił.

Na komisji posłowie większością głosów poparli poprawkę. Jednak przed posiedzeniem Sejmu, na którym miała być głosowana, zastrzeżenia zgłosił resort obrony narodowej. Jego urzędnicy przekonywali, że poprawka w takim kształcie, jak przygotowana na komisji, „stwarza ryzyko powstania roszczeń”. Ale nie wyjaśnili, o jakie roszczenia chodzi. Poprosiliśmy więc ministerstwo o doprecyzowanie, na czym dokładnie polega to ryzyko. Ale do chwili zamknięcia tekstu nie dostaliśmy odpowiedzi.

Wszystko wskazuje więc, że do głosowania nad poprawką posłowie będą mogli wrócić dopiero po wakacjach. Zakaz wuzetek będzie blokować inwestycje w Warszawie jeszcze co najmniej przez kilka miesięcy. ●

Strefa Czystego Transportu

Straż miejska na razie poucza, ale będą mandaty

10 pouczeń wystawiła Straż Miejska w pierwszym dniu działania Strefy Czystego Transportu. Tymczasem aktywiści z Polskiego Alarmu Smogowego domagają się poszerzenia strefy.

Strefa Czystego Transportu, pierwsza taka w Polsce, zaczęła obowiązywać w Warszawie od 1 lipca. Strażnicy miejscy poinformowali, że pierwszego dnia funkcjonariusze pouczyli 10 kierowców, którzy nie powinni do niej wjechać.

Testy prewencyjne zostały wykonane na Woli. W okolicach ul. Tatarskiej służby rozstawiły specjalną kamerę do skanowania pojazdów. – System od razu widział, które samochody są dopuszczone do ruchu. One wyświetlały się na zielono, a samochody, które nie powinny wjeżdżać do SCT wyświetlały się na czerwono” – wyjaśnia st. insp. Jerzy Jabraszko ze stołecznej Straży Miejskiej.

Na razie pouczenia, później mandaty

Z kolei rzecznik stołecznej policji podinsp. Robert Szumiata zaznaczył, że funkcjonariusze działają na ogólnych zasadach tak jak w wypadku innych wykroczeń. – Na początku staramy się pouczać i informować kierowców, że taka strefa jest – powiedział Szumiata.

Wkrótce taryfa ulgowa się skończy, a za złamanie zakazu wjazdu do SCT będzie groził mandat – 500 złotych.



• Strefa Czystego Transportu obowiązuje w Warszawie od 1 lipca

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Granice strefy pokrywają się z głównymi drogami i liniami kolejowymi. Wyznaczają je: al. Prymasa Tysiąclecia, Al. Jerozolimskie, Trasa Łazienkowska, al. Stanów Zjednoczonych, ul. Wiatraczna, a następnie tory kolejowe wzdłuż północnej obwodnicy kolejowej aż do al. Prymasa Tysiąclecia. Ulice stanowiące granice nie będą objęte strefą.

Lepsze powietrze za dwa lata

Tymczasem z wyznaczonej strefy nie są zadowoleni aktywiści z Polskiego Alarmu Smogowego. Organizacja zmierzyła jakość powietrza w Warszawie w 160 punktach, w każdym z badanych miejsc ilość szkodliwych substancji w po-

wietrzu przekroczyła dopuszczalną normę. – To pokazuje, że strefa powinna być większa. Warszawa ma problem z zanieczyszczeniem powietrza i jest on najostrejszy w takich miejscach, w których mamy po bokach kamienice, a spaliny utrzymują się w dni bezwietrzne na poziomach naszych głów. To jest to, czego nie chcemy i czemu SCT będzie zapobiegać” – powiedział na specjalnej konferencji prasowej rzecznik PAS Piotr Siergiej.

Z kolei Kamila Kadzidłowska z organizacji Rodzice dla Klimatu zaapelowała do władz Warszawy o zwrócenie uwagi na miejsca, gdzie dużo czasu spędzają dzieci. – Strefa powinna obowiązywać wokół wszystkich szkół, przedszkół,

czy żłobków. Problem ten dotyczy zwłaszcza dzielnic obrzeżnych, w których smog komunikacyjny nakłada się na smog z kopciuchów” – stwierdziła.

Aktywiści zwrócili uwagę, że według raportu Clean Cities Campaign („Strefy Czystego Transportu: Przewodnik. Praktyczne rozwiązania dla władz miast” – PAP) strefy czystego transportu obniżyły stężenie dwutlenku azotu (NO2) o około 20 proc. w różnych warunkach. Wprowadzenie SCT w Londynie przyczyniło się do spadku zanieczyszczenia powietrza aż o 40 procent.

Według Polskiego Alarmu Smogowego obecna SCT nie wpłynie znacząco na poprawę powietrza. Według Piotra Siergieja poprawę warszawiacy odczuwają za ok. 2 lata, kiedy wejdzie kolejny stopień zaostreżeń. – Największą poprawę odczuwamy za 3,5 roku, kiedy wejdą przepisy, które będą mówiły, że po Warszawie będą mogły się poruszać diesle (spełniające normę) Euro 6 i samochody benzynowe Euro 4. To będzie fundamentalna zmiana emisyjności pojazdów – twierdzi rzecznik. ●

Rafał Górski, PAP

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325592

Z głębokim ogromnym żalem żegnamy

Panią

Hannę Pisaniec

wieloletnią pracownicę Ministerstwa Sprawiedliwości
wspierającą wszystkich swą wiedzą i doświadczeniem
osobę niezwykle ciepłą i życzliwą
wspaniałą Koleżankę

wyrazy najszczerzego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
pograżeni w smutku

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Ministerstwa Sprawiedliwości

Cenny gmach rozebrany do fundamentów

Pustka po budynku NBP

Wojewódzki konserwator zabytków nie wstrzymał rozbioru budynku Narodowego Banku Polskiego przy pl. Powstańców Warszawy, o co apelowali m.in. historycy architektury. Z wyburzonego już prawie całkowicie cennego obiektu pozostaną mozaiki.

Tomasz Urzykowski

Trwająca od końca ubiegłego roku gruntowna modernizacja gmachu Narodowego Banku Polskiego, a dokładniej jego skrzydła z lat 70. XX w. od strony pl. Powstańców Warszawy z salą operacji bankowych, wywołuje coraz większy szok. Obiekt ujęty w gminnej ewidencji zabytków i wpisany na listę dóbr kultury współczesnej opracowaną przez Oddział Warszawski Stowarzyszenia Architektów Polskich (SARP), jest już w większości rozebrany. Dwa tygodnie temu pisaliśmy w „Wyborczej”, że został z niego tylko szkielet. Od tamtej pory wyburzenia poszły znacznie dalej. Budynek właściwie przestał istnieć.

– Sytuacja jest zła, to przykład szkodnictwa byłego wojewódzkiego konserwatora zabytków, bo to jego decyzja. Rozebrano do fundamentów skrzydło główne, niszcząc bezpowrotnie fasadę i wnętrze – stwierdza prof. Marta Leśniakowska, historyczka sztuki i teorii architektury, profesor w Instytucie Sztuki PAN.

Remont za ćwierć miliarda złotych

Narodowy Bank Polski już kilka lat temu planował rozbiorę tej ikony późnego modernizmu. Jej miejsce miał zająć ośmiopiętrowy budynek z dwiema 17-piętrowymi wieżami. W 2019 r. skrzydło z lat 70. ujęte zostało w gminnej ewidencji zabytków. Od tej pory ingerencje w ten obiekt wymagały zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków. NBP zrezygnował z poprzednich planów na rzecz gruntownego remontu i modernizacji budynku, który według bankowców był już w złym stanie technicznym. „Wymianie i modernizacji będą podlegały m.in. elementy konstrukcyjne. W wyniku remontu i przebudowy budynek zostanie dostosowany do obecnie obowiązujących przepisów techniczno-budowlanych i pożarowych” – zapowiedziało biuro prasowe NBP.

Investycja polegająca na przebudowie części nadziemnej i remoncie części podziemnej ma kosztować 259 mln zł. Jej projekt przygotowała firma TPF. Na swojej stronie zapewniła: „Projekt zachowuje istniejącą bryłę i charakter architektury, wprowadzając zarazem współczesne rozwiązania materiałowe oraz nadając

przyziemiu budynku walory lepsze go połączenia z przestrzenią miejską”.

Były konserwator broni inwestycji

Jak się okazuje, plany remontu i modernizacji kryły rozbiorę zabytkowego skrzydła i budowę nowego. W 2021 r. projekt uzgodnił wojewódzki konserwator zabytków. Funkcję tę sprawował wtedy prof. Jakub Lewicki, odwołany ze stanowiska przez wojewodę w końcu lutego 2024 r. Teraz w mediach społecznościowych broni tej inwestycji, nazywając ją „projektem odtworzeniowym: „Ponownie zwracam uwagę, że obecny budynek NBP był gruntownie przebudowany i utracił już większość oryginalnych elementów z pierwotnego wystroju. Ponadto, co jest najważniejsze: budynek NBP musi spełniać nadzwyczajne wymagania bezpieczeństwa i inne wymagania bezpieczeństwa państwa, stąd konieczny był natychmiastowy remont i radykalna zmiana funkcjonalna pomieszczeń i odpowiednie zabezpieczenie elewacji” – pisze prof. Lewicki.

– Jestem zdruzgotany zakresem rozbioru. To był bardzo wartościowy obiekt, zarówno jeśli chodzi o elewację, jak i wnętrza – podkreśla stołeczny konserwator zabytków Michał Krasucki.

Jeszcze w kwietniu tego roku wystąpił do wojewódzkiego konserwatora o wpis tego budynku do rejestru zabytków, czyli objęcie go ścisłą ochroną, która wyklucza rozbiorę. Usłyszał, że na zatrzymanie prac już za późno, ponieważ są mocno zaawansowane, a wnętrza w większości rozebrane.

Milcząca zgoda

– Projekt remontu obejmującego rozbiorę znacznej części budynku został uzgodniony w 2021 r. w formie tzw. milczącej zgody, czyli braku stanowiska. Z uwagi na poziom zaawansowania inwestycji oraz zaangażowanie środków publicznych na chwilę obecną nie było możliwości wstrzymania uzgodnionej wcześniej inwestycji np. poprzez wpis budynku do rejestru – potwierdza nowy wojewódzki konserwator zabytków Marcin Dawidowicz.

Z oryginalnych wnętrz budynku mają ocalać mozaiki, zdemontowane na czas inwestycji.



• Gmach Narodowego Banku Polskiego został już w większości rozebrany FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Projekt przebudowy zawierał m.in. informacje o zachowaniu dekoracji mozaikowych. W czerwcu 2024 r. otrzymaliśmy pismem zapewnienia NBP, że dekoracje zostaną podane pracownikom konserwatorskim pod nadzorem wykwalifikowanego konserwatora zabytków i po zakończeniu remontu przywrócone w pierwotnych lokalizacjach – informuje Marcin Dawidowicz. Zgodnie z deklaracją inwestora, po zakończeniu budowy, planowanej na połowę 2027 r., mozaiki mają być widoczne z poziomu ulicy przez szklane boczne elewacje od strony Świętokrzyskiej i Wareckiej. Z kolei frontowa elewacja – jak podaje wojewódzki konserwator zabytków – ma zostać w całości odtworzona w ramach prowadzonych prac. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34325578



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonych do oddania w najem na czas określony, położonych w Radomiu w rejonie ul.: **Tadeusza Mazowieckiego 13** (obr. 0120, ark. 123), grunt o pow. 11 m² – stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 303/16 o pow. 1 674 m² oraz grunt o pow. 17 m² – stanowiący część działki, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 233/4 o pow. 44 m². Dla działki nr 303/16 prowadzona jest księga wieczysta nr RA1R/00004459/4, natomiast dla działki nr 233/4 prowadzona jest księga wieczysta nr RA1R/00105091/4.

OGŁOSZENIE PŁATNE Warszawa/34325590

OBWIESZCZENIE

Działając Na podstawie art. 49 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j.), art. 53 ust. 1c, w związku z art. 64 ust. 1, ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.),

Zarząd Dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy zawiadamia

że w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy na wniosek osoby fizycznej złożony 21 maja 2024 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia warunków zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie czterech budynków mieszkalnych jednorodzinnych dwulokalowych z niezbędną infrastrukturą techniczną na części działki ew. nr 18 w obrębie 0559 przy ul. Kobylańskiej 68 w Warszawie na terenie Dzielnicy Mokotów.

Obwieszczenie kierowane jest do właścicieli nieruchomości z nieustalonym adresem do doręczeń, sąsiadujących z planowaną inwestycją.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło jego publiczne ogłoszenie.

Zainteresowane strony postępowania w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia mogą zapoznać się z aktami sprawy oraz zgłosić wnioski i zastrzeżenia do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Mokotów Urzędu m.st. Warszawy, ul. Marynarska 19A, 02-674 Warszawa, po telefonicznym lub mailowym umówieniu się.

OGŁOSZENIE PŁATNE Radom/34325542



BURMISTRZ Miasta i Gminy 26-800 Białobrzegi woj. mazowieckie ZPIN.6720.1.2024

Białobrzegi, dnia 1 lipca 2024 r.

OGŁOSZENIE o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Białobrzegi

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 ze zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miasta i Gminy Białobrzegi uchwały Nr LXII/530/2024 z dnia 28 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta i gminy Białobrzegi.

Jednocześnie zawiadamiam, iż w ramach przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu planu zostanie sporządzona prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **30 września 2024 r.**

Wnioski mogą być wnoszone w postaci:

- papierowej na adres: Urząd Miasta i Gminy w Białobrzegach, Pl. Zygmunta Starego 9, 26-800 Białobrzegi lub
- elektronicznej na adres email: bialobrzegi@bialobrzegi.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach.

Wnioski do projektu planu ogólnego należy wnosić na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach, na stronie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach <https://bip.bialobrzegi.pl/bia/druki/wydzial-zagospodarowania-p/gospodarka-przestrzenna/29782.Wniosek-uwaga-do-aktu-planowania-przestrzennego.html> oraz na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Na stronie tej zamieszczono również instruktaż wypełniania wniosku.

Składający wniosek określa przedmiot wniosku, wskazuje nieruchomość, której wniosek dotyczy, oraz podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby składającego oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem.

Wnioski złożone po upływie wyznaczonego terminu zostaną pozostawione bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach, Pl. Zygmunta Starego 9, 26-800 Białobrzegi, w godzinach pracy Urzędu.

W związku z przetwarzaniem przez Burmistrza danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta i Gminy Białobrzegi Adam Bolek

OGŁOSZENIE PŁATNE Płock/34325523



SIERPC Miasto ze smakiem

BURMISTRZ MIASTA SIERPCA

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11a, zostały

wywieszone wykazy

- lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży:
 - lokal nr 26 położony przy ul. Stefana Grota- Roweckiego 3 o pow. 26,62 m²;
 - lokal nr 8 położony przy ul. Wiosny Ludów 9 o pow. 46,10 m²;
- nieruchomości o nr 1412/10 o powierzchni 0,2269 ha, położonej w Sierpcu przy ul. Armii Krajowej 3, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00038274/0, przeznaczonej do wniesienia aportem do spółki;
- nieruchomości o nr 511/52 o powierzchni 0,05836 ha, położonej w Sierpcu przy ulicy Miłej, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00014260/5, przeznaczonej do zamiany.

ZAKŁADY
POGRZEBOWEMPUK¹⁹⁴⁵ZAKŁAD POGRZEBOWY
WOLA, ul. Redutowa 25
Mokotów, Żoliborz, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek
CAŁODOBOWO - 693 503 720SŁUŻEW
DOM POGRZEBOWYul. Fosa 19A - 22 853 45 45 - www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy:
Powązki - Pyry - Służew - Wola - Ursynów
POGOTOWIE 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

AMBER

Wspólna 27 A, tel. całodobowy 501 796 471

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.plExitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościołaOKOLICE
WARSZAWYExitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Naszej drogiej Koleżance

*Agnieszce Mertz-Mikołajczuk*serdeczne wyrazy wsparcia i szczerego współczucia
z powodu śmierci

ukochanego

Taty

składają

Partnerzy i Zespół Kancelarii Domański Zakrzewski Palinka



34325501

23 czerwca zmarł nasz Przyjaciół

*Janusz Gradowski*Znakomity narciarz i tenisista
zawsze serdeczny, życzliwy i pełen humoru*Joasiu, Karino, Moniko*

jesteśmy z Wami

całej Rodzinie

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Małgorzata, Tomek, Maryna z Szymonem, Konstantym i Misią

34325118

Dnia 29 czerwca 2024 roku
w wieku 88 lat zmarł*Janusz Tracewski*

trener 100-lecia polskich zapasów w stylu klasycznym

Ceremonia pożegnalna odbędzie się
8 lipca 2024 roku o godzinie 13.00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych
ul. Powązkowska 43/45

Córki, syn i pogrążona w żalu rodzina

34325675

Z głębokim żalem i smutkiem
żegnamy naszego Kolegę

ŚP

Marka Chrabałowskiego

Wieloletniego pracownika Zarządu Dróg Miejskich.

Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci.



Wyrazy głębokiego współczucia

oraz

wsparcia w Tych trudnych Chwilach

Rodzinie i Bliskim

składają

Dyrekcja oraz Pracownicy
Zakładu Remontów i Konserwacji Drógwww.nekrologi.wyborcza.pl/34325583Z ogromnym smutkiem żegnamy
naszą wieloletnią Koleżankę,*Joannę
Zimoląg-Myczkowską*Joanna była osobą wysoce cenioną
za swoje wyjątkowe podejście do obowiązków zawodowych.Posiadała nie tylko ogromną wiedzę, ale też potrafiła
doskonale ją wykorzystać w swojej pracy.

Zawsze pomocna i oddana.

Będzie nam bardzo brakowało Jej obecności wśród nas!



Łącząc się w ból, pragniemy złożyć

*Bliskim Asi*szczerze kondolencje
i wyrazy głębokiego współczucia.Zarząd i Pracownicy Centrum Procesów Bankowych i Informacji
oraz Fundacji Warszawski Instytut Bankowościwww.nekrologi.wyborcza.pl/34325758W dniu 30 czerwca 2024 roku
w wieku 78 lat
zmarł*Profesor**Jan Franciszek Żmudziński*

członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

Wybitny mikrobiolog i specjalista w dziedzinie nauk weterynaryjnych,
związany z Państwowym Instytutem Weterynaryjnym
- Państwowym Instytutem Badawczym w Puławach.
W latach 2002 - 2011 zastępca dyrektora ds. naukowych tego Instytutu.W latach 1985 - 1988 członek Komitetu Nauk Weterynaryjnych PAN.
Członek rady naukowej Instytutu Genetyki i Biotechnologii
Zwierząt PAN. Członek Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych
i Krajowej Komisji Etycznej ds. Doświadczeń na Zwierzętach.Za swoją działalność naukową i organizacyjną odznaczony
Złotym Krzyżem Zasługi.Z wielkim smutkiem żegnamy cenionego badacza i człowieka.
Zachowujemy w pamięci Jego ogromne oddanie sprawom nauki i ludzi.Prezes
Polskiej Akademii NaukPrezydium
Polskiej Akademii Nauk

Wydział Nauk Biologicznych i Rolniczych PAN

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325665W dniu 26 czerwca 2024 roku
zmarł w wieku 91 lat*Zbigniew
Ścibor Bogusławski*Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 4 lipca 2024 roku o godzinie 13:00
w kościele św. Andrzeja Boboli, ul. Rakowiecka 61,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Stare Powązki (IV brama, kw. 196 - 2 - 24/25).

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Ania i Adam

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"www.nekrologi.wyborcza.pl/34325297*"Gdyby miłość mogła uzdrawiać,
a tży wskrzeszać, byłbyś z nami"*W dniu 1 lipca 2024 roku zmarł w wieku 77 lat
nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek*Tadeusz Lepianka*Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 4 lipca 2024 roku o godzinie 10:30
w kościele św. Anny w Wilanowie, ul. Kolegiacka 1a,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokiej rozpacz

żona, córka z mężem, wnukowie i rodzina

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"www.nekrologi.wyborcza.pl/34325683

Pani

*Justynie Mieszalskiej*Prezes
Centrum Medycznego WUM sp. z o.o.

oraz

*Jej Bliskim*przekazujemy słowa otuchy
i wsparcia po odejściu
ukochanej*Mamy*Rektor prof. Zbigniew Gaciong wraz z Proroktorami
Warszawskiego Uniwersytetu Medycznegowww.nekrologi.wyborcza.pl/34325575Pomagamy
oswoić się z żałobą
Złóż kondolencje

ODESZLI.pl



Co w Rosji piszczy?

„Galijski kogucik” rozbawił Moskwę

Radziwiłowicz



W Moskwie z dziką satysfakcją przy-
mują kolejną już wyborczą porażkę par-
tii Emmanuela Macrona. Tym bardziej
że z Europy i zza oceanu płyną jedna po
drugiej inne „przyjemne” wieści.

Satysfakcją jest tym większa, że
Macron wzywający Zachód do śmiałe-
go przełamywania „czerwonych linii”
wyznaczanych przez Kreml w wojnie
ukraińskiej, osobiście doprowadził się
do klęski. Jak zauważa Maksim Jusin,
komentator dziennika „Kommier-
sant”, prezydent Francji „własnymi rę-
kami” wykopał dołek pod sobą, roz-
wiązując parlament i ogłaszając wy-
bory przedterminowe po tym, jak je-
go partia przegrała głosowanie do
Europarlamentu.

A przecież, jak to widzi rosyjski pu-
blicysta, Macron mógł dalej opierać
się na dotychczasowym Zgromadze-
niu Narodowym, w którym miał prze-
cież jako taką większość.

Niepotrzebnie zaryzykował i w re-
zultacie „galijski kogucik”, jak w Rosji
czasem nazywają Macrona za jego zu-
chwałość i wojowniczość, sprawił Mo-
skwie wielką frajdę.

Moskwa: Śmieją się wszyscy poza
Macronem
Bardzo emocjonalnie wyraził to publi-
cysta „Moskiewskiego Komsomolca”
Michaił Rostowski, pisząc w komen-
tarzu redakcyjnym: „Macron przegrał.
Pomysł wprowadzenie wojsk fran-
cuskich do Ukrainy kona, choć jesz-
cze nie umarł” – stwierdził. „Oto kró-
tko wyniki pierwszej rundy wyborów.
Na pierwszym miejscu skrajnie pra-
wicowi z 33 proc. głosów, na drugim
– skrajnie lewicowi z niemal 28 proc.
I tylko na trzecim znaleźli się stron-
nicy Macrona z 20 proc. Przyjemnie?
Mało powiedziane. Przyjemnie jak
diabli!” – dodał.

Jako przyczynę porażki bardzo
przez siebie nie lubianego i budzącego
lęk polityka Moskwa przedstawia je-
go radykalną pozycję w kwestii wojny
w Ukrainie i pomoc, jaką okazuje wal-
czącemu krajowi. Przypomina choć-
by, że Macron zapowiadał wysłanie
wojskowych francuskich do Ukrainy.

Według Aleksieja Czepey klęska wy-
borcza partii prezydenta „świadczy
o tym, że Francuzi są przeciwni je-

go polityce wsparcia Ukrainy”. Teraz,
jak spodziewa się parlamentarzysta,
„rozpoczną się dochodzenia w spra-
wie przekazywania przez Macrona
pieniędzy na prowokowanie konfliktu
wojennego”.

Wiaczesław Wołodin porażkę
prezydenta Francji też wiąże z jego
podejściem do wojny Rosji z Ukra-
iną. Ale powodów do radości, a na-
wet śmiechu przewodniczący Dumy,
widzi więcej: „Aktualni przywódcy
państw przewalają się z hukiem.
Biden stał się toksycznym nawet dla
swoich. W jego otoczeniu kombinują,
jak zdjąć jego kandydaturę z wy-
borów. Macron chciał pokazać cale-
mu światu, jak jest popularny i jak
mocno panuje nad sytuacją. I poka-
zał. Śmieją się wszyscy poza nim sa-
mym” – cieszy się putinowski główny
parlamentarzysta.

Kreml czeka na ostateczne wyniki
Sam Kreml powściągliwie komentuje
wynik pierwszej tury francuskich wy-
borów prezydenckich.

– Bardzo uważnie przyglądaliśmy
się, jak przebiegają te wybory. Po-
twierdzają się te tendencje, jakie wcze-
śniej zarysowały się w całym szere-
gu państw europejskich, w tym i we
Francji – podkreślił Dmitrij Pieskow,
rzecznik Putina.

Urzędnik kremłowski przypomniał
o rosnącej popularności lubianych
i popieranych przez Moskwę skrajnie
prawicowych populistów na Starym
Kontynencie.

Przestrzegł jednak, że francuska gra
o władzę się jeszcze nie skończyła, bo
trzeba poczekać na wyniki decydują-
cej o ostatecznym rozkładzie sił drugiej
tury. – Jednak tendencje są już dla nas
zrozumiałe – ocenił rzecznik Putina.

Chaos we Francji pomoże Rosji
Publicyści rosyjscy, w rozgrywkach
o władzę w Europie i USA stawiają nie
tyle na konkretnych polityków takich
jak Donald Trump czy Marine Le Pen
z jej zwycięskim Zjednoczeniem Naro-
dowym, co na zamieszanie i chaos, ja-
kie tworzą się na Zachodzie.

Wspomniany już Rostowski z „Mo-
skiewskiego Komsomolca” liczy na to,
że we Francji będzie albo dwuwładza
Macrona jako prezydenta i większo-
ści ludzi Le Pen w parlamencie, albo
trudne współzycie prezydenta z egzo-
tyczną koalicją rządową, w której waż-
ny głos będzie mieć skrajna lewica.

Tak czy siak, Moskwa będzie wy-
grana, bo władzom francuskim trud-
no będzie wypracować ważne decyzje,
w kraju zapanuje chaos, co Rosji jest
bardzo na rękę. ●

Wacław Radziwinowicz

Jak głosowali Francuzi?

Szczegółowa analiza prefe-
rencji wyborczych Francuzów
pokazuje duże różnice po-
między trzema największymi
ugrupowaniami.

W niedzielnych przyspieszonych
wyborach do Zgromadzenia Naro-
dowego zwyciężyło prawicowo-po-
pulistyczne Zjednoczenie Nardo-
we Marine Le Pen. Pracownia Tolu-
na Harris Interactive przeprowadzi-
ła szczegółowe badanie pokazujące,
jak dokładnie głosowały poszczegól-
ne części francuskiego elektoratu.

Ankiętę wykonano na próbie
6081 respondentów, stanowiących
reprezentatywną próbę francu-
skiego społeczeństwa, z których
5276 było zarejestrowanych do gło-
sowania. Prezentację wyników ra-
portu przygotowanego dla stacji te-
lewizyjnych M6, RTL oraz we współ-
pracy z magazynem Challenges
można przeczytać tutaj.

Przypomnijmy, że według oficjal-
nych wyników głosowanie zwyciężyło

Zjednoczenie Narodowe (32,25 proc.).
Na drugim miejscu znalazł się lewico-
wy Nowy Front Ludowy (27,99 proc.),
a podium zamyka koalicja prezydenta
Emmanuela Macrona (20,04 proc.). Na
czwartym miejscu znaleźli się centro-
prawicowi Republikanie (6,57 proc.).

Młodzi na lewicę, starzy na listę Macrona

Według badania Toluna Harris Inte-
ractive płeć znacząco nie wpłynęła
na preferencje wyborcze. Minimal-
nie – o 1 pkt proc. – więcej kobiet niż
mężczyzn wybrało Narodowy Front
Ludowy, a mężczyźni częściej (o 2 pkt
proc.) preferowali centrową koalicję
Razem dla Republiki.

Znacznie ciekawiej robi się, gdy
przyjrzymy się głosowaniu przez
poszczególne grupy wiekowe.

O ile w przypadku Republikanów
częstotliwość oddawania głosu na
tę partię była mniej więcej stała we
wszystkich grupach wiekowych, to
inaczej to wyglądało w przypadku
trzech największych ugrupowań.



• Na preferencje wyborcze
Francuzów wpływał wiek

FOT. REUTERS / BENOIT TESSIER

W grupie najmłodszych wybor-
ców, 18 – 24 lata, najpopularniej-
szym wyborem był lewicowy No-
wy Front Ludowy (41 proc.). Z ko-
lei najrzadziej głosowano (ex aequo
z grupą 25-34) na Razem dla Repu-
bliki (zaledwie 13 proc.).

Koalicja prezydenta Francji Ma-
crona najlepszy wynik osiągnęła

wśród wyborców powyżej 75 lat. To
też jedyna grupa wiekowa, w której
to ugrupowanie wygrało.

Zupełnie odwrotnie jest z lewicą
– im wyższa wiekowo grupa wybor-
ców, tym gorszy był wynik tej formacji.
Jeszcze inaczej wygląda rozkład
poparcia dla Zjednoczenia Nardo-
wego. Poparcie dla partii było zbli-
żone wśród najstarszych (26 proc.)
i najmłodszych (23 proc.) wybor-
ców. „Zwykłą” poparcia skrajna
prawica osiągnęła w środkowych
grupach wiekowych – 35-49 oraz
50-64 lata (po 38 proc.)

Robotnicy za Le Pen

Zjednoczenie Narodowe zdobyło po-
nad połowę (51 proc.) głosów wszyst-
kich robotników – grupy zawodo-
wej, która do lat 80. była twardym
bastionem francuskiej lewicy.

W tych wyborach na NFP zagło-
sowało jedynie 26 proc. robotników.
Trochę wyższy wynik lewica osią-
gnęła wśród pozostałych pracow-
ników najemnych – 30 proc., ale

w tej grupie również zdecydowanie
zwyciężyła partia Le Pen (39 proc.).

Słabo poradziło sobie liberalne
centrum prezydenta Macrona (od-
powiednio 7 i 14 proc.).

Prawica wygrała również wśród
przedsiębiorców (do tej grupy w ba-
daniu zaliczają się ponadto rolnicy
i przedstawiciele branży handlo-
wej) zdobywając 34 proc. poparcia.

Nowy Front Ludowy pierwsze
miejsce zajął w grupie specjalistów
i przedstawicieli wolnych zawodów
(zalicza się tu również kadra mene-
dżerska). Obie powyższe grupy za-
wodowe zaliczane są w typologii
francuskich badań do grup Fran-
cuzów lepiej zarabiających.

Wśród nieaktywnych zawodo-
wych, w tym emerytów, triumf od-
niosła partia Le Pen (33 proc.), ale
dobry wynik zanotowało ugrupo-
wanie Macrona (28 proc.). Wśród
samych emerytowanych Francu-
zów Razem dla Republiki zdobyło
32 proc. poparcia. ●

Jakub Wencel

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325581



PREZYDENT MIASTA ŁÓDZI

zawiadamia, iż

zamierza wszcząć w trybie art. 124 i art. 124a ustawy
z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami
postępowanie o ograniczenie sposobu korzystania z następujących
nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, w celu założenia
i przeprowadzenia infrastruktury technicznej: dz. nr 57/33 obręb
B-46 (ul. Lutomierska 42a), dz. nr 391/20 obręb G-27 (ul. Strażacka),
dz. nr 108/43 G-24 (ul. Beczkowa) oraz wzywa wszystkie osoby, którym
przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości do ich ujawnienia
i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia
— pod rygorem pominięcia praw tych osób. Oświadczenia, wnioski oraz
dokumenty należy przekazywać na adres Urzędu Miasta Łodzi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325525

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydział
I Cywilny pod sygnaturą I **Ns 428/21** toczy się
postępowanie z wniosku Gminy Chorzów
o stwierdzenie nabycia spadku między innymi
po **Augustie Teresie Nowak**, z domu Herpich,
córcie Bogumiła i Joanny, zmarłej 20 września
1976r. w Chorzowie, której ostatnim miejscem
zwykłego pobytu było miasto Chorzów,
urodzonej dnia 30 sierpnia 1885 r.
w Sangerhausen, wdowie. Według ustaleń
w skład spadku wchodziły udziały
w nieruchomości.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby
w terminie 3 miesięcy od opublikowania
niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie
Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje
prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie
mogą zostać pominięci w postępowaniu
o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325515

Przed Sądem Rejonowym w Mikołowie,
sygn. akt I **Ns 450/22**, toczy się
postępowanie z wniosku Jacka Bilińskiego o
stwierdzenie nabycia spadku po **Stefanie
Lipińskim**

synu Ernesta i Ireny, zmarłym w dniu
22 września 2022 r. w Mikołowie, ostatnio
stałe zamieszkałym w Łaziskach Górnych,
woj. śląskie. W skład spadku wchodzi udział
we własności nieruchomości zapisanej
w księdze wieczystej KA1M/00051029/5.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu
trzech miesięcy od dnia ukazania się
ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie
spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą
być pominięci w postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325509

W Sądzie Rejonowym w Sochaczewie Wydział I
Cywilny pod sygn. akt I **Ns 187/23** toczy się
sprawa z wniosku Mariana Marciniaka
z udziałem Teresy Marciniak o stwierdzenie
nabycia własności przez zasiedzenie
nieruchomości oznaczonej numerem
ewidencyjnym 55 i 56 o pow. 1.6512 ha
położonej w obrębie geodezyjnym 00047
Stegna, jednostka ewidencyjna 142803_2 Iłów-
Gmina Wiejska, powiat sochaczewski, dla której
nie jest prowadzona Księga Wieczysta ani Zbiór
Dokumentów.

Wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, aby
w terminie 3 miesięcy od ukazania się
ogłoszenia zgłosili i wykazali swoje prawa do tej
nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd
stwierdzi nabycie własności przez zasiedzenie,
jeżeli zostanie ono udowodnione.

Pół promila wystarczy, by stracić samochód

Tylko pierwszego dnia wakacji policja zatrzymała 323 kierowców prowadzących samochód pod wpływem alkoholu. Przez kolejne sześć dni ta liczba wzrosła do 1884.

Karolina Chojnacka

Przerażające? Choć to marna pociecha, jest odrobinę lepiej niż w zeszłym roku: w 2023 r. w pierwszym dniu wakacji zatrzymano 365 pijanych kierowców, a w sumie w ciągu tygodnia 2068.

– Na sytuację nie wpłynęła więc znacząco zmiana przepisów z 14 marca 2024 r., która zakłada konfiskatę samochodu, gdy kierowca ma powyżej 0,75 mg/dm sześć alkoholu w wydychanym powietrzu lub 1,5 promila we krwi – komentują eksperci z firmy AlcoSense, produkującej alkomaty.

Być może kierowcy nie przestraszyli się konfiskat, bo dzień przed wejściem w życie przepisów usłyszeli od wiceministra sprawiedliwości Arkadiusza Myrchy, że „w praktyce będzie to prawo martwe”. Polityk zapowiedział wówczas także nowelizację przepisów.

Trwało to trochę dłużej, niż początkowo zapowiadano – nowelizacja miała zostać przyjęta w II kwartale 2024 r. – ale znamy w końcu dokładną propozycję zmian.

– Zakończył się etap opiniowania, uzgodnień i konsultacji publicznych. Projekt został przedłożony Stalemu Komitetowi Rady Ministrów (SKRM) – poinformowało serwis Wyborcza.biz biuro prasowe Ministerstwa Sprawiedliwości.

Ministerstwo Sprawiedliwości spodziewa się, że projekt będzie mógł zostać przyjęty przez Radę Ministrów w lipcu 2024 r.

Stracić będzie można nie tylko samochód

Nowelizacja kodeksu karnego zakłada, że sąd może orzec przepadek pojazdu mechanicznego prowadzonego przez sprawcę w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym. To

• Zgodnie z nowelizacją sąd może, ale nie musi, orzec przepadek pojazdu pijanego kierowcy

FOT. WOJCIECH HABDAS /
AGENCJA WYBORCZA.PL

oznacza, że nie tylko pijany kierowca straci (być może) samochód, ale także pijany sternik będzie musiał się pożegnać ze swoim jachtem, a pilot z awionetką.

A jeśli nie jest się właścicielem jachtu albo auta? Już nie trzeba będzie płacić kary w postaci równowartości pojazdu. Teraz w takiej sytuacji sąd może orzec nawiązkę na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Może to słowo klucz, bo sąd teraz „może orzec”, a nie „orzeka” przepadek pojazdu. Może, ale nie musi.

Znikają też zapisy dotyczące progów stężenia alkoholu, od których dziś zależy konfiskata. Utrata pojazdu będzie grozić kierowcy w stanie nietrzeźwości (gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość) lub pod wpływem środka odurzającego.



Gdy nowe przepisy wejdą w życie, policjanci nie będą mogli tymczasowo zajmować pojazdów pijanych kierowców.

Ekspersi ds. bezpieczeństwa drogowego mają wątpliwości

Ministerstwo Sprawiedliwości zmiany tłumaczyło koniecznością „wyeliminowania regulacji prawnych budzących zastrzeżenia konstytucyjnie”. Zdaniem resortu obligatoryjny przepadek pojazdu nie jest zgodny z „konstytucyjną zasadą proporcjonalności reakcji prawnokarnej, zasadą trafnej represji oraz konstytucyjnym standardem równości wobec prawa”.

Kiedy się czyta uwagi zgłoszone do projektu w ramach konsultacji publicznych, można zauważyć, że projekt nowelizacji częściowo popierają środowiska prawnicze (bo część w ogóle chciałaby usunięcia przepisów o konfiskacie). Ich zdaniem zmiana obligatoryjnego charakteru przepadku na fakultatywny jest właściwa. Organizacje zajmujące się bezpieczeństwem na drodze mają jednak co do tego wątpliwości.

„Ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego bardzo ważną jest nieuchronność kary i szybka jej realizacja. Zaproponowane zmiany w znaczny sposób odsuną w czasie jej wykonanie. Istotą zmienianej ustawy była dotkliwość kary i wyeliminowanie niebezpiecznych kierowców z ruchu, czyli ochrona uczestników ruchu przed zagrożeniem powodowanym przez kierowców prowadzących pojazd pod wpływem alkoholu” – czytamy w uwagach przesłanych przez Instytut Transportu Samochodowego, instytucję zajmującą się badaniami i analizami przyczyn zagrożeń na drogach.

Eksperti ITS są zdania, że zniesienie obligatoryjnej konfiskaty pojazdu stanowi istotne złagodzenie kary, a tym samym znacznie mniejszy jej profilaktyczny wymiar.

– Odbieranie samochodów pijanym kierowcom stwarza szansę, że trudniej im będzie wrócić na drogi i stwarzać zagrożenie. Jeśli więc Ministerstwo Sprawiedliwości chce pozostawić za każdym razem decyzję sędziemu, czy pijanemu kierowcy odebrać auto, sąd, że w praktyce oznaczać to będzie ekstremalnie rzadkie przypadki konfiskaty – mówił niedawno Wyborcza.biz Łukasz Zboralski, ekspert ds. bezpieczeństwa drogowego.

Podobne uwagi zgłosił Związek Zawodowy Twórców Kultury, który uznał, że „nadanie priorytetu względem formalnym” i „czekanie na ewentualną konfiskatę samochodu,

Nie tylko pijany kierowca straci (być może) samochód, ale także pijany sternik będzie musiał się pożegnać ze swoim jachtem, a pilot z awionetką

aż sprawę rozpatrzy sąd”, jest korzystne dla pijanych kierowców, którzy przez ten czas mogą bez przeszkód korzystać z auta.

„Argumentacja użyta w uzasadnieniu do projektu nowelizacji (o sprzeczności zasady „równości sprawców”, wartości pojazdu i proporcjonalności kary do czynu w obecnie obowiązującej ustawie) służy de facto złagodzeniu dolegliwości kierowcom prowadzącym pojazd w stanie nietrzeźwym. Inicjatorzy nowelizacji nie rozumieją, albo nie chcą przyjąć do wiadomości, że psychologicznie dla kierowcy zamierzającego jeździć w stanie nietrzeźwym zagrożenie niezwłoczną konfiskatą pojazdu jest znacznie bardziej odstraszające i kłopotliwe niż zapłacenie kary pieniężnej i wolność korzystania dalej ze swojego samochodu” – twierdzi Związek Zawodowy Twórców Kultury.

Przeciwnicy obowiązujących przepisów są innego zdania.

„Należałoby rozważyć, czy lepszym rozwiązaniem nie byłoby uchylenie przepisów o konfiskacie pojazdu mechanicznego, to jest 44b k.k. Sankcje za prowadzenie pojazdów i spowodowanie wypadku w stanie nietrzeźwości są obecnie tak surowe, że wprowadzenie ich zaostrzenia przez stosowanie dodatkowego środka karnego w postaci konfiskaty pojazdu stanowi swoiste superfluum” – twierdzi Sąd Apelacyjny w Krakowie.

Podobne wnioski może wyczytać w opiniach Krajowej Rady Sądownictwa, która zwraca uwagę, że „polskie prawo nie zna kar nieoznaczonych, a tak należy traktować konfiskatę pojazdu o wartości zależnej jedynie od materialnej sytuacji ukaranego”.

Od 14 marca do 21 czerwca 2024 r. policjanci skonfiskowali 2222 samochody pijanym kierowcom, poinformowała serwis Wyborcza.biz Komenda Główna Policji. To oznacza, że średnio policjanci konfiskowali ponad 20 samochodów dziennie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325529

Przed Sądem Rejonowym w Mikołowie, sygn. akt I Ns 471/23, toczy się postępowanie z wniosku ING Banku Śląskiego SA w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po **Władstawie Grzybek**, córce **Władysława** i **Zofii**, zmarłej w dniu 13 sierpnia 2022r. w Mikołowie, ostatnio stale zamieszkałej w Mikołowie, woj. śląskie.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325520

W Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny pod sygnaturą akt I Ns 605/23 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Kuźnia Raciborska

o stwierdzenie nabycia spadku po:

- Teofilu Swigoni, zmarłym w dniu 7 czerwca 1944 roku w Calvadosie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Siedliska,
- Otylii Swigoni, zmarłej w dniu 22 czerwca 1977 roku w Siedliskach, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Siedliska,
- Józefie Swigoni, zmarłym w dniu 7 lutego 2012 roku w Krzanowicach, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Siedliska,
- Hildegardzie Swigoni, zmarłej w dniu 26 listopada 2021 roku w Siedliskach, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu były Siedliska.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych nieznanymi z imienia i nazwiska, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Raciborzu Wydział I Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, pod rygorem pominięcia ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325363

Wydawnictwo Aleksandria

POSZUKUJE TŁUMACZA KSIĄŻKI

„Saga rodu Forsyte’ów. Babie lato jednego z Forsyte’ów. W matni” - J. B. Rychlińskiego.

Zainteresowanych prosimy o kontakt:

biuro@aleksandria.net.pl;

Aleksandria Media sp. z o.o.;
al. Wojciecha Korfantego 138,
40-156 Katowice.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325455

Sąd Rejonowy w Kielcach, Wydział VIII Cywilny informuje, iż w sprawie sygn. akt VIII Ns 1086/23 tutejszego Sądu z wniosku Adama Zawiszy Anny Gorzawskiej Ramogna i Grzegorza Czebotar toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po: **Danucie Zaporoskiej** z domu Kapusta c. Marianny i Edwarda zmarłej w dniu 28 czerwca 2020 r. Kielcach, ostatnio zamieszkałej w Kielcach.

Sąd wzywa spadkobierców Danuty Zaporoskiej aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Nadchodzi trumppflacja

– Pomysły Trumpa to recepta na wzrost inflacji i uderzenie w globalną gospodarkę – ostrzega 16 noblistów z ekonomii. Instytucje finansowe radzą swoim klientom, jak się na to przygotować.

Ireneusz Sudak

Wyniki wyborów prezydenckich w USA mogą decydować o światowej koniunkturze gospodarczej i reaktywować duży wzrost cen.

Jeszcze przed pierwszą debatą prezydencką Donald Trump prowadził z Joe Bidenem w pięciu z sześciu kluczowych stanów, w których Biden wygrał w 2020 r. Po nieudanej dla kandydata Demokratów debacie szanse Trumpa na wygraną w listopadowych wyborach wzrosły.

16 laureatów Nagrody Nobla z ekonomii ostrzega, że pomysły Trumpa na gospodarkę wywołają wzrost cen i kryzys gospodarczy, a instytucje finansowe radzą swoim klientom, by szykowali się na inflację.

Nobliści ostrzegają przed Trumpem

List opublikował założony przez byłych dziennikarzy i należący do Cox Enterprises portal Axios: „Uważamy, że druga kadencja Trumpa miałaby negatywny wpływ na sytuację gospodarczą USA i destabilizujący wpływ na wewnętrzną gospodarkę Ameryki. Inflacja w USA spada, ale ciągle wielu Amerykanów niepokoi się o wzrost cen. Tymczasem, jeśli wygra Trump, jego nieodpowiedzialna polityka fiskalna wywoła wybuch nowej fali inflacji”.

List w mediach społecznościowych i tradycyjnych firmuje Joseph Stiglitz, noblista z 2001 r., doradca ekonomiczny Billa Clintona, krytyk Donalda Trumpa, a w ostatnich latach również krytyk neoliberalizmu.

Ekonomiści mają świadomość, że list może być odbierany w kontekście zaangażowania politycznego, dlatego odwołują się do niezależnych badań banku inwestycyjnego Evercore, firmy Allianz i Oxford Economics.

Do wzrostu inflacji ma doprowadzić wprowadzenie 10-proc. cel na cały import do USA i 60-proc. cel zaporowych na import z Chin.

Te hasła przemawiają do wyobraźni wyborców, którzy widzą napływ towarów do USA i zamykane fabryki. W istocie amerykańscy obywatele korzystają na tanim imporcie, a wprowadzenie taryf spowodowałoby obciążenie gospodarstwa domowego dodatkowymi kosztami od 1,7 do 2,4 tys. dol. rocznie.

„10 największych partnerów importowych USA, reprezentujących prawie 70 proc. całego importu, zostałyby dotkniętych clami w wysokości do 3 proc. ich PKB. A 60-proc. cło nałożone na Chiny spowodowałoby wzrost dodatkowych kosztów konsumentów w USA z 300 mld dol. do ponad 500 mld dol. i samo w sobie zwiększyłoby koszty gospodarstw domowych o 1950 dol. rocznie” – informuje republikański think tank The American Action Forum (AAF).

Ryzyko zwiększonej inflacji przebijają się do mediów biznesowych i instytucji finansowych. „Realizacja pomysłów Trumpa może doprowadzić do utrzymywania się podwyższonej

inflacji przez dłuższy czas” – stwierdzili w swojej opinii Michael Pond i Jonathan Hill z banku Barclays. I radzą swoim klientom kupować obligacje antyinflacyjne (TIPS), a nie papiery skarbowe USA.

Od debaty prezydenckiej rentowności (oprocentowanie) obligacji wzrosły do największego poziomu od kilku tygodni, co może oznaczać, że rynek spodziewa się wygranej Trumpa i wzrostu inflacji.

Jeszcze przed listem ekonomistów analitycy Goldman Sachs ra-

dzili klientom, żeby kupowali złoto. Złoto w przeciwieństwie do papierowego pieniądza przechowuje wartość.

Joe „Inflacja” Biden

Inflacja w maju w USA wyniosła 3,3 proc. Jest ciągle powyżej 2-proc. celu, choć spada 11 miesiąc z rzędu, ale dla Amerykanów jest dużo gorszym doświadczeniem niż dla Eu-

Do wzrostu inflacji ma doprowadzić wprowadzenie 10-proc. cel na cały import do USA i 60-proc. cel zaporowych na import z Chin

ropejczyków. W odbiorze społecznym obarczają za nią Joe Bidena (ma wśród krytyków przydomek „Inflation guy”, czyli człowiek-inflacja) bardziej niż Putina czy pandemię.

– To wynik zapaści gospodarki pod rządami Trumpa, którą musieliśmy na nowo pozbierać – stwierdził zaś prezydent USA Joe Biden podczas debaty w Atlancie.

Ile inflacji w trumppflacji?

Temat trumppflacji, czyli wzrostu cen mającego mieć związek z prezydenturą Trumpa, wraca. Przed wyborami w 2016 r. ekonomiści przed tym ostrzegali. Wtedy również chodziło o zapowiadany wzrost cel i wywołanie presji płacowej: podniesienie płacy minimalnej, ograniczenie emigracji (zmniejszenie liczby pracowników na rynku) i obniżenie podatków.

Tak się nie stało, Trump nie zrealizował wszystkich obietnic, a średnioroczna inflacja w czasie jego prezydentury wyniosła 1,9 proc.

W Polsce ryzyko polityczne płynące z USA jest pomijane. W drugiej połowie roku będziemy się mierzyć ze wzrostem inflacji z powodu rosnących rachunków za energię i presji płacowej. Członkowie RPP przewidują, że pierwsze obniżki stóp procentowych mogą nastąpić w połowie przyszłego roku.

Ten termin może się opóźnić, bo USA są punktem odniesienia dla całego świata i jeśli inflacja tam miałaby wzrosnąć, Fed musiałby utrzymywać stopy procentowe na wyższym poziomie dłużej. Oznaczałoby to umocnienie dolara, rozlanie inflacji na inne kraje, wyższe stopy procentowe, a w konsekwencji spowolnienie gospodarcze. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325483

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 tekst jednolity) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz. U. z 2024 r. poz. 551 tekst jednolity),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 15 maja 2024 r. postępowania administracyjnego na wniosek inwestora: **Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa**, działającego przez pełnomocnika, doręczony 15 maja 2024 r. (uzupełniony 13 czerwca 2024 r. na wezwanie z 28 maja 2024 r.) w sprawie wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego Świnoujście pn.: **Budowa w ramach sieci przesyłowej gazociągu wysokiego ciśnienia DN500 wraz z budową technicznej infrastruktury towarzyszącej oraz niezbędną dla potrzeb zadania rozbiórką w związku z realizacją zadania inwestycyjnego pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy gazociągów w miejscu skrzyżowań z drogami na terenie TJE Kraków” Zadanie nr II: „Gazociąg DN500 Łukanowice – Śledziejowice – Zederman przebudowa gazociągu w miejscu skrzyżowania z ul. Ptaszyckiego w Krakowie.”**

Dane nieruchomości (miejsca wykonywania robót budowlanych):
województwo małopolskie, powiat Miasto Kraków, gmina Kraków (miasto), miejscowość Kraków, identyfikatory działek ewidencyjnych:

Lp.	Identyfikator działki	Numer Księgi Wieczystej
1	126103_9.0046.588/9	KR1P/00062120/4
2	126103_9.0046.588/6	KR1P/00616144/7
3	126103_9.0046.588/5	KR1P/00647271/2
4	126103_9.0046.822/2	KR1P/00062120/4
5	126103_9.0046.588/8	KR1P/00062120/4
6	126103_9.0046.821	KW46494
7	126103_9.0046.822/3	KR1P/00062120/4
8	126103_9.0046.588/7	KR1P/00062120/4
9	126103_9.0046.822/1	KR1P/00062120/4
10	126103_9.0046.265	brak
11	126103_9.0046.771	KR1P/00015612/6

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz. U. z 2024 r., poz. 725 tekst jednolity), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Równocześnie Wojewoda Małopolski zawiadamia o wydaniu 24 czerwca 2024 r., postanowienia znak: WI-II.7840.30.10.2024.AH, na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane*, art. 15 i 16 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w przedłożonym projekcie budowlanym w postaci elektronicznej. Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Informuje się, że zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.10.2024.AH), w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 66 w dniach pracy urzędu: poniedziałek w godzinach 9⁰⁰–17⁰⁰, wtorek – piątek w godz. 7³⁰–15³⁰, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 669 (od poniedziałku do piątku, w godzinach 6⁰⁰ do 13⁰⁰). Zaznacza się, że zapoznanie z aktami sprawy bez uzgodnienia telefonicznego nie gwarantuje dostępu do akt sprawy z uwagi na obciążenie dużą ilością prowadzonych postępowań.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie

Lp.	Identyfikator działki	Numer Księgi Wieczystej
12	126103_9.0046.774	KR1P/00062120/4
13	126103_9.0046.773	KR1P/00062101/5
14	126103_9.0046.798	brak
15	126103_9.0046.775	KR1P/00015612/6
16	126103_9.0047.72/3	KR1P/00462123/9
17	126103_9.0047.490	KR1P/00663066/0
18	126103_9.0047.72/2	KR1P/00221522/5
19	126103_9.0047.488/1	KR1P/00091356/9
20	126103_9.0047.488/2	KR1P/00091356/9
21	126103_9.0047.56	KR1P/00307184/0
22	126103_9.0047.489	KR1P/00091356/9

o zasięgu ogólnopolskim. W obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich działach pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;

4. właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio. Zatem w przypadku, gdy po doręczeniu (ogłoszeniu) niniejszego zawiadomienia pozostałym stronom, w drodze obwieszczenia, nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku niuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez niuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie podmiotowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu gminy właściwej ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy) tj. Urzędu Miasta Krakowa;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Z głębokim smutkiem i poczuciem wielkiej straty
przyjeliśmy wiadomość o śmierci



dr n med.

Piotra Bartoszcuka

specjalisty chorób wewnętrznych,
lekarza Szpitalnego Oddziału Ratunkowego
Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego.

Przedwcześnie odszedł od nas człowiek o wielkim sercu,
ceniony przez przełożonych
i życzliwy dla współpracowników i pacjentów.

Najszczęsne wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy
dla

Rodziny i Bliskich Zmarłego

składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy Mazowieckiego Szpitala
Bródnowskiego Sp. z o.o.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325664

28.06 po stosunkowo krótkiej, ale bardzo intensywnej chorobie zmarła

Elżbieta
Światopełk -Czetwertyńska

z domu Thullie

moja ukochana małżonka przez 56 lat,
matka Kingi, Paoli, Anity i Marka oraz babcia licznych wnuków.

Msza Żałobna w intencji Elżuni będzie odprawiona we wtorek 09.07
o godz 11:00 w kościele Wizytek na Krakowskim Przedmieściu.

Urna z Prochami Elżuni będzie zawieszona do mojego mieszkania
na Mokotowie w czwartek 04.07 i tam na życzenie Elżuni będzie czekać
na mnie, aby być razem pochowanymi na cmentarzu w Laskach.

Proszę nie przynosić kwiatów do kościoła.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34325757



Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 29 czerwca 2024 roku zmarł w wieku 85 lat
nasz ukochany Mąż, Tatus i Dziadzius



Jerzy Szewczyk

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
dnia 5 lipca 2024 roku o godzinie 11.00
w kościele p.w. św. Marii Magdaleny
w Warszawie przy ul. Wólczyńskiej 64,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Żona, Córka, Syn z Rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325728

W dniu 27 czerwca 2024 roku
zmarła w wieku 94 lat



Danuta Filipiak

kochana Mama, Babcia i Prababcia

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 4 lipca 2024 roku o godzinie 10:00
w kaplicy Domu Pogrzebowego na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

córka z rodziną

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325246

Zbigniew Kielak

dr inż.

długoletni Sekretarz Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
i Dyrektor biura Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców.

Pozostanie w pamięci wszystkich,
którzy Go znali i z Nim współpracowali.

Cześć Jego pamięci!

Prezes Polskiego Związku Działkowców
i członkowie Krajowego Zarządu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325637

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci



Rafała Kamińskiego

maszynisty Kolei Mazowieckich, wielkiego miłośnika kolei

Rodzinie, Najbliższym
oraz Kolegom i Koleżankom
z Kolei Mazowieckich

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Zespół KOLEO

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325774

W dniu 28 czerwca 2024 roku
odszedł od nas na zawsze



inż. Stefan Wójcik

Absolwent Wydziału Elektrycznego Politechniki Warszawskiej
Miłośnik muzyki, Szlachetny, życzliwy ludziom Człowiek,
Aktywny Uczestnik naszych wieloletnich spotkań koleżeńskich.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Najbliższej Rodzinie

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Koleżanki i Koledzy z Wydziału Elektrycznego PW
Rocznik 1953-1958

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325393

Z wielkim żalem przyjął wiadomość,
że w dniu 24 czerwca 2024 r. przeżywszy lat 83
odszedł mój ukochany Wujek

Zbigniew Kędzierski

Lubiłeś wracać tam, gdzie byłeś już
W strony, które znałeś
Po wspomnieniach zostawione tam
By się przejrzeć w nich, odnaleźć w nich
Na uliczki te, znajome tak
Do znajomych drzwi
Pukać, myśląc, czy
Czy nie stanie w nich czasami
Ta dziewczyna z warkoczami
Tamten chłopak ze skrzypcami

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
4 lipca 2024 roku (czwartek) o godzinie 13.00
na cmentarzu w Wesołej przy ul. Piotra Skargi 2.
Po ceremonii nastąpi złożenie urny do grobu rodzinnego.



Córce Elżbiecie i Najbliższym

składam
wyrazy głębokiego współczucia

Iwona Kosowska z Rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34325639

Gdy trudno opowiedzieć
o śmierci

Poradnik,
jak radzić sobie
z żałobą na



ODESZLI.PL



34325798



W KAŻDY
PONIEDZIAŁEK
W „WYBORCZEJ”

Muzeum II Wojny Światowej

Z małej kropli wielka burza i ulewa. Jak to się stało?

Prof. Rafał Wnuk już został napadnięty. Człowiek, który powoływał się na swój katolicyzm i twierdził, że jest szafarzem nadzwyczajnym sakramentów, straszył go i życzył mu śmierci.

O. Dostatni

Autorzy oryginalnej wystawy stałej – prof. Rafał Wnuk, prof. Paweł Machcewicz i inni – chcieli uporządkować ekspozycję zgodnie z pierwotnym założeniem.

Zastanawiam się, podobnie jak wielu innych obserwatorów, ale i moich przyjaciół, historyków, publicystów czy wydawców, jak to się stało, że spór wokół Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku o interpretację historii, o tym, jak o niej opowiadać, przybrał postać tak ostrego konfliktu politycznego.

Zastanawiam się także, jakie są konsekwencje społeczne, gdy polityka wchodzi na grunt badań historycznych. Gdy nastroje społeczne zostają wykorzystywane do bieżącej walki politycznej. I gdzie powinny być wytyczone granice tego sporu, aby nie doszło do tragedii jak w przypadku prezydenta Narutowicza czy prezydenta Adamowicza.

Gdyby przywódca PSL i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz nie nagłośnił sprawy, stając w obronie usuniętych paneli poświęconych błogosławionej rodzinie Ulmów, św. Maksymilianowi Kolbemu, a także rotmistrzowi Pileckiemu, rzecz niewątpliwie rozeszłaby się po kościołach.

Tu trzeba więc powiedzieć jasno: postaci męczenników zostały potraktowane instrumentalnie jako karta w bieżącej grze o wyborców.

Wystawa nie umniejsza kultu, czci i postawy heroicznej owych męczenników, tylko umieszcza ich w kontekście całej opowieści Muzeum. Na wystawie jest część mówiąca o obozie Auschwitz, o ucieczkach z obozów. I tam występuje rotmistrz Pilecki. Jest też mowa o pomocy Żydom w czasie Holokaustu. O jasnych stronach tej pomocy i o jej ciemnych stronach. O donoszeniu na Żydów, o szmalcownictwie. O obojętności społeczeństwa.

Niestety beatyfikacja rodziny Ulmów nie została wykorzystana przez nasz Kościół do zwrócenia uwagi na kontekst relacji chrześcijan do Żydów. Kiedyś i dziś. Pisze o tym w oświadczeniu kardynał Ryś, przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Konferencji Episkopatu. Komunikat ten ukazał się jakby w kontrze do listu Episkopatu, który był odczytywany w świątyniach przed beatyfikacją rodziny Ulmów.

Jednostkowe fakty nie mogą być podstawą do uogólnień i budowania całościowych interpretacji, bez uwzględnienia szerszego kontekstu. Tymczasem politycy lubią to robić. Bo łatwo jest zagrać kartą religijnych na-

strojów, by pozyskać wyborców w bieżących rozgrywkach.

Jako zwykły ksiądz, dominikanin, spotykam na co dzień takich zbalamuconych chrześcijan, którzy podają się temu „szantażowi patriotycznemu”, jak to nazywają historycy w swoim liście w obronie prof. Rafała Wnuka.

Im dalej politycy są od takich interpretacji wydarzeń historycznych, tym lepiej dla polskiego patriotyzmu, w duchu Jana Pawła II i jego książki „Pamięć i tożsamość”.

I druga z kwestii zasygnalizowanych na wstępie: sprawa konsekwencji takiego grania na nastrojach. Prof. Rafał Wnuk już został napadnięty. Człowiek, który powoływał się na swój katolicyzm i twierdził, że jest szafarzem nadzwyczajnym sakramentów, straszył Rafała Wnuka i życzył mu śmierci. Musimy uważać, gdy próbujemy interpretować ideologicznie historię, aby słowa i reakcje nie doprowadzały do nienawiści i nie karmiły takiego właśnie złego patriotyzmu.

Dziwię się więc biskupowi polowemu Wojska Polskiego Wiesławowi Lechowiczowi, że zabiera głos w obronie męczenników, bo nikt ich męczeństwa nie umniejsza.

Biskup stwierdza, że nie rozumie takiego działania autorów wysta-

wy. Ten argument powinien zachęcać do bliższego poznania ich motywacji. Znam ich osobiście, to nie są wrogowie Kościoła. A ich chrześcijańska postawa jako mężów, rodziców, nauczycieli akademickich powinna powstrzymywać przed dezawuowaniem ich pracy. Mogę z osobistego doświadczenia powiedzieć, że niejeden z tych profesorów jest lepszym chrześcijaninem niż ja, ksiądz katolicki.

I jeszcze pro domo sua. Kiedy jakieś 15 lat temu zwiedzałem dosyć dokładnie Muzeum Powstania Warszawskiego, zauważyłem, że nie ma tam nic o ojcu Michale Czarторыskim, dominikaninie, męczenniku Powstania beatyfikowanym przez Kościół. Trochę zdziwiony pomyślałem: szkoda. Ale też pomyślałem, że to nie jest muzeum martyrologii kapelanów Powstania.

Tak jak Muzeum II Wojny w Gdańsku ma ciekawszą opowieść niż tylko narracja z perspektywy martyrologicznej.

Uczmy następne pokolenie, że wojna, każda wojna to barbarzyństwo i zło. A opowiadając o bohaterach, pamiętajmy o zwykłych ofiarach, zapomnianych, anonimowych. I o okrucieństwie na co dzień. ●

Tomasz Dostatni OP

Gościnne występy

Mała historia gwałtu. Czterdziestu i czterech posłów

Środa



Czterdziestu czterech posłów ze Zjednoczonej Prawicy i Konfederacji zagłosowało przeciwko zmianie definicji gwałtu i przeciwko podwyższeniu minimalnej kary za zgwałcenie. Jeden z nich, absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, niejaki Lorek, zasłynął wypowiedzią o „mściwych i bezwzględnych kobietach”, które będą wykorzystywały nowe prawo do „atakowania kochanków”. Wtórowali mu posłowie z Konfederacji i kukizowcy.

Myślę, że warto te osoby zapamiętać, nie tylko po to, by przed nimi ostrzegać, ale również dlatego, że stanowią żywy relikwiarz poprzednich epok; są niczym kartka z książki George’a Vigarello „Historia gwałtu”. Może-

my się z niej dowiedzieć o historycznej genezie poglądów katolickiego posła Lorka i jemu podobnych.

Otóż w czasach wczesnego chrześcijaństwa w ogóle nie było kategorii gwałtu, gdy pojawiła się w prawodawstwie późnego średniowiecza, stanowiła nazwę dla przestępstw przeciw... własności. Zgwałcona dziewczynka była bowiem własnością ojca, zgwałcona żona – własnością męża, zgwałcona zakonnica – własnością Jezusa. Sieroty, chłopki, służące, wdowy zgwałcić nie było można, bo nie stanowiły czyjejkolwiek własności. W nieco lepszej sytuacji były, w niektórych miastach, prostytutki, bo stanowiły własność domów publicznych zakładanych przez księży w celu kontrolowania obyczajności, a przede wszystkim odciągania męczyzny od największego z punktu widzenia Kościoła grzechu, jakim był homoseksualizm (czterdziestu i czterech posłów z pewnością, po katolicyku, jest przeciwko ustawom o związkach partnerskich).

Od renesansu do XVIII wieku ofiary gwałtu nie były postrzegane w ka-

tegoriach krzywdy i cierpienia, lecz wyłącznie hańby i wstydu, który na nie spadał. Gwałt to nie przemoc mężczyzny wobec kobiety, ale grzech lubieżności i rozpusty, który dotyka jedną i drugą stronę. Bardziej kobietę, bo wszak od czasów biblijnej Ewy przez procesy czarownic do czasów posła Lorka kobieta traktowana była i jest jako istota słabsza, tak na ciele, jak i umyśle, do tego niezdolna do opanowania własnej chuci, przebiegła i – jak słusznie zauważył Lorek – „mściwa i bezwzględna”.

Jeśli sprawa o gwałt trafiła do sądu, to prawnicy w błyskotliwy sposób udowodniali, że kobieta zawsze może się obronić, a jeśli jej się to nie udaje, widać sama chciała. Prawdę tę potwierdza sporo przysłów, z których swoją wiedzę czerpie zapewne poseł Lorek, niewątpliwie czciciel tradycji („Jak suka nie da, to pies nie ruszy”, „Jak się baby nie bije, to jej wątroba gnije” itp.).

U kobiet, które mimo wszystko wносиły skargi o gwałt, badano nie ślady przemocy, a świadectwa prowadzenia się, a wobec tych, które oskarżały wysoko postawionego mężczy-

znę, stosowano tortury, by same oczyściły go z jakichkolwiek zarzutów. Rzadko więc procesowały się, zwłaszcza że od cierpienia silniejszy był wstyd i potępienie.

Praktycznie jedyne procesy o gwałt, które historycy zarejestrowali jako wygrane, dotyczyły zgwałconych dziewczyn. Sprawców karano, nie dlatego wszakże, że przyczynili się do strasnej krzywdy, ale dlatego, że, deflorując, uczynili dziewczynkę mniej wartościową na rynku matrymonialnym. Przez tysiące lat stosunek społeczeństwa do gwałtu opierał się na silnym oporze wobec traktowania kobiety jako równej w prawach i statusie mężczyźnie. Czterdziestu i czterech posłów cały czas ma, widać, ten opór w sobie. ●

Magdalena Środa

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Moby dla „Wyborczej”

BYLEM PEWNIEN, ŻE TO MOJA OSTATNIA PŁYTA

Sukces „Play” całkowicie mnie zaskoczył. Nagrałem w sypialni, budżet zamknął się pewnie w 100 dolarach. To była taniocha domowej roboty.

ROZMOWA Z

MOBYM

kompozytorem, didżejem, aktywistą

JAREK SZUBRYCHT: „Play” to płyta, która zapewniła ci nieśmiertelność, ale nie od razu odniosła sukces.

MOBY*: Kiedy ukazał się ten album, byłem w bardzo kiepskim stanie, moja kariera też dołowała. Moja matka właśnie zmarła, walczyłem z nalogiem, próbowałem przetrwać kolejne ataki paniki, zmagalem się z depresją. Byłem pewien, że „Play” będzie moim ostatnim albumem.

Plan był taki, że po premierze pojedę na miesięczną trasę koncertową, może sprzedam kilka tysięcy płyt, po czym wrócę na uniwersytet, obronię doktorat i będę wykładał filozofię. Możliwe, że zostanę architektem.

Sukces „Play” całkowicie mnie zaskoczył. Może pamiętasz, że 1999 rok był epoką dominacji gigantów promowanych przez wielkie firmy fonograficzne. To był czas Britney Spears, N Sync i Backstreet Boys, a więc ludzi sprzedających miliony płyt dzięki temu, że nagrywali w drogich studiach, a potem tańczyli w kosztujących fortunę teledyskach. Ja swój album nagrałem w sypialni, jego budżet zamknął się pewnie w 100 dolarach. To była taniocha domowej roboty, która nie miała prawa odnieść takiego sukcesu. Wszyscy byli zaskoczeni.

Teledyski do twoich piosenek z „Play” też często gościły w MTV, ale rozumiem, że były tańsze?

– Budżety zaczęły rosnąć, kiedy wytwórnia zdała sobie sprawę ze skali zainteresowania tą płytą. Dobrze, że zaczęli wydawać więcej pieniędzy na klipy, bo dzięki nim powstały bardzo interesujące dzieła sztuki. Uważam na przykład, że teledysk do „Natural Blues” autorstwa Davida LaChapelle’a jest naprawdę wyjątkowy. Ale chyba jako pierwszy powstał „Why Does My Heart Feel So Bad” i był studentkim projektem dyplomowym, nie profesjonalnym klipem.

Częścią fenomenu „Play” było to, że piosenki z niej pojawiały się – i wciąż się pojawiają – w różnych nowych kontekstach, w telewizji, kinie, re-

• **Moby**

– ur. w 1965 r. w Nowym Jorku. Kompozytor, producent, didżej, fotograf, aktywista. Wychowany na punk rocku, jako twórca związał się z niezależną sceną muzyki tanecznej. Międzynarodową sławę przyniosła mu piąta płyta, „Play”, wydana w 1999 r. Ta muzyka wciąż żyje, jest samplewana, cytowana, wykorzystywana w filmach i reklamach. Z okazji czterdziu lat muzyka wciąż żyje, jest samplewana, cytowana, wykorzystywana w filmach i reklamach. Z okazji czterdziu lat muzyka wciąż żyje, jest samplewana, cytowana, wykorzystywana w filmach i reklamach. Z okazji czterdziu lat muzyka wciąż żyje, jest samplewana, cytowana, wykorzystywana w filmach i reklamach.

klamie. Śledzisz to drugie i trzecie życie swoich utworów?

– To jeden z tych przedziwnych i interesujących aspektów wydawania muzyki. Komponuję sam, we własnym studiu. Czasem zapraszam wokalistów, ale 99 proc. tego czasu to moja mnisia praca, samotna, wykonywana w małym pomieszczeniu. Ale kiedy muzyka idzie w świat, nie mam pojęcia, co się z nią stanie. Czasem znika. Nagrywam piosenkę lub całą płytę i przepada, bo wszyscy mają to gdzieś. Inne z kolei zyskują nowe, zaskakujące życie.

W 1995 r. wydałem album „Everything Was Wrong”, który sprzedał się całkiem nieźle, głównie za sprawą singla „Feeling So Real”. Niemal 30 lat później reżyser „Stranger Things” wykorzystał jeden z zapomnianych utworów z tej płyty – „When It’s Cold I’d Like to Die” – na ścieżce dźwiękowej któregoś z odcinków serialu. Nagle piosenka znalazła 16-letnią publiczność, trzy dekady po premierze. Bardzo trudno przewidzieć taki rozwój wydarzeń, możesz po prostu rozsiał się wygodnie i obserwować to wszystko niczym antropolog.

W ostatnich latach w branży muzycznej zmieniły się reguły gry. Muzyka nagrana i wydana traci na znaczeniu, zyskuje muzyka prezentowana na żywo. To niekoniecznie dobre wieści dla kogoś, kto nie lubi jeździć w trasie.

– Załóżmy, że mam trzy nowe piosenki i chciałbym, żeby świat je poznał. Jeśli

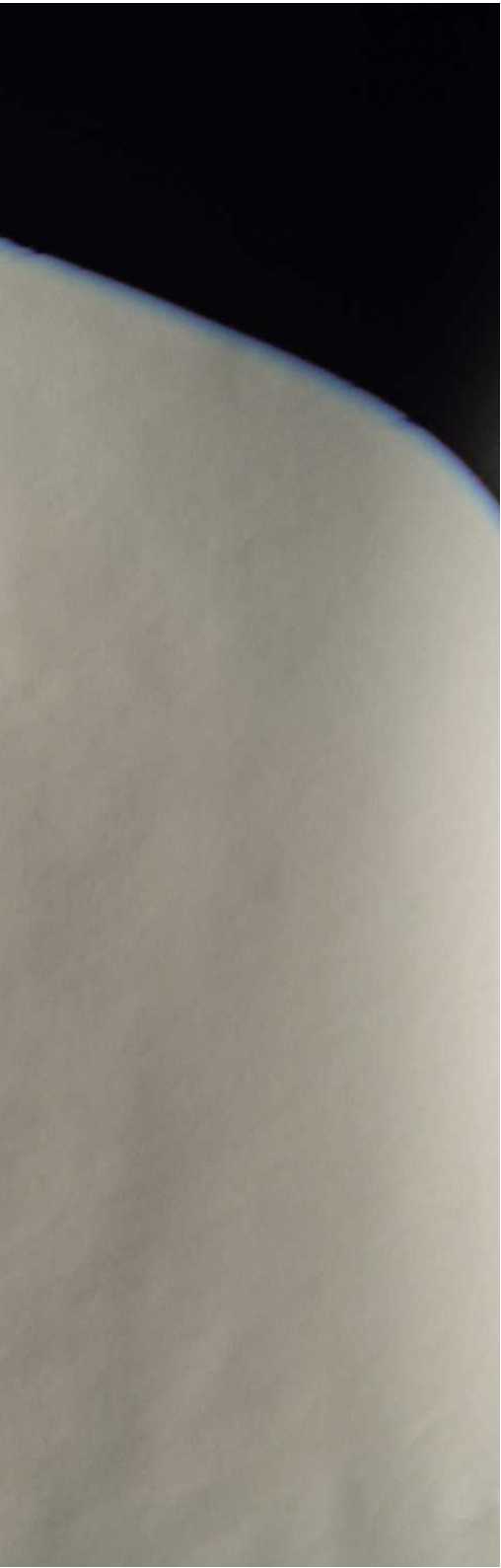
wyślę ludziom linki z darmowym dostępem do tych utworów, istnieje duże prawdopodobieństwo, że nigdy ich nie posłuchają. Ale jeśli powiem tym samym ludziom: „Proszę, wydaj 200 dolarów na bilet, jedź sześć godzin samochodem, nocuj w namiocie w szarym polu, żeby tego posłuchać” – zrobią to.

Nikogo nie obchodzi nowa płyta, ale każdy chce poświęcić wiele godzin życia i setki dolarów na wyprawę na festiwal. To zabawne i trudne do zrozumienia.

Nie poświęcam jednak zbyt wiele czasu i energii na rozważania o branży muzycznej. Nie mam przyjaciół wśród muzyków. Kocham tworzyć muzykę, wydawać ją na płytach. Muzyka jest ogromną częścią mojego życia, ale branża muzyczna ani trochę.

Czemu nie kolegujesz się z innymi muzykami?

– Muzycy dużo podróżują, więc trudno przyjaźnić się z kimś, kto jest ciągle w drodze. Wszyscy dzisiaj jeżdżą w trasę, żeby zarobić albo dlatego, że nie są w stanie rozstać się z pewnym aspektem swojej młodości. Poznałem paru muzyków, których bardzo polubiłem, ale większość z nich żyje w stanie zawieszonoego dojrzwania. Muzycy to ludzie, którzy nigdy nie zakosztowali prawdziwej pracy, mimo to wydaje im się, że mają prawo się wypowiadać na każdy temat. Wolę spędzać czas z ludźmi, którzy inaczej zabijają na życie.



dzów. Netflix nie jest zainteresowany, Disney też... i nikt tego nie ogląda. Filmowcy i scenarzyści, szczególnie w Los Angeles, regularnie stają przed wyzwaniem: jeśli robisz film o ważnym problemie, jak chcesz znaleźć dla niego publiczność?

Założeniem „Punk Rock Vegan Movie” było opowiedzenie o tym, jak punk rock stał się ważną częścią ruchu wegańskiego i walki o prawa zwierząt. Dla wielu widzów to zaskoczenie. Przy okazji chcieliśmy przypomnieć ludziom, że muzyka powinna być polityczna, powinna stawiać przed nami wyzwania, powinna kwestionować status quo, zamiast dostosowywać się do niego.

Dla tych, co zasmakowali kiedyś sceny punkowej, a więc łączenia muzyki z wartościami, to oczywiste. Teraz chyba nie wypada się przyznawać, że chce się zmieniać świat przy pomocy muzyki, żeby nie wyjść na naiwnego. – Mam bardzo prosty cel. Wykorzystam każde dostępne mi narzędzie, by doprowadzić do zmiany w obecnym systemie. Czy będzie to polityka, czy filantropia, moja muzyka czy jakikolwiek inny projekt artystyczny – będę dokładał wszelkich starań, bez gwarancji, że to zadziała. Nie jestem aż tak zarozumiały, żeby uważać, że to, co robię, naprawdę zmienia system, ale muszę przynajmniej próbować. Niektórych będzie to drażnić, bo uważają, że muzycy powinni tylko dostarczać rozrywki, a poza tym siedzieć cicho. Moi muzyczni bohaterowie nie byli tacy. Poza tym nie żyjemy w świecie, w którym moglibyśmy pozwolić sobie na ten rodzaj samozadowolenia.

Żyjemy w świecie, który się wali, który jest głęboko nieetyczny, okrutny i pełen przemocy. Grzechem jest nie próbować tego zmienić.

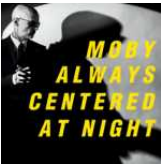
Kiedy byłem nastolatkiem, naprawdę wierzyłem, również dzięki muzyce, że możemy zmienić świat. Dziś już nie jestem tego taki pewien.

– Mam wśród znajomych wielu aktywistów, którzy zajmują się różnymi zagadnieniami, od środowiska, przez prawa człowieka, po prawa zwierząt. Trajektoría aktywizmu jest w niemal wszystkich przypadkach taka sama. Zaczynamy od odkrycia prawdy. Myślimy wtedy, że inni ludzie zmieniają zdanie i zaczynają inaczej postępować, kiedy też poznają tę prawdę. Kolejny etap to uświadomienie sobie, że ludzie wcale nie chcą zmiany. Co się dzieje? Jak to?! Przecież już znają prawdę, czemu nie chcą nic z tym zrobić? To jest moment, w którym musiałem dorosnąć jako aktywista. Zrozumiałem, że nie będę szczęśliwy, jeśli za wszelką cenę będę chciał być efektywny.

Prawdziwym wyzwaniem jest zaakceptowanie tej myśli: „Nie wiem, czy do kogokolwiek docieram, i nie wiem, czy cokolwiek zmieniam, ale i tak muszę próbować”. Nawet jeśli po śmierci stanę przed Bogiem, a On mi powie: „Wiesz, że marnowałeś czas? Trzeba było być samolubnym, brać narkotyki i chodzić na randki z modelkami”, nie przyznam mu racji.

Wróćmy do tej konkretnej, wegańskiej rewolucji. Znosi się na zwycięstwo? – Przy tego rodzaju ideach zastosowanie ma teoria chaosu. Rzadko znajdując się na linearnym kursie, nic w nich nie jest statyczne. Trudno o jednoznaczne wnioski, bo nie sposób ocenić, w jakim kierunku to wszystko zmierza. Nie wiadomo, kiedy zajdzie kolejna zmiana i jak będzie doniosła. Możemy tylko próbować być dobrze poinformowani i co rano od nowa zaczynać pracę na tym polu.

Nie znam się na sztukach walki czy prowadzeniu wojny, ale zakładam, że



• W czerwcu ukazał się 22. album Moby’ego zatytułowany „Always Centered at Night”, nagrany z wokalistkami i wokalistami bez wielkich nazwisk, ale z wielkimi głosami, m.in. Lady Blackbird, Serpentwithfeet, Benjaminem Zephaniahem, Danaé i Indiaq Carney.

dostosowuje się strategię do sytuacji. Aktywiści przed końcem lat 90. nie byli sobie w stanie wyobrazić mediów społecznościowych, ale dzisiaj głupio byłoby je odrzucać, skoro są efektywnym narzędziem pracy na rzecz zwierząt. Zmieniasz więc cele i strategię w zależności od kontekstu.

To może inaczej: dobrze pamiętam czasy, kiedy wegetarianie i weganie budzili może i życzliwe zainteresowanie, ale świat ani myślał za nimi nadążać. Nie było odpowiedniej oferty w wielu restauracjach, nawet na spotkaniach w gronie rodzinnym czy u przyjaciół zdarzało się nagminnie, że gospodarzom nie przychodziło do głowy rozważyć takiej opcji. To przeszłość. Coraz częściej na przyjęciach można się spotkać wyłącznie z daniami bezmięsnymi, bo przecież wszyscy kożerca też nimi nie pogardzi, a weganie nie muszą dzięki temu głodować. – W tym zakresie rzeczywiście dokonała się gigantyczna zmiana. Paradoks jednak polega na tym, że choć z jednej strony idzie ku lepszemu, na innych obszarach sytuacja się pogarsza. Na każdą nową wegetariańską czy wegańską restaurację przypadają miliony ludzi na całym świecie codziennie stołujący się w McDonald’s czy Burger Kingu. Co roku zabija się i zjada ponad trylion zwierząt. Rolnictwo oparte na hodowli zwierząt jest trzecią pod względem wielkości przyczyną zmian klimatycznych oraz potencjalnym źródłem pandemii. Przez farmy grozi nam ptasia grypa, przez nie mierzymy się z problemem antybiotykooporności. Trudno więc skupić się na zwycięstwach, skoro pełny obraz wojny jest tak tragiczny.

Założyłeś niedawno wytwórnię płytową Always Centered at Night. Mój dziadek mawiał, że nie trzeba kupować krowy, żeby napić się mleka. Po co ci własna wytwórnia na tym etapie kariery?

– Twój dziadek miał sporo racji. Chciałem założyć wytwórnię, ale się rozmyśliłem, bo zdałem sobie sprawę z tego, że tak naprawdę zależy mi wyłącznie na muzyce. Nie chcę prowadzić firmy. Łapałem doła, kiedy myślałem o tym, że będę musiał zajmować się tymi wszystkimi korporacyjnymi sprawami w rodzaju identyfikacji marki. To, co miało być nazwą wytwórni, posłużyło mi więc za tytuł najnowszej płyty. „Always Centered at Night” jest owocem mojej współpracy z różnymi wokalistkami i wokalistami...

I tym razem żadnych gwiazd.

– Kiedy miałem dziewięć lat i zacząłem grać muzykę, bardzo chciałem być Davidem Bowiem. Chciałem równie wspaniale śpiewać. Niestety, w liceum zrozumiałem, że mój głos jest zwyczajny. Nie jest zły, ale i nie wspaniały, po prostu przeciętny. Już na początku lat 90., kiedy zaczynałem nagrywać płyty, wiedziałem, że jeśli chcę mieć na nich świetne głosy, muszę pracować z innymi ludźmi. Od 35 lat rozglądam się więc za głosami.

Nie dbam o to, kim jest ta osoba, na jakim jest etapie kariery, dla mnie liczy się tylko, czy potrafi swoim głosem przekazywać emocje i doświadczenia ludzkiego losu.



Jeszcze 15 lat temu niemal każdą noc spędzałem poza domem. Wytrzeźwiałem, przeprowadziłem się do Los Angeles i teraz chodzę spać o dziewiątej wieczorem, za to wstaję o piątej rano

Nie szukam doskonałości. Nie pracuję z gwiazdami popu o doskonałych, ale sztabowych głosach. Lubię pracować z takimi artystami jak Mark Lane-gan czy Kris Kristofferson, czy wokalistami, którzy zaśpiewali na mojej nowej płycie. Ich głosy są wyjątkowe, silne emocjami.

Pozwoliłeś swoim gościom na twórczy wkład w utwory, które wykonują, czy zaprosiłeś do studia, by posłusznie realizowali twoją wizję?

– W przypadku niemal wszystkich piosenek z „Always Centered at Night” ja napisałem muzykę, a oni słowa. Ułożyli również swoje linie wokalne. Okazało się tylko, że musiałem im pozwolić na tworzenie rzeczy, które nie są popowe. Żyjemy w czasach, w których pop wszystko zdominował i wielu muzyków czuje się zobowiązanych do tworzenia w tej estetyce. Wielu z zaproszonych przeze mnie wokalistom musiałem mówić: „Proszę, wykorzystaj to jako okazję do napisania czegoś poetyckiego i osobistego. Nie chcę kolejnej piosenki z popowej taśmy, tekstu o wieczorze spędzonym w klubie albo byciu w jakimś głupim związku”.

Nie będziemy omawiać każdego utworu z „Always Centered at Night”, ale o „Where is Your Pride?” muszę zapytać. Tym bardziej że to pożegnanie Benjamin Zephaniaha.

– Benjamin Zephaniah jest na tej płycie wyjątkiem. Wszystkich innych wokalistów poznałem za sprawą ich muzyki. Tymczasem o Benjaminie usłyszałem wiele lat temu, bo był bardzo szczerym i elokwentnym obrońcą praw zwierząt. Skontaktowałem się z nim jak aktywista z aktywistą, poznałem też jego wiersze. Dopiero kilka lat później zapytałem: „Skoro już się przyjaźnimy, może zrobimy razem piosenkę?”. To bardzo smutne, że pod koniec ubiegłego roku, tuż po nagraniu naszego wspólnego utworu, Benjamin zmarł.

Niedawno nakręciłem teledysk do „Where is Your Pride?” i mam nadzieję, że to godny hołd dla niego i jego postawy w walce o prawa zwierząt. To był bardzo mądry, dobry i wrażliwy człowiek. Liczę na to, że za sprawą tego utworu i klipu ludzie lepiej poznają tę wspaniałą postać.

Obok tekstu „Where is Your Pride?” trudno przejść obojętnie.

– Podoba mi się to, że każda jego linijka jest znakiem zapytania. Mam nadzieję, że po wysłuchaniu tego utworu ludzie będą reagować: „Co za fascynujący zbiór pytań!”. Większość nas jest skupiona przede wszystkim na sobie, a Benjamin namawia nas do postawienia przy tym znaku zapytania. Każdy z nas powinien kwestionować swoje wybory, wierzenia, przekonania, nawyki. Wszystko powinniśmy podawać w wątpliwość. Akceptowanie status quo nie powinno być dostępną opcją.

Czy jesteś nocnym stworzeniem, jak sugeruje tytuł twojej nowej płyty?

– Przez większość życia byłem. Jeszcze 15 lat temu niemal każdą noc spędzałem poza domem. Kiedy jeszcze piłem i brałem narkotyki, całe noce balowałem, kładłem się spać o szóstej czy siódmej rano. Ale wytrzeźwiałem, przeprowadziłem się do Los Angeles i teraz chodzę spać o dziewiątej wieczorem, za to wstaję o piątej rano. Rzadko dziś zarywam noce, prawie w ogóle nie wychodzę.

Z drugiej strony większość życia spędziłem zanurzony w nocy, otoczony nocą i delektując się muzyką, którą noc zrodziła. Tytuł „Always Centered at Night” wciąż więc ma dla mnie sens, nawet jeśli obecnie żyję rytmem dobowym starego rolnika. ●

Emocje i łzy

CZY PŁACZ
TO ZDROWIE?

Uwolnieni od obowiązków rodzice idą na masaż albo randkę. Ja wypłakuję stresy. Ile można płakać dla zdrowia? – zapytałam psychiatrę.

Katarzyna Staszak

I aczęło się w poniedziałek wieczorem. Pakowałam córkę na wyjazd do dziadków i nagle zrobiło mi się smutno. Krążyłam między szafami a walizką i płakałam. Córka się zorientowała, zapytała, dlaczego płaczę. Powiedziałam, że to przez pogrzeb. Tego dnia byłam na pożegnaniu kolegi. Opanowałam łzy, a gdy córka zasnęła, weszłam do wanny i znowu płakałam.

ILE RAZY PŁACZESZ
W MIESIĄCU?

Córka odjechała z babcią, a ja zabrałam psa na spacer i płakałam. Pracowałam, potem wsiadłam na rower i pobiegałam w Łazienkach. Gdy wracałam, płakałam.

W środę nie zdjęłam okularów przeciwsłonecznych w sklepie spożywczym, bo płakałam.

W czwartek spotkałam na ulicy koleżankę, szefową sporej firmy. Opowiadała, że ma problemy z pracownikami. Kogoś musiała zwolnić, ktoś zagroził odejściem, inna osoba czuje się niedoceniana. – Ciesz się swoją wolnością. W ogóle masz takie dobre życie – stwierdziła koleżanka. A ja od razu się rozplakałam, bo jej ocena nie pasuje do mojego nastroju. Choć zazwyczaj właśnie tak myślę – mam dobre życie, gdy zasypiam czuję wdzięczność.

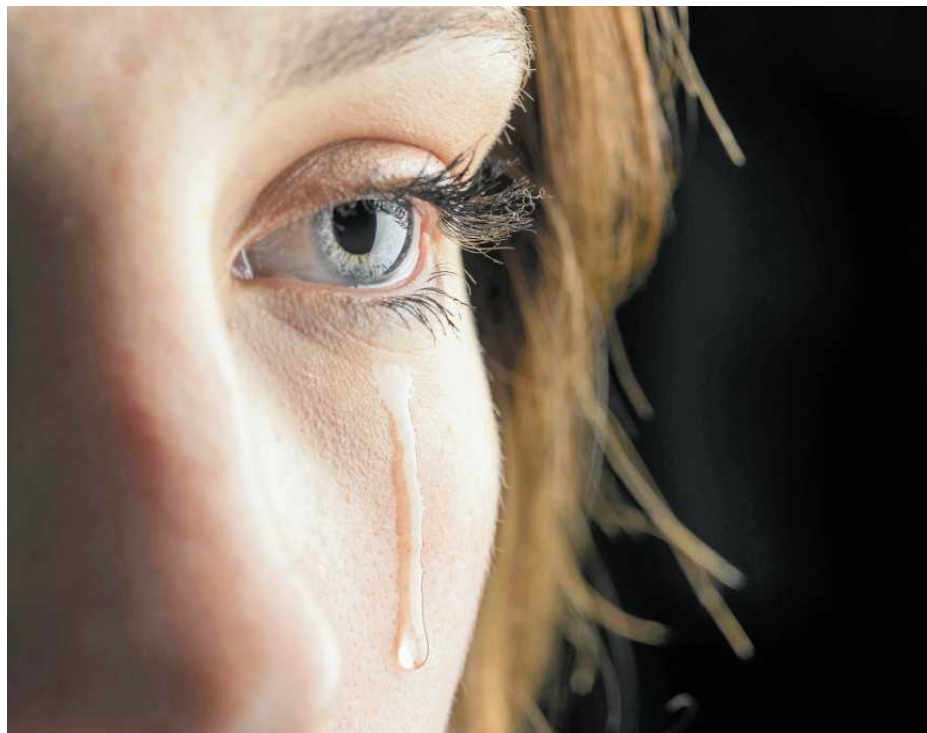
Co więc znaczy ten płacz? Czy kilka dni płaczu to przesada? Łatwo się wzruszam przy książkach i filmach. Zanim urodziłam dziecko, częściej płakałam bez takiej stymulacji. Kiedy ostatnio płakałam nad sobą? Może teraz coś nadrabiam?

Amerykańscy naukowcy, którzy badają wszystko, twierdzą, że kobiety na świecie płaczą średnio blisko 3 razy w miesiącu, a mężczyźni raz.

TRZY RODZAJE ŁEZ

Płacz jest jak zawór bezpieczeństwa. Trzymanie w sobie trudnych emocji osłabia układ odpornościowy, zwiększa ryzyko chorób krążenia i nadciśnienia, źle wpływa na zdrowie psychiczne – przypominają eksperci ze Szkoły Medycznej Harvarda w tekście „Czy płacz jest dla ciebie dobry?”. Na tytułowe pytanie odpowiadają: tak, płacz jest dobry.

Są trzy rodzaje łez. Podstawowe, które płyną „do środka”, nawilżają gałkę oczną i śluzówkę nosa. – Dorosły organizm produkuje od 1,5 do 2 mililitrów cieczy łzowej na dobę, przy czym co 15 do 20 sekund po-



FOT. CHRIS HARWOOD / SHUTTERSTOCK

przez mrugnięcie oka wytwarzany jest film łzowy – mówi dr Grzegorz Krzyśko z Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Drugi rodzaj łez – odruchowe – to reakcja na coś drażniącego. Zalewam się tymi łzami przy krojeniu cebuli.

W ostatnich dniach wyprodukowałam duże ilości łez emocjonalnych. – Te łzy zawierają o 25 proc. więcej hormonów i białek niż łzy podstawowe. Biochemik William Frey z University of Minnesota, porównał skład łez ludzi krojących cebulę ze łzami osób oglądających melodramat. Analiza składu chemicznego wykazała, że łzy będące efektem emocji wywołanych przez film zawierały nie tylko więcej hormonów związanych ze stresem – adrenokortykotropiny (ACTH) i prolaktyny – ale też manganu. Głównym składnikiem łez jest woda, elektrolity, białka i lipidy. W przypadkach, kiedy jesteśmy chorzy pojawiają się tzw. antygeny i cytokiny – tłumaczy dr Krzyśko.

Łzy emocjonalne, które wypływają hormony stresu i inne toksyny z naszego organizmu, potencjalnie mają najwięcej korzyści zdrowotnych.

– Płacz to fizjologiczny sposób rozładowywania emocji. Organizm dąży do równowagi. Ekstremalne emocje, obojętnie czy to emocje negatywne czy pozytywne, zagrożają homeostazie. Jeśli w organizmie jest za dużo kortyzolu, tzw. hormonu stresu, to płacząc pozbywamy się go w pewnej ilości – mówi prof. Piotr Galecki, konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii.

CO ŁĄCZY ŁZY ZE SPORTEM

Naukowcy ustalili, że płacz uwalnia oksytocynę i endogenne opioidy, znane również jako endorfiny. Te poprawiające samopoczucie substancje chemiczne pomagają złagodzić ból fizyczny i emocjonalny.

– Czasem płacemy z bólu, więc organizm próbuje nam dostarczyć środki prze-

ciwobólowe. Z kolei oksytocyna związana jest z opieką nad potomstwem i budowaniem więzi między ludźmi. To dlatego płaczemy, gdy nasze dziecko osiąga sukces – zauważa prof. Galecki.

Kultura popularna zawsze знаła wartość dobrego płaczu jako sposobu na lepsze samopoczucie, a może nawet na przeżycie fizycznej przyjemności. Potwierdzą to zapewne miliony ludzi, którzy oglądali wyciskające łzy filmy – czytamy na stronie Szkoły Medycznej Harvarda.

To ciekawe, że solidnym płaczem można wyprodukować te same uszczęśliwiające substancje, które zalewają nas po dobrym treningu. Trzeba jednak przyznać, że oglądanie „Co się wydarzyło w Madison County” może być dla wielu osób prostsze niż wyjście na bieganie.

Płacz to fizjologiczny sposób
rozładowywania emocji

PROF. PIOTR GALECKI

konsultant krajowy w dziedzinie psychiatrii

Płacz w nadmiarze i w nieoczekiwanych sytuacjach może być oznaką problemu. – Chwiejność emocjonalna jest normą do około piątego roku życia. Kilkułatek rozplacze się w sklepie, a już po chwili się śmieje. Błaha przyczyna może być powodem szloch, ponieważ rejon mózgu odpowiedzialny za regulację emocji nie są jeszcze dojrzałe. Jeśli w taki sposób reaguje osoba dorosła, to świadczy to zwykle o uszkodzeniu tych rejonów mózgu. Zdarza się, że pacjenci martwią się swoimi reakcjami. Słyszę np. „Płaczę na normalnym filmie, który nie powinien mnie wzruszać.” Można wtedy podejrzewać zmiany zwyrodnieniowe czy związane z procesami sta-

wienia się mózgu. Warto wtedy zrobić badanie obrazowe mózgu i ocenę funkcji poznawczych. Mamy do tego specjalne testy neuropsychologiczne. Do zmian degeneracyjnych w mózgu może dojść z powodu nieleczonej miażdżycy czy cukrzycy – wyjaśnia prof. Galecki.

Zmiany w rejonach mózgu odpowiedzialnych ze regulację emocji mogą być trwale lub przemijające, związane z chorobą. – W tym drugim przypadku zazwyczaj chodzi o depresję – mówi psychiatra.

PERIMENOPAUZA
WIĄŻE SIĘ Z PŁACZEM

Może płaczę, bo mam perimenopauzę? To lata poprzedzające ostatnią miesiączkę. Średnio menopauza występuje w 51. roku życia, a ja w tym roku skończę 45. Według naukowców i lekarzy objawy zmian hormonalnych pojawiają się znacznie wcześniej niż ostatnia miesiączka. Dlatego poświęcaj teraz więcej uwagi całemu okresowi transformacji menopauzalnej. Wahania nastroju są na liście objawów perimenopauzy.

Jesteśmy z przyjaciółkami w klubie peri. Jedna budzi się nad ranem i nie może spać. To objaw spadku progesteronu. Innej zmieniły się miesiączki – na tak ciężkie, że musiała leczyć anemię. Ja też już wychodzę z anemii z pomocą żelaza i przepisanych przez ginekolożkę hormonów.

– Zmiany hormonalne mogą odpowiadać za większą płaczliwość i większą wrażliwość emocjonalną – potwierdza dr n. med. Katarzyna Skórzewska, ginekolożka i endokrynolożka. Na Instagramie edukuje o transformacji menopauzalnej jako @dr_menopauza.

Tłumaczy, że w okresie perimenopauzy poziomy hormonów ciągle się wahają. – Wstępują cykle miesięczkowe, w czasie których estrogenów jest dużo, ale cykl jest bezowulacyjny i mamy niewydolność lutealną, czyli organizm nie mógłby utrzymać zarodka. Wyższemu poziomowi estrogenów towarzyszy brak progesteronu, który działa m.in. uspokajająco. To może wywołać labilność emocjonalną i płaczliwość. Podobny efekt może wywołać obniżenie poziomu estrogenów, progesteronu wówczas też jest mało – wyjaśnia @dr_menopauza.

– Wahania hormonów szkodzą organizmowi bardziej niż stan ich trwałego spadku – dodaje psychiatra. – Jeśli kobieta w wieku 45 lat i starsza, ale wciąż miesiączkująca, mówi, że często płaczę, jest impulsywna, drażliwa, to musimy pomyśleć o perimenopauzie, chociaż te objawy wpisują się w depresję czy zaburzenia lękowe. Pytam takie pacjentki, czy wiedzą, kiedy ostatnią miesiączkę miała ich mama. Jeśli w wieku 50 lat, to pacjentka dowie się ode mnie, że jest już w okresie życia, w którym wahania hormonów wpływają na nastrój – opowiada prof. Galecki.

Treść piosenek, które w kółko słucham, wskazuje na złamane serce („Loved by you” Kirby, „Nothing Compares 2 U” Jimmy Scott i „I’m Not in Love” Kelsey Lu). Ale ile można z tego powodu płakać? To było

dawno i z finałem, jakiego przecież chciałam. A jednak coś związanego z tamtą miłością przydarzyło mi się ostatnio. Coś naprawdę małego, właściwie nic i niczego to nie zmienia, ale to przeżywam. – W okresie perimenopauzy takie rzeczy mogą dotknąć nas bardziej – mówi dr Skórzewska.

To więc prawdopodobnie płacę przez hormony i stres.

INSTRUKCJA DOBREGO PŁACZU

W weekend zrezygnowałam z piosenek „do płaczu”. Zmiana muzyki, pomaga zmieniać nastrój – twierdzą naukowcy.

Piosenki przenoszą nas też do minionych emocji. – Jeśli zawód miłosny, który przeżyliśmy w młodości, kojarzy nam się z jakąś piosenką, to po latach będziemy chętnie do niej wracać, do tego przyjemnego uczucia, które wywołuje. Dorosła osoba, która ma prawidłowo ukształtowaną osobowość nie traktuje tego jako traumy, tylko miłe uczucie, które działa jak lek – tłumaczy prof. Galecki.

Podkreśla, że ludzie zawsze płakali z radości czy po śmierci bliskiej osoby. – To fizjologiczny sposób radzenia sobie z emocjami. Dlatego w najnowszej klasyfikacji chorób ICD-11 żaloba, czyli smutek po stracie bliskiej osoby, przestała być zaburzeniem psychicznym. Jeśli ktoś miesiąc po śmierci bliskiej osoby opowiada o niej i się przy tym rozplacze, to jest to naturalne. Płacz pomaga przystosować się do nowej sytuacji – mówi prof. Galecki.

Tekst o zaletach płaczu ze Szkoły Medycznej Harvarda kończy się krótką instrukcją obsługi. Warto zapamiętać, że:

- najlepszym sposobem poradenia sobie z trudnymi uczuciami, w tym smutkiem i żalem, jest ich przyjęcie. Ważne jest, aby pozwolić sobie na płacz, jeśli masz na to ochotę;
- poświęć trochę czasu i znajdź bezpieczne miejsce do płaczu, jeśli zajdzie taka potrzeba;
- wiele osób kojarzy płacz w czasie żaloby z depresją, chociaż w rzeczywistości może być to oznaką zdrowienia;
- uczenie chłopców i młodych mężczyzn, że płacz jest w porządku, może zmniejszyć u nich ryzyko negatywnych zachowania zdrowotnych w przyszłości i pomóc im prowadzić pełniejsze życie;
- jeśli płacz staje się przytłaczający lub niekontrolowany, skontaktuj się z lekarzem lub specjalistą zdrowia psychicznego w celu oceny swojego stanu i leczenia. ●

Publikacja „American Journal of Human Biology”

Rozmiar piersi ma znaczenie

Odpowiedni rozmiar piersi nie jest konieczny do produkcji mleka spełniającego potrzeby niemowlaka, choć może wpływać na jego skład.

Kasper Kalinowski

Mleko od mamy nie tylko dostarcza niezbędnych składników odżywczych, ale również przyczynia się do tego, że mały organizm wykształca niezbędną florę jelitową. Karmienie piersią jest uznawane za najlepszą metodę dla zdrowych niemowlaków w pierwszych miesiącach życia. Zaleca je Światowa Organizacja Zdrowia i eksperci, ale, niestety, w XXI w. wciąż wiemy więcej o laktacji krów i świń niż kobiet.

Do karmienia piersią w Europie długo podchodzono sceptycznie. Jeśli mama nie chciała lub nie mogła karmić piersią, podawano dziecku mleko krowie. Instytucja mamki, popularna jeszcze w XVIII w., była obecna już w starożytności.

Bogate Rzymianki najwyżej ceniły w tej roli niewolnice ze Sparty, bo dbały o higienę i zdrowie dzieci, a do tego uczyły je mówić po grecku (greka była w Cesarstwie Rzymskim tym, czym w średniowieczu łacina). Chociaż wiadomo, że skład mleka może się znacznie różnić między kobietami, naukowcy wciąż nie wiedzą, jakie czynniki na to wpływają.

Wcześniejsze badania dotyczyły wpływu cech matki, takich jak tkanka tłuszczowa, dieta i częstotliwość karmienia. Ale nikt nie sprawdzał zależności między rozmiarem piersi, a składem mleka.

Łukę wypełnia opublikowana na łamach „American Journal of Human Biology” praca polskich ekspertek, kierowanych przez dr Magdalenę Babiszewską-Aksamit, antropolożkę z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Wynika z niego, że kobiety z większymi piersiami produ-



• **Karmienie piersią jest uznawane za najlepszą metodę dla zdrowych niemowlaków w pierwszych miesiącach życia**

FOT. MNSTUDIO / SHUTTERSTOCK

kują mleko o niższym stężeniu laktozy. To pierwsze badanie tego typu.

MITY I FAKTY

– Rozmiar i kształt kobiecych piersi jest częstym tematem badań dotyczących atrakcyjności, jednakże ich główną funkcją jest laktacja. Istnieją nawet mity, że kobiety, które mają mały rozmiar biustu, produkują mniej mleka, ale nie jest to prawdą. Magda Babiszewska, która jest pomysłodawczynią tego badania, zastanawiała się, czy skoro większe piersi są atrakcyjniejsze, to związane jest to jakoś ze składem mleka – mówi „Wyborczej” Anna Apanasewicz-Grzegorzczak z Zakładu Antropologii, Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN.

Dodaje, że dotychczas badano zwykle związek pomiędzy rozmiarem piersi w trakcie ciąży lub wzrostem rozmiaru piersi w trakcie ciąży a składem mleka. – Natomiast nasz zespół badał związek pomiędzy składem mleka a rozmiarem piersi w trakcie trwania laktacji – mówi Anna Apanasewicz-Grzegorzczak.

Ekspertki przebadaly niemal 140 kobiet karmiących piersią. Zbierano wiele szczegółowych danych na temat każdej mamy i niemowlaka, m.in. obwód piersi i pod piersia-

mi, wskaźnik masy ciała czy procent tkanki tłuszczowej.

Wyniki zaskoczyły badaczy – wbrew oczekiwaniom udokumentowano negatywną zależność między rozmiarem piersi a stężeniem laktozy w mleku kobiecym. Kobiety z większymi piersiami produkowały mleko o niższej zawartości laktozy, niż te z mniejszymi piersiami.

Ten związek utrzymywał się nawet po uwzględnieniu otyłości matki, spożycia kalorii i makroskładników odżywczych, częstotliwości karmienia, wielkości niemowlęcia, wieku matki czy statusu społeczno-ekonomicznego.

Dlatego kobiety, które mają większe piersi, produkują mleko z mniejszą zawartością laktozy? Może to być związane z poziomem hormonów.

Te wyniki są dobrą wiadomością dla kobiet, które mają mniejszy rozmiar piersi i obawiają się, że produkują mleko mniej wartościowe.

Jak wyjaśnia Anna Apanasewicz-Grzegorzczak: – Laktoza jest ważna, ponieważ jest głównym cukrem mlecznym, a przez to głównym źródłem energii, przede wszystkim dla mózgu rozwijającego się dziecka. Dodatkowo pozytywnie wpływa na florę bakteryjną. Dzięki niej niemowlę ma więcej bakterii kwasu mlekowego w jelitach. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325486

OBWIESZCZENIE O WNIESIENIU ODWOŁANIA OD DECYZJI

Na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551) oraz art. 49 i 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2024.572)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostały wniesione odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego z 7 maja 2024 r. znak: WI-IV.747.1.22.2023 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: Budowa gazociągu ś/c PE dn 250 w miejscowości Chełmek, pow. oświęcimski na odcinku od stacji gazowej I st. Gorzów ul. Oświęcimska do ul. Plac Jana Kilińskiego 1. Odwołanie wraz z aktami sprawy (w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego), zostało przesłane w celu rozpatrzenia do Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Obwieszczenie podlega publikacji na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie; na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: Urzędu Miejskiego w Chełmku; w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325586



Wójt Gminy Cedry Wielkie

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości gruntowych:

L.p.	Położenie działki	Nr dz.	Pow. ha	Cena wywoławcza netto	Wadium 10% ceny wywoławczej	Przeznaczenie w planie zagospodarowania
1.	Cedry Wielkie	353/2 ½ udziału w działce 353/1	1,8788 0,1529	1 762 000,00 zł	176 200,00 zł	Tereny zabudowy produkcyjnej, magazyny i składy, obsługa rolnictwa.
2.	Cedry Wielkie	353/3 ½ udziału w działce 353/1	1,9990 0,1529	1 810 000,00 zł	181 000,00 zł	Tereny zabudowy produkcyjnej, magazyny i składy, obsługa rolnictwa.

Uwaga: Cena wywoławcza nie obejmuje należności podatkowych. Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży oraz podatku vat w wysokości obowiązującej w dniu sprzedaży.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 września 2024 r. od godzinie 10⁰⁰ w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Cedrach Wielkich, ul. M. Płażyńskiego 16.

Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1% ceny wywoławczej nieruchomości. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (z zaznaczeniem na jaką nieruchomość) w pieniądzu przelewem do dnia **06.09.2024 r.** na konto Urzędu Gminy Cedry Wielkie nr 11 8335 0003 0200 0114 2000 0019 w Banku Spółdzielczym Pruszczy Gdański o/Cedry Wielkie. Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży nieruchomości można uzyskać dzwoniąc do Urzędu Gminy Cedry Wielkie ul. M. Płażyńskiego 16 pod nr (58) 692 20 35 lub mailowo urząd@cedry-wielkie.pl.

Ogłoszenie jest również zamieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy, na stronie internetowej www.cedry-wielkie.pl oraz w BIP.

Dariusz Wołowski

Jaka była szansa na to, że w 103. minucie meczu Portugalia – Słowenia w 1/8 finału Euro 2024 Jan Oblak obroni strzał z rzutu karnego Cristiano Ronaldo? Słoweński bramkarz nie zatrzymał żadnej jedenastki od stycznia 2022 roku, kapitan Portugalczyków wykorzystał wszystkie od lutego 2022.

22 starcia Ronaldo z Oblakiem

To nie był zwykły pojedynek, stała za nim bogata historia. W finale Ligi Mistrzów w 2016 roku Real Madryt – Atletico Madryt CR7 – wtedy gracz Realu – wykonywał ostatni w serii rzut karny. Pokonał Oblaka – wtedy i dziś bramkarza Atletico – i królewska drużyna zdobyła trofeum po raz jedenasty. W sumie rywalizowali ze sobą aż 22 razy, Portugalczyk wbił Słoweńcowi 11 goli, w tym aż trzy hat-tricki. Nikt inny nie pokonał Oblaka trzykrotnie w jednym meczu.

Czas płynie. Ronaldo ma dziś już 39 lat, wydawało się, że karierę w drużynie narodowej zakończy po mundialu w Katarze. Już wtedy selekcjoner Portugalczyków Fernando Santos zaczął sadzać go na ławce. W wygranym 6:1 pojedynku ze Szwajcarią w 1/8 finału w ataku zagrał młody Goncalo Ramos, który zdobył trzy bramki. CR7 wszedł na boisko dopiero w 74. minucie.

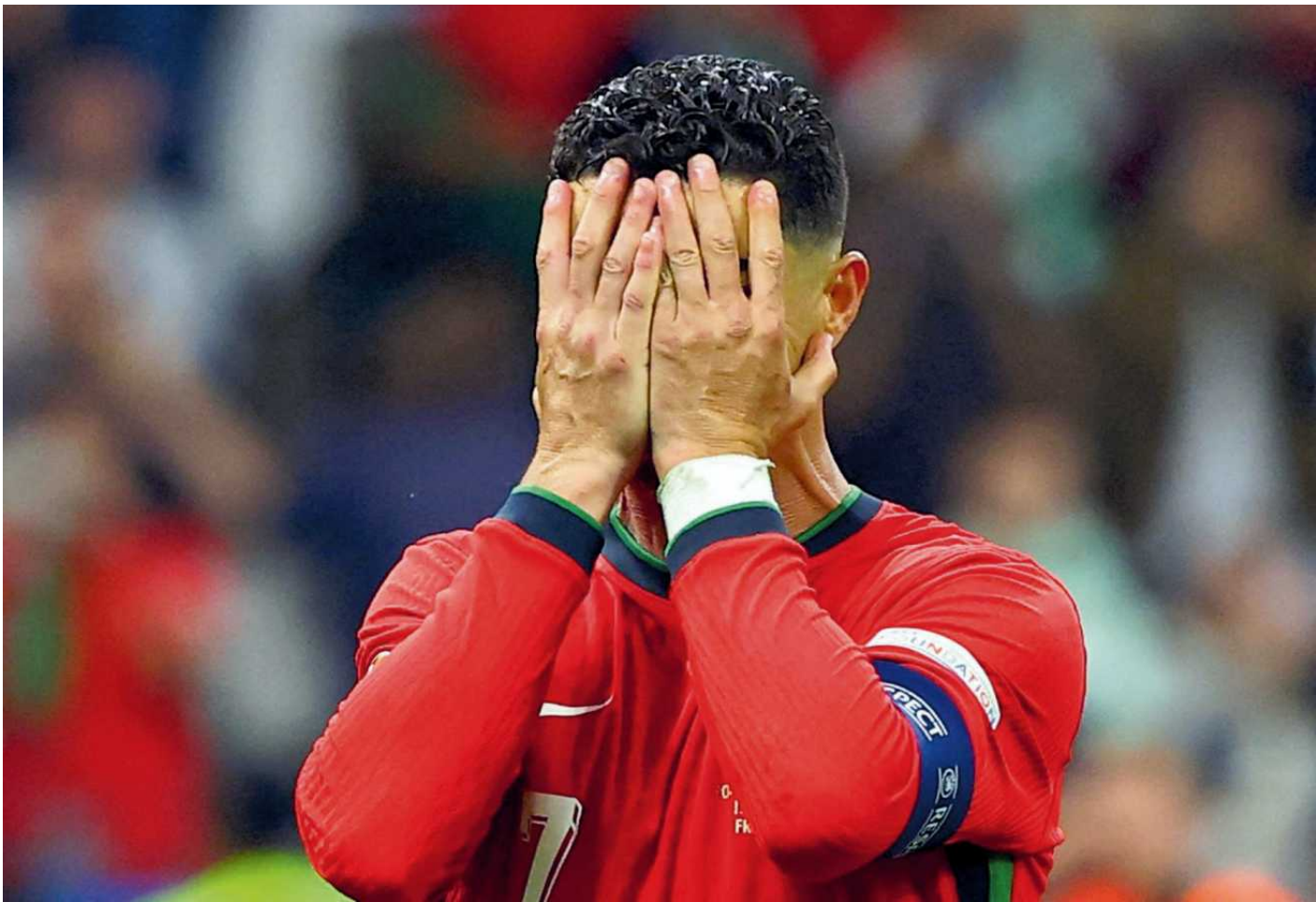
Ćwierćfinał z Marokiem był dla Portugalczyków traumatyczny. Ronaldo przesiedział na ławce do 51. minuty, rywal prowadził już wtedy 1:0 i utrzymał wynik. Łzy frustracji pięciokrotnego laureata Złotej Piłki kibice na całym świecie odebrali jednoznacznie jako pożegnanie z wielkim futbolem. Wiadomo już było, że CR7 wyjeżdża do Saudi Pro League, gdzie klub Al-Nassr zaoferował mu najwyższy, wynoszący 200 mln euro rocznie, kontrakt w historii sportu.

A jednak Ronaldo nie chciał powiedzieć „pas”, gra w Arabii Saudyjskiej to dla niego nie koniec przygody z piłką na najwyższym poziomie. Selekcjoner Portugalczyków Roberto Martinez uważa go za najlepszego napastnika w kraju, zbliżający się do czterdziestki CR7 wywalczył sobie szansę gry na swoim szóstym Euro. To historyczny rekord. W wygranych spotkaniach grupowych z Czechami i Turcją grał od początku do końca, dopiero w starciu z Gruzinami, gdy Portugalia miała już pewne pierwsze miejsce w grupie, w 66. min zmienił go Goncalo Ramos.

Na mecz ze Słowenią w 1/8 finału wyprowadził drużynę na murawę z opaską kapitana. Jego status w kraju jest niepodważalny. W 211 meczach drużyny narodowej zdobył 130 bramek – jest rekordzistą świata w reprezentacyjnej piłce. Z tym, że na Euro 2024 nie trafił do siatki jeszcze ani razu.

W pojedynku ze Słoweńcami zachowywał się jak owładnięty obsesją. Wykonywał wszystkie rzuty wolne, strzelał z akcji z każdej pozycji. Aż w 103. min doczekał najlepszej okazji, gdy przy stanie 0:0 sędzia podsyktował dyskusyjny rzut karny dla Portugalii. Nie mógł strzelać nikt inny, Ronaldo jest w tej dziedzinie mistrzem. Ale tym razem Oblak przewidział zamiar Portugalczyka i odbił piłkę.

Z sektorów, gdzie siedzieli kibice Portugalii, wzniesiono okrzyki „Ronaldo, Ronaldo”, kamery pokazały załamaną matkę Portugalczyka. On sam zalał się łzami. W krótkiej przerwie między pierwszą i drugą częścią dogrywki koledzy z zespołu pocieszali załamanego kapitana. To były głęboko po-



FOT. REUTERS / KAI PFAFFENBACH

Łzy Cristiano Ronaldo

24-letni bramkarz FC Porto Diogo Costa wprowadził Portugalię do ćwierćfinału Euro 2024 i ocalił prestiż wielkiego kapitana narodowej drużyny.

ruszające sceny, które prowokowały do zadania pytania, czy tak powinien zachowywać się lider drużyny, która wciąż walczyła o ćwierćfinał mistrzostw Europy.

Jak Diogo Costa przyćmił Oblaka

Gdy po dogrywce doszło do decydującej serii jedenastek, Ronaldo wziął piłkę jako pierwszy, ustawił ją przed Oblakiem i pokonał go bardzo pewnym strzałem. Nie pękł, nie zawałał się, nie zwątpił. A potem jeszcze raz wykonał przeproszający gest w kierunku fanów z Portugalii. Oni fetowali go jak największego bohatera, choć numerem 1 tego wieczoru

był bezdyskusyjnie bramkarz Diogo Costa, który w drużynie narodowej zagrał ledwie 26 meczów.

Urodzony w Szwajcarii 24-latek obronił wszystkie trzy karne wykonywane przez Słoweńców. Dalej nie było sensu strzelać, Portugalia wygrała 3:0. W ćwierćfinale zmierzy się z Francją – to będzie wielkie starcie dwóch drużyn, które grają na Euro 2024 poniżej swoich ogromnych możliwości. Kadre każdego z zespołów wycenia się na ponad miliard euro.

Ronaldo przetrwał w niemieckim turnieju i wciąż ma szansę na gola. Na poprzednich

pięciu Euro zawsze pokonywał bramkarzy. Z 14 bramkami jest zdecydowanie najsukcieczniejszym graczem w historii tej imprezy.

Diogo Costa dopiero zaczyna wielkie granie, choć rynek już wycenia go na 40 mln euro. Ma za sobą spektakularną karierę juniorską: obroniony przez niego rzut karny w finale z Hiszpanią dał Portugalii mistrzostwo Europy do lat 17, w Euro do lat 19 zdobył złoto i srebro, do lat 21 – srebrno. Aż w 2021 roku przyszedł czas na debiut w seniorskiej kadrze. Na mundialu w Katarze wysłał na ławkę Ruiego Patricio.

Zbawcą drużyny został jednak dopiero na Euro 2024 i to jeszcze przed serią jedenastek w starciu ze Słowenią. W dogrywce 41-letni stoper Pepe zachwiał się nagle i stracił kontrolę nad piłką. Słoweński napastnik Benjamin Šeško, strzelec 14 goli dla RB Lipsk w ostatnim sezonie Bundesligi, pobiegł sam na portugalską bramkę, ale pojedynek z Diogo Costą przegrał. Obok karnego przestrzelonego przez Ronaldo, to była najlepsza szansa na gola w tym zacietym spotkaniu. Nagrodę dla MVP meczu odebrał portugalski bramkarz.

– Nie wiem nawet, czy strzeliłem dobrze czy źle – mówił Ronaldo o jedenastce obronionej przez Oblaka. – Muszę zobaczyć powtórke na wideo.

Nie ma zbyt wiele czasu, by rozpamiętywać wielkie emocje wtorkowego wieczoru. 5 lipca w Hamburgu CR7 rzuci wyzwanie Kylianowi Mbappe, który za kilkanaście dni zacznie swoją przygodę z Realem Madryt. Transfer Francuza był tak samo głośny, jak w 2009 roku Portugalczyka. 15 lat temu na prezentację CR7 na Santiago Bernabeu przyszło 80 tys. ludzi, Mbappe może pobić ten rekord. Wcześniej obaj giganci i kapitanowie swoich drużyn narodowych zmierzają się w grze o półfinał Euro 2024. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34323367

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą do Ludzi dobrego serca o wsparcie finansowe dla podopiecznej Sandry Wilińskiej która urodziła się z krwotokiem komorowym w głowie. Skutkiem tego cierpi na epilepsję lekooporną i upośledzenie umysłowe. Sandra ma kilka razy dziennie napady padaczki, jest osobą leżącą, z trudnością można ją na krótki czas posadzić na wózek inwalidzki. Jej życie to cztery ściany pokoju i łóżko. Miesięczny koszt leczenia, pielęgnacji i stałej rehabilitacji w domu, przekraczają możliwości finansowe mamy Sandry, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:

**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994**

Z dopiskiem:
819 Sandra Wilińska, na pomoc i ochronę zdrowia



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

